ŻYCIE RADOMSKIE

Życie Warszawy — Pismo codzienne — istnieje od 1944 roku

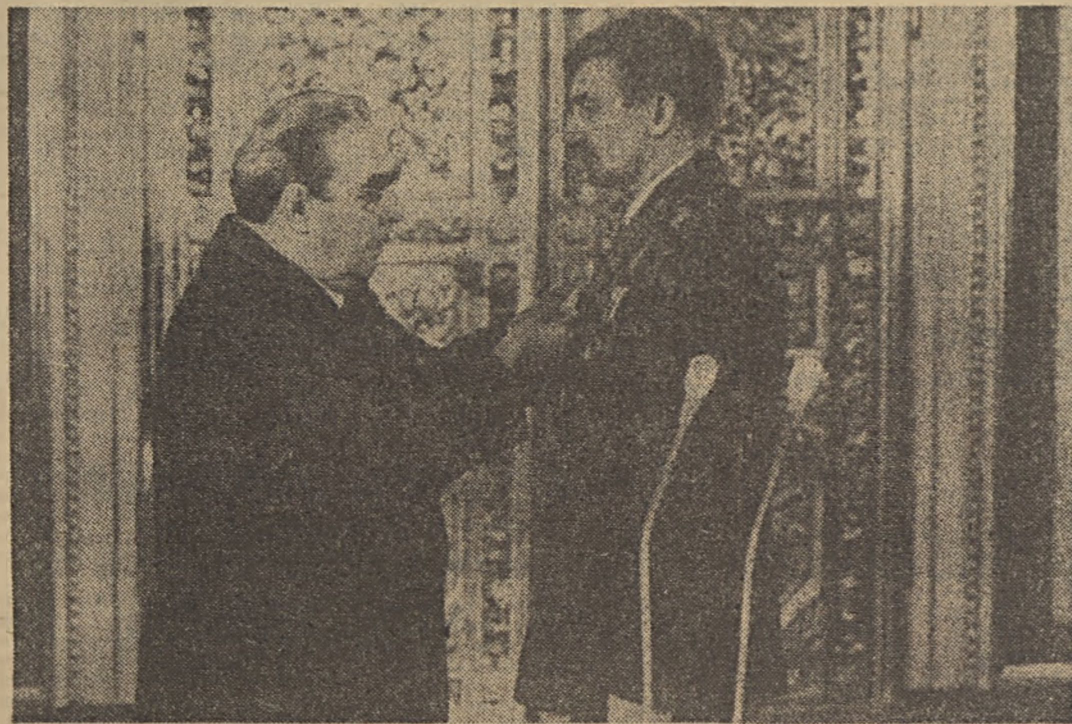
NR 159 R — PIĄTEK, 7 LIPCA 1978 R. — CENA 1 ZŁ

Gorące powitanie P. Klimuka i M. Hermaszewskiego w Moskwie

Syn ojczyzny Kopernika uczestniczy w wytyczaniu kosmicznych szlaków

Uroczysta dekoracja na Kremlu

Leonid Breżniew wręczył kosmonautom najwyższe radzieckie odznaczenia państwowe



(P) Leonid Breżniew wręcza Mirosławowi Hermaszewskiemu przyznane mu odznaczenia.
CAF — Zagoździński

MOSKWA (PAP). 6 bm. sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego — Leonid Breżniew udekorował na Kremlu najwyższymi radzieckimi odznaczeniami państwowymi członków międzynarodowej załogi statku „Sojuz 30" — płk. Piotra Klimuka i mjr. Mirosława Hermaszewskiego, którzy dzień wcześniej wylądowali na Ziemi po ośmiodobowym locie kosmicznym.

Specjalny wysłannik PAP, red. Jerzy Korejwo pisze:

Sala Jekatierinowska Wielkiego Pałacu Kremlowskiego — godzina 12.00 czasu moskiewskiego. Rozpoczyna się uroczystość wręczenia międzynarodowej załodze „Sojuza 30" odznaczeń, nadanych kosmonautom dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Aktu dekoracji dokonuje Leonid Breżniew.

Dekret Rady Najwyższej ZSRR w sprawie nadania: Mirosławowi Hermaszewskiemu — tytułu bohatera Związku Radzieckiego, Orderu Lenina i medalu „Złotej Gwiazdy", a Piotrowi Klimukowi, dwukrotnemu Bohaterowi Związku Radzieckiego — Orderu Lenina — odczytuje sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Michaił Georgadze.

Obecny jest pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR — Wasilij Kuźniecow

Leonid Breżniew dekoruje najwyższymi radzieckimi odznaczeniami najpierw mjr. Miro-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Nowa karta w księdze przyjaźni polsko-radzieckiej

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 6 lipca

(P) Jekatierinowska Sala Wielkiego Pałacu Kremlowskiego, ta sama, która niejednokrotnie była miejscem podpisywania ważnych dla świata dokumentów politycznych, w której w ciągu ostatnich lat odbywały się liczne spotkania przywódców radzieckich z mężami stanów wielu krajów.

Dziś w świetle jupiterów telewizyjnych, przed obiektywami kamer stanęli w niej dwaj wysłannicy naszych narodów: radzieckiego i polskiego, którzy dopiero wczoraj, kilkanaście godzin temu powrócili z Kosmosu — Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski.

Obaj w oficerskich galowych mundurach pilotów. Na twarzach poprzez zmęczenie promienieje radość i szczęście. Tak szczęśliwi są tylko ludzie, którzy mają świadomość spełnionego obowiązku, wykonanego do końca trudnego zadania. Tę radość dzielą z nimi teraz miliony ludzi w Polsce, w Związku Radzieckim, na całym świecie.

Leonid Breżniew wręczając Mirosławowi Hermaszewskiemu Order Lenina i medal Złotej Gwiazdy Bohatera Związku Radzieckiego powiedział m.in.: Syn ojczyzny Kopernika przebywał w Kosmosie. To wspaniałe, z tego można być dumnym. Coraz większe są owoce braterskiej współpracy krajów socjalistycznych tu na Ziemi, teraz sięgamy w Kosmos.

W tych słowach radzieckiego przywódcy wyrażone zostały wiernie myśli i uczucia dwóch naszych bratnich narodów, z jakimi przed tygodniem żegnaliśmy międzynarodową kosmiczną ekspedycję „Sojuza-30" a teraz witamy ją na naszej Ziemi.

Przyjmując Order Lenina dowódca statku, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego Piotr Klimuk, jak przystało na żołnierza — złożył krótki meldunek o wykonaniu zadania.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Zerwane dachy, powalone drzewa

Skutki wichury w woj. radomskim

Informacja własna

(R) W ub. środę dwukrotnie w godzinach popołudniowych przeszły nad województwem radomskim gwałtowne burze z wyładowaniami atmosferycznymi. Spowodowały wiele szkód i awarii, które ekipy drogowe, energetyczne i telekomunikacyjne usuwały w ciągu dnia wczorajszego.

Przez miejscowość Brody Iłżeckie i Styków przeszła trąba powietrzna, która powaliła stare przydrożne drzewa i zerwała dachy z kilku nowych budynków. Przy przejeździe kolejowym w Brodach Iłżeckich runęła obok drogi blisko 100-letnia lipa, zerwała sieć telekomunikacyjną i energetyczną. Na całej trasie Radom—Ostrowiec tarasowały przejazd setki powalonych drzew i oberwane konary.

Służba drogowa przystąpiła do usuwania z dróg powalonych drzew. W godzinach rannych 6 bm. szosy były oczyszczone z przeszkód, przywrócono też łączność telefoniczną i dopływ energii elektrycznej w rejonie gdzie wystąpiły awarie. (n)

Raport o wykonaniu zadania

Spotkanie z rodzinami

Wiec w Gwiezdnym Miasteczku

Od naszego specjalnego wysłannika
ANDRZEJA GORZYMA

Moskwa, 6 lipca

(P) Piotra Klimuka i Mirosława Hermaszewskiego oczekujemy na lotnisku położonym niedaleko Miasteczka Gwiezdnego. Wśród oczekujących poznaję twarze radzieckich kosmonautów. Jest gen. Georgij Bieregowoj — dowódca „szkoły kosmonautów", jest jego zastępca gen. Władimir Szatałow, dostrzegam również Waleryja Bykowskiego oraz Aleksieja Jelisiejewa, który kierował lotem i wczoraj lądowaniem „Sojuza-30", jest także Wiktor Gorbatko, Jewgienij Chrunow, Anatolij Filipczenko — jednym słowem cała plejada znanych nazwisk. Jest na lotnisku również rezerwowa załoga „Sojuza-30" — Walerij Kubasow i Zenon Jankowski. Bohaterów ostatniej wyprawy przyszli przywitać również kandydaci na kosmonautów z krajów socjalistycznych, którzy teraz szkolą się w Gwiezdnym Miasteczku. Wśród oczekujących są także przedstawiciele nauki radzieckiej, na czele z przewodniczącym rady „Interkosmos" — prof. Borysem Pietrowem.

Na powitanie Klimuka i Hermaszewskiego przybyła również delegacja społeczeństwa polskiego. Zaszczyt reprezentowania wszystkich Polaków przypadł: kpt. Krystynie Chojnowskiej-Liskiewicz, pani Józefie Hajdo — nauczycielce Liceum Ogólnokształcącego w Wołowie, które ukończył polski kosmonauta, prof. Janowi Rychlewskiemu — przewodniczącemu Komitetu Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk, Ryszardowi Roterowi — górnikowi z kopalni „Lenin", gen. bryg. Józefowi Kowalskiemu — komendantowi Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Lotniczych w Dęblinie i Antoniemu Świderskiemu — sekretarzowi Komitetu Zakładowego PZPR w Zakładach „H. Cegielskiego".

Obecni są również przedstawiciele ambasady PRL w ZSRR z ambasadorem Kazimierzem Olszewskim.

Przed godz. 9.00 przyjeżdżają na lotnisko rodziny kosmonautów — pani Emilia Hermaszewska z dziećmi Mirkiem i Milką oraz pani Lila Klimuk z synkiem Miszą.

Jest słonecznie i jak na tę porę dnia upalnie. Wszyscy czekamy na przybycie bohaterów Kosmosu.

Korzystając z okazji pytam panią Emilię Hermaszewską co robiła wczoraj gdy „Sojuz-30" lądował. Oczywiście — mówi — bardzo przeżywałam tę chwilę, bardziej niż start. Ale tak jak

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Poznajemy Kosmos

250-205

Czytelnicy pytają redakcja odpowiada

Czytaj na str. 4

(P) Od lewej: radziecki kosmonauta W. Szatałow, P. Klimuk, L. Breżniew i M. Hermaszewski.
CAF — Zagoździński

Posiedzenie Rady Państwa

Wybory sołtysów ◆ Rola sądownictwa społecznego w zapobieganiu i zwalczaniu naruszeń prawa

(P) 6 bm. odbyło się w Belwederze Posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa rozpatrzyła informację o przebiegu kampanii wyborczej i wynikach wyborów sołtysów i podsołtysów.

Problemem, który skupiał w toku kampanii główną uwagę była realizacja — w warunkach konkretnych wsi — wskazań II Konferencji PZPR.

W czasie zebrań wyborczych sprawom tym wiele uwagi poświęcono w sprawozdaniach ustępujących sołtysów. Zadaniu temu służyła również szeroko stosowana praktyka przedkładania przez naczelników gmin lub osoby przez nich upoważnione informacji o miejscu i zadaniach poszczególnych wsi w dokonaniach i planach rozwoju społeczno-gospodarczego gmin.

Dyskusje na większości zebrań były żywe, przepojone troską i zaangażowaniem w sprawę poprawiania istniejących warunków życia i lepszych efektów gospodarowania. Występowano z interesującymi inicjatywami organizacyjnymi i gospodarczymi, składano zobowiązania dotyczące produkcji, wysuwano i akceptowano projekty czynów społecznych.

Frekwencja na zebraniach była wysoka. Wysoko należy ocenić wyniki wyborów. Wybrano ludzi cieszących się zaufaniem, mających duże osobiste osiągnięcia zawodowe, doświadczenie życiowe i organizacyjne.

Podkreślając dobre wyniki kampanii wyborów sołtysów Rada Państwa zwróciła uwagę, iż była ona ważnym etapem dalszego umacniania samorządu wiejskiego, doskonalenia jego

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Prognoza pogody

(P) Dziś w Warszawie spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Przelotne opady oraz możliwa burza.

Temperatura maksymalna od 19 st. Wiatry słabe i umiarkowane przejściowo dość silne z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich. (PAP)

KALENDARIUM

● *Piątek jest 188 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 177 dni, w tym 147 dni roboczych.*

● *Słońce wzeszło dziś o godz. 4.23, a zajdzie o godz. 20.58. Wschód Księżyca o godz. 6.37, zachód godz. 21.39. Piątek będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 13 minut.*

● *Imieniny obchodzą Cyryl i Metody.* (J.l.)

Dzisiaj dla Odry, jutro dla Wisły

Płocka stocznia rzeczna rozwija produkcję

Informacja własna

(A) Z płockiej skarpy roztacza się wspaniały widok. Szeroko rozlane wody Wisły, mazowieckie pola i... typowy stoczniowy pejzaż. 110 km od Warszawy. Sprawcą dysonansu w sielankowych obrazkach Mazowsza jest Płocka Stocznia Rzeczna. Zakład o bogatej historii i nie mniejszych dokonaniach, w którym pracuje 1 300 stoczniowców. Wartość produkcji sięga tu pół miliarda złotych. Ze slipów i starej pochylni spływa na wodę rocznie przeciętnie 35 jednostek. Pontony, pchacze i wielkie barki, które zamówił polski i zagraniczny armator.

Po latach mniej lub bardziej intensywnej rozbudowy doczekaliśmy się więc w Płocku największej w Polsce i jednej z największych w Europie stoczni rzecznej. W latach trzydziestych budowano tu niewielkie jachty. Podczas okupacji Niemcy produkowali nad Wisłą części do łodzi podwodnych. A dwukrotna, powojenna modernizacja sprawiła, że PSR zaczynająca od zupełnie małych jednostek potrafi dzisiaj budować barki o nośności 3,5 tys. ton.

Stocznia jest jednym z nielicznych w Polsce zakładów, gdzie nie obchodzi się jubileuszy. Przyczyna jest bardzo prozaiczna — trudności w ustaleniu roku jej faktycznego powstania. Dotychczasowe wysiłki w tej dziedzinie na razie nie przyniosły rezultatu. Gdy wydaje się, że stoczniowcy już, już złapali ten ostatni, najstarszy ślad, zawsze znajdzie się pracownik i jego wiekowy pradziadek, pamiętający jeszcze dawniejsze czasy. Nie jest to jednak jedyna przyczyna, dla której w Płocku obowiązuje hasło — „Zamiast świętować — pracujemy". Jak wiadomo, transport wodny nadal wymaga ogromnych dostaw sprzętu pływającego, i stocznia, w miarę swoich, ciągle jeszcze zbyt skromnych w stosunku do po-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Spotkanie gospodarzy woj. radomskiego z delegatami na festiwal w Hawanie

(R) 6 bm. odbyło się spotkanie I sekretarza KW PZPR Janusza Prokopiaka i wojewody radomskiego Romana Maćkowskiego z grupą siedmiu delegatów młodzieży województwa radomskiego na XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Hawanie.

Janusz Prokopiak złożył delegatom: Grażynie Stanisławskiej, Henryce Łepeckiej, Małgorzacie Rogowskiej, Januszowi Pulnarowi, Andrzejowi Kudle, Jerzemu Krowickiemu i Stanisławowi Kacperczykowi serdeczne gratulacje i życzenia pomyślnych obrad podczas hawańskiego festiwalu. (be-de)

Kołobrzeg — 78

Koncert premier

Od naszego specjalnego wysłannika
ADAMA CIESIELSKIEGO

(P) W kołobrzeskim amfiteatrze przedstawiono 6 bm. piosenki premierowe, słuchane tym uważniej, że z festiwalu piosenki żołnierskiej wyszło w poprzednich latach tyle rytmicznych, łatwo wpadających w ucho przebojów. I tym razem publiczność oklaskiwała dziarskie utwory, skomponowane specjalnie z okazji imprezy w Kołobrzegu.

Szczególnie podobały się piosenki „Marsz bliski sercu" Hetmana i Drzewieckiego w trafnej interpretacji wokalnej Kazimierza Kowalskiego, „Sokół rycerski" Konowalskiego i Przymanowskiego w ujęciu Andrzeja Szajewskiego oraz „Zielony pułk" Suleja i Sęka, który zaśpiewała Irena Woźniacka.

Wykonawcom towarzyszyła Orkiestra Polskiego Radia i Telewizji w Łodzi pod batutą Henryka Debicha.

Znane są już wyniki konkursu piosenkarzy - amatorów. W grupie solistów „Złote pierścienie" i nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki przypadły Elżbiecie Kuczyńskiej z Gorzowa oraz matowi Mirosławowi Rymarzowi. „Srebrne pierścienie" i nagrody ZG ZSMP przyznano reprezentantowi Marynarki Wojennej, matowi Markowi Neumanowi oraz Teresie Sołtysik. Wyróżnienia przypadły Ireneuszowi Lamentowi, Mirosławie Pośład, Doro-

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Huragan nad Belgradem

BELGRAD (PAP). Korespondent PAP, Dariusz Pilewski, informuje:

Przez cały czwartek w Belgradzie usuwano skutki kolejnej klęski żywiołowej, która nawiedziła to miasto w środę w postaci gwałtownej burzy gradowej i huraganu dochodzącego do 120 km/godz.

Wiatr wyrwał z korzeniami i połamał tysiące drzew, zerwał setki dachów, uszkodził tysiące samochodów, spowodował ok. 80 pożarów, które powstały głównie w wyniku trwającej blisko godzinę kanonady piorunów oraz spięć w sieci elektrycznej. Wiele dzielnic zostało bez prądu. Sparaliżowana została ponownie komunikacja miejska, a setki domów zostało zalanych.

Prawdziwy orkan, nie notowany od lat, przeszedł w środę przez północno-wschodnie rejony Jugosławii. Poważnie zniszczony został Zagrzeb, Subotica, Novy Sad oraz dziesiątki innych miast.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Wiejski handel i gastronomia przygotowane do żniw

Informacja własna

(P) Kończące się sianokosy, dojrzewające rzepak i zboża to znak, że już niedługo rozpoczną się opóźnione w tym roku żniwa.

Okres zbioru zbóż to także czas wytężonej pracy handlu wiejskiego. Do obsługi pracującej wsi, a także dużej liczby wczasowiczów spółdzielczość wiejska przygotowywała się już długo. Oprócz stałej sieci blisko 60 tysięcy sklepów i domów handlowych oraz kilkunastu tysięcy punktów sprzedaży uruchomionych zostało kilka tysięcy sezonowych sklepów i zakładów gastronomicznych.

Jak wynika z informacji Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych, sprzedaż detaliczna wiejskiego handlu i gastronomii wyniesie w czasie trzech letnich miesięcy ok. 95 mld złotych, tj. będzie wyższa o 8 proc. niż przed rokiem. Dostawy podstawowych artykułów spożywczych — mąki, makaronu, ryżu, cukru, soli, konserw mięsno-warzywnych, przypraw do zup, koncentratów, kawy zbożowej itp., a także papierosów i zapałek zapewnią zaspokojenie potrzeb. Zwiększy także dostawy spółdzielczość mleczarska. CZSR zapewnia, że nie powinno być problemów z właściwym zaopatrzeniem rynku wiejskiego.

Większe dostawy zapewniają też spółdzielcze wytwórnie napojów chłodzących. W zależności od potrzeb wytwórnie te będą pracować na dwie, a nawet trzy zmiany.

By jednak to, co przygotowano zostało sprawnie sprzedane, nie wystarczą tylko zwiększone dostawy. Handel wiejski przejdzie w ciągu najbliższych miesięcy egzamin z organizacji, co — jak uczy doświadczenie ubiegłych lat — nie jest rzeczą łatwą.

Oprócz artykułów spożywczych gminne spółdzielnie dostarczają rolnikom spore ilości narzędzi i maszyn. O zaopatrzeniu w traktory, snopowiązałki, przyczepy i inne maszyny już pisaliśmy. GS-y dysponują też sporymi zapasami kos, sierpów, młotków, babek, osełek — narzędzi, na których braki w latach ubiegłych narzekano. Nie powinno też zabraknąć płacht żniwnych, płótna snopowiązałkowego.

Sezon żniwny połączony z okresem wyjazdów na wieś wielu milionów letników, będzie dla spółdzielczości wiejskiej okresem mobilizacji. Chciałoby się jednak mieć nadzieję, by okres ten przeciągnął się na cały rok. (mp)

Miasto dobrych inicjatyw

Rozmowa ŻYCIA

z mgr. Janem Soytą dyr. Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Województwa Wrocławskiego i miasta Wrocławia



— Może to zabrzmi jak banał, przepraszam, ale mówi się stale, że Wrocław jest jedną ze stolic współczesnej kultury polskiej. Ale bardzo łatwo zarazem odbanalizować takie stwierdzenie przez wykazanie tego, co robi się tu w dziedzinie kultury i sztuki od długich lat. I to nie tylko na potrzeby miasta czy województwa, ale również — szerzej ujmując sprawę — całego regionu geograficznego, całego kraju i kontaktów zagranicznych, które pozwalają osiągnięcia w dziedzinie kultury prezentować w świecie. Z korzyścią dla kultury i Waszego miasta i naszej narodowej kultury. Musi być jakaś przyczyna, że to u Was właśnie, we Wrocławiu rodzą się ciekawe inicjatywy, wartościowe programy, interesujące zjawiska w sztuce?

— Przyczyn można się doszukać wielu: i historycznych, i społecznych — przecież my tu nie jesteśmy w tym stopniu — jak, na przykład, Kraków czy Warszawa — obciążeni lokalnymi tradycjami narodowej kultury, jej przeszłością związaną z miejscem, w jakim się żyje. Może dlatego właśnie u nas we Wrocławiu takie tryumfy święci

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Kraków w rozbudowie

(P) Kraków — pałyna wieków i prężny ośrodek przemysłu, nauki i kultury. I historia, i dzień dzisiejszy nadają temu miastu rangę jednego z największych ośrodków miejskich w Polsce. Nie przypadkowo w roku 1974 Biuro Polityczne KC PZPR podjęło uchwałę w sprawie rozwoju społeczno-politycznego i ochrony zespołów zabytkowych Krakowa w latach 1976—1980. Następnie odpowiednie uchwały podjęło Prezydium Rządu.

Obecnie czas na kontrolę realizacji tych uchwał. Problemy Krakowa były właśnie jednym z tematów ostatniego posiedzenia Prezydium Rządu.

Kraków jest wielkim ośrodkiem przemysłowym, tu pracuje Huta im. Lenina, Krakowskie Zakłady Sodowe, Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego, w woj. krakowskim m.in. Huta Aluminium w Skawinie. Zakłady te są stopniowo modernizowane. Ma to znaczenie zarówno dla rozwoju produkcji jak i poprawy warunków życia w mieście. Np. został opracowany program zmiany profilu produkcji Zakładów Sodowych gdyż obecnie są one uciążliwe dla okolicznych rejonów mieszkalnych.

Mimo postępów w budownictwie mieszkaniowym potrzeby w tej dziedzinie są nadal bardzo duże i konieczne jest wzmożenie tempa tego budownictwa. Budowa nowych dzielnic mieszkaniowych pociąga za sobą konieczność rozbudowy infrastruktury. Już rozpoczęto budowę drugiego ujęcia wody na Rabie, trzeba będzie dostarczać głównie elektrociepłownia w Łęgu, ponadto elektrownia w Skawinie.

W Krakowie występują duże trudności w komunikacji miejskiej. Pilną sprawą jest dostarczenie większej ilości autobusów.

Rozbudowują się wyższe uczelnie Krakowa — Politechnika, Akademia Górniczo-Hutnicza, Akademia Wychowania Fizycznego. Potrzebna jest budowa nowych stołówek, a także studenckiego ośrodka zdrowia z pawilonem łóżkowym.

Na modernizację czeka Akademia Medyczna, korzystająca z budynków z XVIII i XIX w., co utrudnia unowocześnianie nauczania.

Kontynuowana jest budowa domów kultury, wytwórni filmowej, Centrum Prasowego, trwa rozbudowa Muzeum Narodowego. W latach 1978-1980 powinna być przygotowana dokumentacja dla Teatru Muzycznego, którego obecny budynek, podobnie jak Teatru Starego, ulega dekapitalizacji.

Kraków — to miasto wspaniałych zabytków. 11 z nich należy do światowej, najwyższej klasy „0", 93 do klasy „I". Najznakomitsze z nich — to Zamek Królewski na Wawelu, Kościół Mariacki, Stare Miasto i Kazimierz. Zabytki te wymagają stałej opieki, ochrony, konserwacji. Jest w tej dziedzinie wiele do zrobienia. W latach 1975—1977 objęto rewaloryzacją 59 obiektów. Plan na bieżącą pięciolatkę zakładał rewaloryzację 130 budynków, jednakże są opóźnienia, głównie z braku potencjału wykonawczego.

Zabytki Krakowa przyciągają turystów z kraju i z całego świata. Stąd stale rosnące zapotrzebowanie na miejsca hotelowe. Dotychczasowy program w tej dziedzinie został w pełni wykonany — powstał Hotel Turystyczny Holiday-Inn, hotele w obiektach poforteczanych przy Kopcu Kościuszki, motele w Krakowie i Wieliczce, w budowie jest Hotel Kongresowy. Przeprowadza się też remonty starych hoteli, ponadto tworzy się obiekty dla turystyki młodzieżowej w budynkach w Starym Mieście.

W okolicach Krakowa powstaje kaskada Górnej Wisły poprzez budowę 3 stopni wodnych. Dzięki temu po 1980 r. będzie można przewozić Wisłą z Krakowa na Śląsk 6 mln ton węgla rocznie. Równie ważną sprawą jest budowa dróg kołowych Śląsk — Kraków, m.in. budowa autostrady Gliwice — Kraków. Jednocześnie trzeba budować obejścia tranzytowe Krakowa.

Z tego przeglądu płyną wnioski dla wielu resortów. Budownictwo powinno rozpocząć w roku przyszłym budowę fabryki domów w Krakowie. Pod adresem Min. Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska kierowany jest postulat zwiększenia taboru miejskiej komunikacji w Krakowie. Pod adresem Ministerstwa Kultury i Sztuki — postulat utworzenia kombinatu wykonawczego konserwacji zabytków. Budowa obwodnic w Krakowie — to sprawa do podjęcia przez Ministerstwo Komunikacji. Dalsza modernizacja Huty im. Lenina i Huty Aluminium w Skawinie — to także ważki problem.

E. W.

Płocka stocznia rzeczna rozwija produkcję

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

trzeb możliwości, stara się tę lukę wypełnić.

Obecnie w Płocku powstają pchacze typu „Bizon", pływające w zestawach promy samochodowe, zdolne do przewozu 28 dużych lub 100 małych Fiatów, pontony dla Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, bunkierki, ogromne barki o nośności 2 tys. ton, promy kolejowe dla Stoczni im. Lenina w Gdańsku i przeznaczone na eksport szalandy.

Stocznia remontuje także dawniej produkowane barki motorowe BM-500. Odnowienie klasy starych barek Żeglugi Bydgoskiej wymaga w praktyce całkowitej ich przebudowy. Potrzeby są pod tym względem bardzo duże i nadal, niestety, nie zaspokojone.

Stosunkowo nową, nie znaną tu do niedawna dziedziną jest budowa śluz. W Dworach koło Oświęcimia i w Smolicach powstaną na Wiśle stopnie wodne. Płocka stocznia czynnie włączyła się do ich budowy, konstruując śluzy i uczestnicząc w ich montażu. Wymagało to rozbudowy organizacyjnych i wysiłku. W Płocku powstały nowe oddziały, opanowano nie stosowaną dotąd metodę metalizacji natryskowej konstrukcji, na czym zyskały również i typowe jednostki pływające. Nad Wisłą w pobliżu budowanych stoczni przygotowano autentyczne zaplecze budowlane.

Ale najbardziej nietypową dziedziną produkcji, w której specjalizuje się ostatnio stocznia jest montaż stalowych form dla fabryk domów. Kilkudziesięciotonowe elementy są tu na porządku dziennym. Nowa specjalizacja okazała się na tyle udana, że miejscowe przedsiębiorstwo zobowiązało się wybudować, wyłącznie dla pracowników PSR, blok mieszkalny. Jak widać współpraca okazała się korzystna dla obu stron.

Od czasu gdy Płocka Stocznia Rzeczna została po Zjednoczenia Żeglugi Śródlądowej, w dużym stopniu zmienił się jej produkcyjny profil. Dawniej robiono tu wszystko tylko nie to czego potrzebował rzeczny transport. Obecnie zadania zakładu podporządkowano interesom żeglugi śródlądowej. I dzisiaj powstaje w nim podstawowy tabor wykorzystywany do żeglugi po Odrze.

Przyszłość płockiej stoczni leży jednak — jak twierdzi zastępca dyrektora do spraw technicznych inż. Tadeusz Szymański — w produkcji taboru dla Wisły. Niewielkie, pływające po Wiśle jednostki powstają w Sandomierzu i Krakowie. Natomiast w Płocku powoli przygotowują się do produkcji taboru odpowiedniego dla „Wisły przyszłości"

Prócz tego w przyszłym roku stocznia zamierza podjąć się wytwarzania barek o nośności 500 ton, które będą mogły współpracować z pchaczem „Bizon". Popyt na tego rodzaju barki jest duży. W 1979 roku stocznia przygotuje pierwsze 20 sztuk. W rok później będzie ich już dwa razy więcej. Wiadomo też, że obok typowych jednostek PSR będzie produkowała sprzęt specjalistyczny do transportu żywności i produktów chemicznych. (pat)

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) Z okazji zbliżającego się święta narodowego Mongolskiej Republiki Ludowej — 57 rocznicy zwycięstwa mongolskiej rewolucji ambasador MRL w Polsce Mangalżawyn Dasz wydał 6 bm. cocktail w Warszawie.

Przybyli członkowie władz państwowych, wyżsi urzędnicy MSZ, reprezentanci świata nauki i kultury, dziennikarze. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● W Koninie odbyło się spotkanie aktywu partyjnego, na którym omawiano aktualne zagadnienia sytuacji międzynarodowej. W spotkaniu uczestniczył sekretarz KC PZPR — Ryszard Frelek.

● Zakończył się w całym kraju spis rolny. W ciągu sześciu dni ok. 77 tys. rachmistrzów zebrało we wszystkich gospodarstwach rolnych informacje dotyczące użytkowania gruntów i powierzchni zasiewów oraz pogłowia zwierząt gospodarskich według rodzajów i wieku.

Jak ocenia GUS — spis przebiegł sprawnie i terminowo.

● W województwie częstochowskim prowadzi się ważne przedsięwzięcia inwestycyjne, związane z modernizacją Myszkowskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych.

Przebieg realizacji tego programu oceniał miejscowy aktyw z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR wicepremiera Józefa Kępy oraz I sekretarza KW PZPR w Częstochowie Józefa Grygiela. Omawiano także problemy produkcyjne zakładów przemysłu motoryzacyjnego „Polmo" w Praszce, które przygotowują się do podjęcia kooperacji z zakładami „Ursus" w produkcji ciągników licencyjnych dla potrzeb rolnictwa.

● 6 bm. zostało zawarte porozumienie między PAN i Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, przewidujące współdziałanie w zakresie podnoszenia poziomu ideowego, intelektualnego i zawodowego pracowników nauki i oświaty.

Postanowiono połączyć wysiłki przy realizacji zadań nakreślonych na XII Plenum KC PZPR. PAN i ZNP zobowiązały się ściśle współdziałać w kierunku systematycznej poprawy warunków socjalno-bytowych pracowników nauki.

„Młoda myśl dla kraju"

Spotkanie z laureatami konkursu

Gratulacje od Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza

(P) Bogaty jest plon podsumowanej w tych dniach, 10-tej już edycji ogólnopolskiego konkursu na najbardziej użyteczną pracę dyplomową pod hasłem: „Młoda myśl dla kraju". Celem konkursu, któremu patronują: PAN, CRZZ, NOT, Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, jest zachęcenie studentów do podejmowania w pracach dyplomowych tematyki związanej z praktyką społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Z laureatami tegorocznego konkursu „Młoda myśl dla kraju" spotkał się 6 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Mieczysław Jagielski. Spotkanie było okazją do zaprezentowania przez laureatów i organizatorów konkursu osiągnięć, doświadczeń i problemów związanych z upowszechnianiem nowoczesnej myśli technicznej, mobilizowaniem młodzieży studenckiej do aktywnego udziału w rozwoju kraju.

O założeniach konkursu, o jego rezultatach poinformował wiceprzewodniczący ZG SZSP — Tadeusz Sawic. W tegorocznym organizowanym już po raz X konkursie uczestniczyło w eliminacjach uczelnianych, środowiskowych i branżowych około 2 tys. osób. Do eliminacji centralnych zakwalifikowano 183 najlepszych studenckich prac dyplomowych.

Nagrody przyznano 43 studentom a ponad 20 — uzyskało konkursowe wyróżnienia. We wszystkich dotychczasowych edycjach konkursu wzięło udział ok. 30 tys. absolwentów wyższych uczelni, którzy zgłosili ok. 35 tys. prac dyplomowych.

Większość nagrodzonych prac znalazła praktyczne zastosowanie w różnych dziedzinach naszej gospodarki narodowej, przynosząc znacznych efektów, wpływając na unowocześnienie procesów technologicznych, na zmniejszenie zużycia materiałów, surowców, paliw i energii.

W wypowiedziach uczestników spotkania przewijały się m.in. sprawy pomocy i opieki nad studentami szczególnie uzdolnionymi, kwestie rozwoju myśli wynalazczej i inwencji racjonalizatorskiej młodzieży akademickiej.

Laureaci podzielili się swoimi uwagami nt. rożnych aspektów kształcenia wysoko specjalistycznych kadr, podkreślając znaczenie zasady „Wychowania przez pracę", przez szerokie włączanie środowiska studenckiego do współgospodarzenia i współzarządzania szkołą wyższą.

Zabierając głos w czasie spotkania Mieczysław Jagielski przekazał laureatom i organizatorom konkursu serdeczne gratulacje, podziękowania i życzenia od I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i premiera — Piotra Jaroszewicza.

W toku studiów — powiedział — zdobyliście solidną wiedzę, która umożliwiła wam opracowanie wielu oryginalnych a nawet pionierskich rozwiązań, dobrze świadczących o waszych umiejętnościach badawczych. Zdobyliście zarazem — stwierdził — umiejętność właściwego wykorzystywania tej wiedzy i pokonywania przeszkód na drodze prawdziwie twórczej, nowatorskiej pracy, skupionej na tematach społecznie i gospodarczo użytecznych.

M. Jagielski scharakteryzował zagadnienia związane z rozwojem bazy dydaktycznej i socjalnej szkół wyższych oraz poprawą sytuacji bytowej studentów. Zwrócił uwagę, zwłaszcza w świetle obrad XII Plenum KC PZPR, na rosnącą rolę postępu naukowo-technicznego i organizacyjnego w rozwoju społeczno-gospodarczym naszego kraju.

Wicepremier wyraził przekonanie, że laureaci i uczestnicy konkursu „Młoda myśl dla kraju" będą — tak jak podczas studiów — wyróżniać się w pracy zawodowej śmiałością, twórczymi poszukiwaniami, inicjatywą.

W spotkaniu wzięli udział: kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR — Zdzisław Andruszkiewicz, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Sylwester Kaliski, sekretarz CRZZ — Stanisław Szkraba, naukowcy uczestniczący w pracach sądu konkursowego, przedstawiciele instytucji i organizacji patronujących konkursowi „Młoda myśl dla kraju". (PAP)

Posiedzenie Rady Państwa

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

stylu i form pracy. Doświadczenia kampanii wskazują m. in. na wielka wartość zebrań wiejskich. Należy konsekwentnie dążyć do zwiększenia ich roli i efektywności przez dobre, odpowiadające potrzebom programowanie, współudział w ich przygotowaniu ogniw FJN, organizacji politycznych, społecznych i instytucji działających na wsi, udział kompetentnych przedstawicieli organów i instytucji — odpowiednio do poruszonej tematyki. Wielką rolę ma popularyzowanie i upowszechnianie doświadczeń przodujących sołtysów, rozszerzanie szkolenia i poradnictwa.

Rada Państwa rozpatrzyła także informacje o przebiegu wyborów członków terenowych komisji do spraw pracy.

Stwierdzono, że prezydia rad narodowych, które czuwały nad przebiegiem prac związanych z wyborami, dołożyły maksimum starań dla prawidłowego przebiegu wyborów, związanej z nimi oceny dotychczasowej pracy i wytyczenia kierunków jej doskonalenia.

Kandydatury członków komisji konsultowane były szeroko w zakładach pracy i na zebraniach samorządów. Komisje rad narodowych dokonały wnikliwej oceny zgłoszonych kandydatur. Dyskusje na zebraniach przedwyborczych i na sesjach wykazały słuszność rozwiązań przyjętych w kodeksie pracy, których skutki przynoszą w zakładach widoczne korzyści, tak w dziedzinie wpływu na organizację i efektywność pracy jak i kształtowania prawidłowych socjalistycznych stosunków międzyludzkich.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę dalszej popularyzacji przepisów prawa pracy oraz działalności terenowych komisji rozjemczych i komisji odwoławczych do spraw pracy a także na konieczność nasilania działań zmierzających do ograniczenia źródeł sporów.

W kolejnym punkcie porządku dziennego rozpatrzono informację Prokuratora Generalnego o roli sądownictwa społecznego w zapobieganiu i zwalczaniu naruszeń prawa.

Wysoko oceniając dorobek Prokuratury Generalnej we współdziałaniu z sądownictwem społecznym Rada Państwa zwróciła uwagę na konieczność uruchomienia wszystkich sił społecznych oraz wszystkich zainteresowanych organizacji i instytucji dla umacniania i dalszego rozwoju sądownictwa społecznego — jako ważnej części składowej systemu socjalistycznej demokracji.

Sądy społeczne w zakładach pracy i społeczne komisje pojednawcze na terenie miast i wsi służą ugruntowywaniu przez samych obywateli zasad współżycia społecznego, zapobieganiu konfliktom i naruszaniu prawa. Szczególne zadania w zakresie pomocy sądom społecznym spoczywają na sądach powszechnych, związkach zawodowych i ogniwach FJN.

Rada Państwa zaleciła powołanym do tego w myśl ustawy organom i instytucjom wzmożenie wysiłków na rzecz rozszerzania praktyki powierzania sądom społecznym i komisjom wszystkich spraw, które nie wymagają udziału sądów powszechnych, budowania autorytetu ich orzeczeniom, udzielania pomocy w prowadzonej przez nie działalności profilaktycznej.

Zalecenia Rady Państwa wskazują potrzebę równomiernego objęcia siecią społecznych komisji pojednawczych obszaru całego kraju, lokalizacji tych komisji jak najbliżej mieszkańców oraz ścisłego wiązania ich z samorządem mieszkańców miast i wsi. Równocześnie należy dążyć do systematycznego zwiększania liczby sądów społecznych w zakładach pracy i większej integracji działań społecznych komisji pojednawczych z sądami społecznymi w zakładach pracy.

Ponadto Rada Państwa:

— powołała na stanowiska sędziów: 20 osób w sądach wojewódzkich 2 osoby w okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych i 59 osób w sądach rejonowych;

— mianowała 9 prokuratorów Prokuratury Generalnej;

— uwzględniła prośby 43 osób o nadanie obywatelstwa polskiego. (PAP)

Koncert premier

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

cie Skórce i Andrzejowi Żytkowskiemu.

Wśród zespołów „Złotych pierścieni" nie przyznano. „Srebrny pierścień" oraz nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki przyznano kwartetowi męskiemu z zespołu „Garnizon" Śląskiego Okręgu Wojskowego. To samo trofeum i nagrodę CRZZ otrzymała grupa „Zejm" z huty „Baildon" w Katowicach. Ponadto jury przyznało zespołowi „Truwerzy" z Konina wyróżnienie Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Dziś w amfiteatrze niepunktowany koncert „Melodie bratnich krajów i armii" w wykonaniu piosenkarzy cywilnych i wojskowych z Bułgarii, CSRS, NRD, Rumunii, Węgier, ZSRR i Polski. W sobotę przewidziano koncert laureatów, w niedzielę — konkurs kompanii śpiewających w marszu i wielkie widowisko plenerowe na stadionie.

ADAM CIESIELSKI

Miasto dobrych inicjatyw

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nowoczesność, oryginalność, świeżość spojrzenia na pewne sprawy. Aby nie być gołosłownym: przypomnijmy „Pantomimę" Henryka Tomaszewskiego, „Teatr Laboratorium" Jerzego Grotowskiego itd.

Druga sprawa to integracyjne funkcje kultury w środowisku przecież bardzo zróżnicowanym, napływowym, gdzie przez lata trzeba było z ludzi ściągających z różnych stron kraju i świata stworzyć jednolite społeczeństwo, skupione i zorganizowane wokół spraw swego miasta. No i jeszcze jedno: Wrocław ściągał młodych, w tym także działaczy, twórców i artystów.

— To, co uderza, kiedy się obserwuje sytuacje i rozwój kultury na Waszym terenie to umiejętność łączenia i równego przywiązywania wagi do wielkich spraw kultury i jej codziennego bytowania w zaspokajaniu zwykłych ludzkich potrzeb w dziedzinie rekreacji i rozrywki?

— To w końcu ta sama sprawa: różnica polega na wadze problemu i zasięgu oddziaływania. I widzenia perspektywy. Przecież musimy się już dzisiaj przygotować do sprostania przyszłym zadaniom służenia ludziom, których potrzeby będą stale rosły wraz z kwalifikacjami, doświadczeniem, wykształceniem i dobrobytem; kiedy zapotrzebowanie na rozrywkę w tej sytuacji będzie stale rosło ale wymagania co do jej poziomu, wartości również.

Zmieniać się będzie struktura demograficzna, w mieście i na wsi, a na tej drugiej potrzeby kulturalne będą wzrastały jeszcze szybciej niż w mieście i będą one musiały być zaspokajane w tym samym stopniu.

Myślę, że mając pełną świadomość funkcji, jakie ma do spełnienia wrocławska kultura i widząc oczywiście różnice tych funkcji, staramy się ich nie rozdzielać w sposób zasadniczy. Może dlatego potrafimy zorganizować dobrą imprezę we wsi, podwórku i osiedlu, ale także prapremierę światową „Tetydy na Skyros" Scarlattiego, którą w Auli Leopoldina wystawiliśmy w ub. roku.

Dlatego też cieszą nas rezultaty osiągane w „Hutmenie", „Pafawagu" i przemysłowej „Jedynce" pod hasłem „Sojuszu świata pracy z kulturą i sztuką", wspieramy chętnie te inicjatywy nie tylko moralnie.

Również i na wsi, choć jeszcze nie w tym stopniu, jak byśmy chcieli, ale odrabiamy zaległości, tworzymy przyszłość. Dobre warunki do działalności kulturalnej posiada już kilkanaście gmin. Ostatnio uzyskały je Domaniów, Żórawina i Doboszyce. Lista następnych jest długa.

— Czyli, aby się przygotować do przyszłości i wielki festiwal na skalę międzynarodową i lokalna impreza, często ograniczona do wąskiego kręgu odbiorców?

— Tak. Wie pan, redaktorze że mamy imprezy o znaczeniu europejskim, jak: „Vratislavia Cantans", „Spotkania Teatru i Sztuki Otwartej", „Międzynarodowe Triennale Rysunku", ale zarazem organizujemy „Kolorowe wsie", „Kolorowe podwórka", „Wrocławska sprawa po pracy zabawa", „Święto Kwiatów", „Dni" dzielnic i miast. Imprezy o wielu wartościach, stwarzające także możliwości czynnej rozrywki i rekreacji.

Chcemy również, aby wiele sił i inicjatyw, które często jeszcze tkwią zamknięte w różnych wielkich zakładach, wyszły poza nie „na ulicę". Takie imprezy jak „Niedziela w Hutmenie" powinny stać się dobrą tradycją wielkiego ośrodka przemysłowego a zarazem kulturalnego, jakim jest Wrocław. Nie mamy zamiaru zamykać się i my sami również w wąskich granicach administracyjnych. Mamy siły i możliwości artystyczne, przy których możemy innym też przyjść z pomocą. Korzystają z nich sąsiednie województwa, szczególnie Opole i Jelenia Góra.

— Jeżeli padło już to słowo: chyba możecie się pochwalić właśnie dobrymi formami współpracy ze środowiskami artystycznymi?

— Stwarzamy warunki, udzielamy pomocy, realizujemy ich ambitne plany: wiemy dobrze, że zaspokajamy tylko część istniejących potrzeb. Wiemy również, że niecierpliwość jest cechą każdego artysty, który te słuszne potrzeby — własne czy środowiska — chciałby mieć jak najszybciej zaspokojone.

— A gdzie leżą te największe i najpilniejsze potrzeby, których załatwienie planujecie w pierwszym rzędzie?

— Jest tego tak wiele, że i lista zbyt długa, aby ją tu ciągnąć do końca: przede wszystkim baza materialna teatrów muzycznych, która swą „nowoczesnością" bliższa jest minionemu stuleciu: chcemy mieć własny, wrocławski zespół filmowy, siedzibę dla teatru muzycznego, teatr dla „Pantomimy", własną szkołę teatralną (która służyłaby zresztą wszystkim ośrodkom w południowo-zachodniej i zachodniej Polsce), szkołę baletową, pracownie dla plastyków itd., itd.

W tej chwili nie jest dobry okres dla inwestycji, istnieją, uzasadnione zresztą, ograniczenia. Ale łatając aktualnie różne istniejące dziury, chcemy się tak przygotować do roku 1981 i lat następnych, aby specjalnie w tym celu powołane przedsiębiorstwo budowy obiektów kultury mogło rozpocząć realizację zadań nowych i bardziej ambitnych.

— Zaczyna Pan, Dyrektorze, drugą dziesiątkę lat w szefowaniu wrocławskiej kulturze: wypada więc Panu życzyć, aby ambitnie nakreślone plany, opracowane przez władze i środowisko artystyczne zostały spełnione z nawiązką. Jest coś unikalnego w życiu kulturalnym Wrocławia, co pozwoliło opatrzyć tę rozmowę tytułem: „Miasto dobrych inicjatyw". Może gdyby było w tym tytule więcej miejsca, dopisalibyśmy: ciekawie realizowanych, konsekwentnie spełnianych, wybiegających myślą w przyszłość itd., itd. I oby pomyślna przyszłość dopisywała Wam dalsze tego rodzaju określenia do sprawnej działalności. To są życzenia jednocześnie dla Pana i dla wrocławskiej kultury.

— Dziękuję.

Rozmawiał:
ZDZISŁAW SIERPIŃSKI

Podziękowanie

(P) Wzruszony licznymi oznakami pamięci, chciałem, korzystając z gościnności „Życia Warszawy", najserdeczniej podziękować zarówno instytucjom, jak i osobom prywatnym za okazaną życzliwość.

Wbrew pozorom uczucia przyjaźni i zaufania nie mijają wraz z czasem i w miarę lat stają się coraz cenniejsze, co jeszcze bardziej umacnia moje przekonanie o konieczności aktywnego stosunku do spraw i wydarzeń, za które wszyscy razem jesteśmy odpowiedzialni.

WŁODZIMIERZ SOKORSKI

Sprawcy ujęci w kilka godzin

Napad rabunkowy na pocztę w Gdańsku

(P) 5 bm. czterej młodzi mężczyźni dokonali napadu na urząd pocztowy w peryferyjnej dzielnicy Gdańska. Dzielna postawa pracowników urzędu udaremniła rabunek. W wyniku natychmiastowej akcji MO oraz dzięki pomocy społeczeństwa sprawcy w ciągu kilku godzin zostali ujęci.

Byli to, liczący po 18—19 lat, młodzi ludzie bawiący na urlopie na Wybrzeżu.

Po kilku dniach skończyły im się pieniądze i postanowili dokonać napadu. W przeddzień dokonali rozpoznania terenu przyszłej akcji. 5 bm. około godz. 14 dwaj z nich, naciągnąwszy na twarze pończochy, wtargnęli do pomieszczeń urzędu pocztowego i rzucili się na trójkę pracowników — doręczyciela i dwie urzędniczki. Energiczną postawę zajęła kierowniczka urzędu Danuta Zając, a za jej przykładem poszły dwie pozostałe osoby. Napastnicy zaczęli uciekać, a wraz z nimi pozostający na zewnątrz koledzy. W pościg za rabusiami ruszyli trzej uczniowie zasadniczych szkół zawodowych w Gdańsku — Andrzej Dominiak, Stefan Kazimierczak i Paweł Lipa, goniąc ich przez około dwa kilometry.

Już o godz. 14.05 rozpoczęła się błyskawiczna akcja MO. Cały teren pomiędzy Gdańskiem a Pruszczem oraz Kolbudami i szosą warszawską został zablokowany.

Po upływie pół godziny schwytano pierwszego przestępcę, a po kilku dalszych wszyscy znaleźli się w areszcie.

Dzielni chłopcy, którzy najpierw rzucili się w pościg za bandytami a później udzielili MO istotnych informacji, zostali przyjęci przez komendanta wojewódzkiego MO i obdarowani upominkami. Wystąpiono o wpisanie ich na listę „Klubu dzielnych ludzi". (PAP)

Pogrzeb Czesława Konczala

(P) Na Cmentarzu Komunalnym Junikowo w Poznaniu odbył się 6 bm. pogrzeb długoletniego działacza robotniczego, partyjnego i związkowego, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych — Czesława Konczala.

W ostatniej drodze — obok najbliższej rodziny — towarzyszyli zmarłemu: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Jan Szydlak, sekretarze CRZZ: Irena Sroczyńska i Jan Pawlak oraz członkowie egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z I sekretarzem KW Jerzym Zasadą, reprezentanci wielkopolskich zakładów pracy, związkowcy, towarzysze walki i pracy zmarłego oraz mieszkańcy Poznania.

W imieniu związkowców pożegnał zmarłego działacza Jan Pawlak, podkreślając jego wrażliwość i troskę o sprawy ludzi pracy. Patriotyzm w walce o wyzwolenie rodzinnego miasta oraz zasługi Cz. Konczala dla regionu wielkopolskiego, dokumentowane ofiarną pracą na odpowiedzialnych stanowiskach partyjnych i związkowych przedstawił sekretarz KW PZPR Bogdan Waligórski.

Trumnę pokryły wiązanki kwiatów. (PAP)

prosto w oczy

Letnie domki

(P) Przed kilku miesiącami („Z.W.", dn. 2 lutego br.) napisałem kilka chłodnych słów — pora była mroźna — o niektórych przejawach budownictwa na Suwalszczyźnie. Zainteresowałem się szczególnie niepokojącym zagęszczaniem się domów na obrzeżu Wigierskiego Parku Krajobrazowego, obok uczęszczanych tras turystycznych, w najpiękniejszych miejscach np. nad rzeką Kamionką.

Wkrótce redakcja otrzymała wyjaśnienie Woj. Biura Planowania Przestrzennego w Suwałkach, podpisane przez dyrektora, inż. arch. Jana Urbanowicza (opublikowaliśmy je lojalnie dn. 18 marca br.). Zawarte w nim ogólniki sprowadzały się do stwierdzenia, że okolice jez. Krzywego i rzeczki Kamionki objęte są programem rekreacyjnym dla ludności Suwałk, zaś „jedną z form wypoczynku niedzielnego i świątecznego mają być właśnie indywidualne domy letniskowe, budowane w uzgodnieniu z rzeczonym Biurem Planowania Przestrzennego".

Już wtedy, gdy oglądałem fundamenty owych „indywidualnych form wypoczynku", wydawały mi się one jakby zbyt masywne dla letnich domków. Ostatnio, w połowie czerwca br., miałem okazję obejrzenia wykończonych — lub błyskawicznie wykańczanych — budynków nad Kamionką. Teraz już wiem, jak powinien wyglądać — zdaniem dyr. Urbanowicza — skromny domek letni dla niedzielnego wycieczkowicza. Nad turystycznym szlakiem rozsiadły się zwykłe betonowo-kamienne chałupy mieszkalne, z garażami (jedna nawet z dwoma!), z kompletną instalacją ogrzewania elektrycznego (oczywiście, z licznikami dwutaryfowymi). Nie powiem, chałupy są niebrzydkie, „stylowo" wyłożone drewnem i pokryte „ludowymi" gontami.

Wypieszczaniem któregoś z domków zajmowali się trzej robotnicy, zwijający się jak w akordzie. Spytałem naiwnie (choć może trochę złośliwie):

— Dla kogo to budujecie? Dla pracowników pobliskiego PGR czy dla gospodarzy indywidualnych?

Rozległ się nad jeziorem zdrowy śmiech cieśli:

— Panie, chłop to by najpierw oborę postawił, ale trudno o materiał...

Prawda, właśnie tego dnia zapoznałem się wcześniej ze skargami rolnika ze wsi Jastrzębna I (gm. Sztabin, woj. suwalskie), który prowadzi gospodarstwo specjalistyczne w hodowli bydła mlecznego i od dwóch lat usiłuje zakończyć budowę nowoczesnej obory na dwadzieścia stanowisk. Wciąż jednak brak niezbędnych materiałów, mimo częstych interwencji w Urzędzie Gminnym.

W samych Suwałkach ciągnie się od kilku lat budowa tak potrzebnego w tym mieście szpitala zespolonego. Muszę przyznać, że — choć na wielkim placu nie ma widocznego postępu — jest przynajmniej pewna sprawiedliwość i równowaga: przy domku nad Kamionką krząta się trzech robotników — i tu też trzech...

Tyle na razie o jednej z form wypoczynku świątecznego w realizowanych indywidualnie domkach letniskowych.

JERZY KASPRZYCKI

Gościnne występy teatru wrocławskiego

(P) Na scenie Teatru Żydowskiego wystąpi gościnnie w dniach 9, 10, 11 i 12 bm. Teatr Współczesny im. Edmunda Wiercińskiego z Wrocławia. Zespół wrocławski przedstawi sztukę Tadeusza Różewicza pt. „Odejście głodomora" w reżyserii Helmunta Kajzara. Bilety — w kasie Teatru Żydowskiego i w kasach SPATiF.

W dniu 4 lipca 1978 r. zmarł

Jan MIETKOWSKI

minister kultury i sztuki, działacz partyjny i państwowy, wybitny dziennikarz.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia i żalu.

Kierownictwo, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa i pracownicy Naczelnego Zarządu Kinematografii

W dniu 4 lipca 1978 r. zmarł

Jan MIETKOWSKI

minister kultury i sztuki

działacz partyjny i społeczny, wybitny publicysta głęboko oddany sprawie kultury polskiej

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego najgłębsze wyrazy współczucia składają

Kierownictwo i pracownicy Wytwórni Filmów Dokumentalnych

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 lipca 1978 roku zmarł

Czesław DAWID

długoletni pracownik Zakładu Transportu Samochodowego w Komitecie do spraw Radia i Telewizji.

W Zmarłym tracimy cenionego pracownika, dobrego i oddanego Kolegę. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Komitet do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja", Rada Zakładowa, POP oraz koleżanki i koledzy z Zakładu Transportu Samochodowego

Kosmos — bliżej ◆ Kosmos — bliżej ◆ Kosmos — bliżej ◆ Kosmos — bliżej ◆ Kosmos

Uroczysta dekoracja kosmonautów na Kremlu

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
sława Hermaszewskiego, następnie jego dowódcę w kosmicznym locie — płk. Piotra Klimuka.

Przemówienie Leonida Breżniewa

Drodzy Towarzysze!

Wszyscy odczuwamy wielką radość, witając Piotra Klimuka i Mirosława Hermaszewskiego, którzy dopiero co wrócili z Kosmosu. Przez kilka dni pracowali oni na orbicie razem z Władimirem Kowalonokiem i Aleksandrem Iwanczenkowem w stanie nieważkości, a przecież wkład, jaki wnieśli w badanie przestrzeni wokółziemskiej jest ważki. Chodzi tu o nader interesujące eksperymenty technologiczne, o badania w dziedzinie biologii, o uzyskanie cennych danych o Ziemi i o morzach i oceanach.

Z pewnością, w przyszłości loty w kosmos staną się czymś zwykłym. Sądzę, że nastąpi to w niezbyt odległej przyszłości. Jednakże dla pokolenia, któremu dane jest wytyczać pierwsze trasy kosmiczne, każdy lot jest wielkim wydarzeniem, każdy lot pod wieloma względami jest krokiem w nieznane. Wymaga to od uczestników tych lotów bezgranicznej odwagi, wielkiego kunsztu, silnej woli. Wszystkimi tymi cechami odznaczają się pionierzy Kosmosu.

Obecny lot jest znamienny pod jednym jeszcze względem. Sztafeta, którą pierwszy niósł nad naszą planetą Jurij Gagarin, teraz została już przejęta przez socjalistyczne załogi międzynarodowe. Znany całemu światu zespół orbitalny „Salut-6" — „Sojuz" stał się tym razem domem kosmicznym dla przedstawicieli Związku Radzieckiego i Polski Ludowej. Syn ojczyzny Kopernika przebywał w Kosmosie. Można być z tego dumnym.

Z każdym rokiem coraz bogatsze owoce przynoszą połączone wysiłki narodów krajów socjalistycznych w sprawach ziemskich. A teraz również w Kosmosie zgodna praca naszych kosmonautów daje znakomite wyniki, wzbogaca ludzkość o nową wiedzę i nowe odkrycia. Przed nami są nowe starty z udziałem obywateli innych krajów socjalistycznych.

Dzisiaj jednak składamy hołd Piotrowi Klimukowi i Mirosławowi Hermaszewskiemu. Za pomyślną realizację lotu kosmicznego oraz odwagę i bohaterstwo, których dał dowody, dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego Piotr Klimuk został odznaczony Orderem Lenina, zaś pierwszemu polskiemu kosmonaucie Mirosławowi Hermaszewskiemu nadano tytuł Bohatera Związku Radzieckiego oraz udekorowano Orderem Lenina i medalem Złota Gwiazda.

Serdecznie gratuluję Wam, drodzy towarzysze. Życzę wam zdrowia, szczęścia, nowych czynów twórczych, sukcesów w waszej szlachetnej i pożytecznej pracy.

Przemówienie mjr Mirosława Hermaszewskiego

Szanowny towarzyszu sekretarzu generalny KC KPZR!

Szanowni Towarzysze!

Przed chwilą zostałem wyróżniony najwyższymi odznaczeniami radzieckimi: Orderem Lenina i Złotą Gwiazdą Bohatera Związku Radzieckiego. Jest to dla mnie wielki honor. Jednocześnie rozumiem, że odznaczenia te są wyrazem uznania dla wszystkich polskich żołnierzy, dla całego Ludowego Wojska Polskiego, które w bratnim sojuszu z czołową siłą Układu Warszawskiego Armią Radziecką i innymi zaprzyjaźnionymi armiami krajów socjalistycznych stoi na straży pokoju i bezpieczeństwa naszych narodów.

Pozwólcie, że za to najwyższe wyróżnienie podziękuję po żołniersku, z całego serca.

Akt odznaczenia dla mnie, jako Polaka, żołnierza Ludowego Wojska Polskiego i komunisty, jest tym większym przeżyciem i zaszczytem, iż został on dokonany przez Was, wielce szanowny towarzyszu sekretarzu generalny, towarzyszu marszałku Związku Radzieckiego.

W Polsce znany jest dobrze Wasz chlubny udział w wielkiej misji wyzwoleńczej Armii Radzieckiej, w wyzwalaniu naszego kraju. Wielkim szacunkiem cieszy się Wasz historyczny wkład w powojenną odbudowę oraz współczesny rozkwit bratniego nam Związku Radzieckiego.

Nasz naród widzi w Was wielkiego przyjaciela budującej socjalizm Polski — niestrudzonego bojownika i budowniczego pokoju na całym świecie.

Cieszę się i szczycę tym, iż nasz radziecko-polski lot jest jeszcze jednym przykładem ucieleśnienia idei internacjonalizmu, jest skromnym wkładem do sprawy przyjaźni naszych narodów.

Niech mi też będzie wolno podczas tej uroczystości podziękować najserdeczniej wszystkim radzieckim przyjaciołom za ich wielki bezinteresowny trud, włożony w przygotowania do mego lotu oraz w jego pomyślny przebieg. Lotnicy powiadają, że w każdym locie najważniejsze jest dobre lądowanie. A lądowanie na gościnnej ziemi radzieckiej było doprawdy znakomite!

Radzieckiemu współtowarzyszowi lotu i dowódcy statku płk. Piotrowi Klimukowi przekazuję raz jeszcze moje lotnicze uznanie, szacunek i podziw.

W tym wielkim dla mnie dniu pragnę zapewnić was, towarzyszu sekretarzu generalny, że przyznane mi godności wysoce mnie zobowiązują do służby i pracy w duchu polsko-radzieckiej, braterskiej przyjaźni, w imię idei socjalizmu i pokoju, jak uczy nas to czynić — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny i jego I sekretarz — towarzysz Edward Gierek.

Polski kosmonauta wręczył Leonidowi Breżniewowi srebrny medal upamiętniający lot pierwszego Polaka w przestrzeni okołoziemskiej: na awersie medalu widnieje podobizna Mikołaja Kopernika, na rewersie zaś napis: „Pierwszy Polak w Kosmosie. Polska — ZSRR, „Interkosmos" 1978".

Przemówienie płk Piotra Klimuka

Następnie głos zabrał Piotr Klimuk. Podziękował on serdecznie i wyraził głęboką wdzięczność Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządowi radzieckiemu za zaufanie, jakie okazano mu powierzając misję trzykrotnego lotu w Kosmos i zadanie uczestniczenia w locie międzynarodowym w ramach programu „Interkosmos".

Lot ten — powiedział kosmonauta — świadczy dobitnie o tym, jak wiele robi Komitet Centralny KPZR, Biuro Polityczne i Wy, drogi Leonidzie Iljiczu, dla umocnienia przyjaźni i współpracy między narodami. Lot ten wykazuje i dowodzi, że osiągnięcia kosmiczne naszego kraju należą nie tylko do Związku Radzieckiego, ale do całej wspólnoty socjalistycznej.

Szanowny Leonidzie Iljiczu, cała nasza czteroosobowa załoga jest Wam szczerze wdzięczna za serdeczne słowa skierowane do nas — do załogi orbitalnego zespołu naukowo-badawczego. Dodały nam one nowych sił do wykonania zaplanowanego programu.

Dzisiaj mogę zameldować, że program został w całości wykonany, wszystkie materiały są na Ziemi. Teraz trzeba tylko opracować uzyskane dane.

Pragnę zapewnić, szanowny Leonidzie Iljiczu, że zadania w zakresie przygotowania kosmonautów do nowych startów w Kosmos zostaną w pełni wykonane, że organizacja partyjna Ośrodka Szkolenia Kosmonautów rozumie odpowiedzialność i zadania jakie wysunął XXV Zjazd KPZR w dziedzinie opanowania przestrzeni kosmicznej.

Jestem gotów wykonać każde zadanie i polecenie, jakie powierzy mi nasza partia i nasz naród.

Leonid Breżniew serdecznie uścisnął obu kosmonautów.

W uroczystości uczestniczyli m.in. zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR Konstantin Czernienko i szef wyszkolenia radzieckich kosmonautów gen. lotnictwa Władimir Szatałow oraz ambasador PRL w Związku Radzieckim Kazimierz Olszewski i przewodniczący Komitetu Badań Kosmicznych PAN prof. Jan Rychlewski. (P)

Duże uznanie dla dorobku naukowego
Światowe echa lotu „Sojuza-30"

NOWY JORK, LONDYN, BONN, BRUKSELA, RZYM, BUKARESZT, BUDAPESZT (PAP). Uwieńczone powodzeniem zakończenie lotu statku kosmicznego „Sojuz-30" z radziecko-polską załogą na pokładzie odbiło się echem za granicą. Wiadomość o pomyślnym powrocie na Ziemię Piotra Klimuka i Mirosława Hermaszewskiego stanowi czołową pozycję w dziennikach wielu krajów świata.

Prasa amerykańska potraktowała wiadomość o lądowaniu „Sojuza 30", jako wydarzenie wielkiej wagi. „New York Times" zamieścił 6 bm. tuż pod winietą tytułową na środkowych trzech szpaltach zdjęcie uśmiechniętej załogi „Sojuza 30" po wylądowaniu. Podpis tłustym drukiem informuje, że misja została zakończona sukcesem, a radziecko-polska załoga statku: płk Klimuk i mjr Hermaszewski wylądowali w Kazachstanie po wykonaniu 8-dniowej misji. Na innej stronie dziennik publikuje pt. „Polsko-radziecka załoga powraca na Ziemię" relację UPI z Moskwy o zakończeniu lotu. Pisząc o pomyślnym zakończeniu misji dziennik przypomina, że załoga 2-krotnie brała udział w manewrze dokowania statków kosmicznych ze stacją orbitalną. Jest to manewr, którego nigdy jeszcze nie wykonali kosmonauci amerykańscy.

„New York Times" podkreśla, że mjr Hermaszewski jako pierwszy Polak w Kosmosie, a zarazem jako drugi kosmonauta, nie będący obywatelem radzieckim czy amerykańskim, uczestniczył w takim zadaniu.

„New York Times" na czołowej stronie zamieścił również zdjęcie Hermaszewskiego i Klimuka w skafandrach kosmonautów.

Wszystkie dzienniki polonijne ukazujące się w Stanach Zjednoczonych przyniosły na pierwszych stronach w czwartkowych wydaniach fotografie polskiego kosmonauty i obszerne informacje na temat zakończonego lotu z udziałem Polaka.

Wychodzący w Brukseli dziennik „Libre Belgique" w artykule poświęconym pomyślnemu zakończeniu lotu „Sojuza 30" pisze o wielkim znaczeniu eksperymentu „Syrena" dla produkcji materiałów półprzewodnikowych w stanie nieważkości, jak również o innych eksperymentach, wśród których na szczególną uwagę zasługuje system pobudzania apetytu kosmonautów, słabnącego wskutek przebywania ich w stanie nieważkości. W związku z tym dziennik podkreśla, że na pokładzie stacji „Salut 6" wypróbowano nową aparaturę skonstruowaną przez polski Instytut Medycyny Wojskowej. Nie mniej interesujące były doświadczenia z tlenem nieodzownym do życia.

Zachodnioniemieckie radio i telewizja podawały agencyjne meldunki o lądowaniu kosmonautów Klimuka i Hermaszewskiego. Telewizja pokazywała w kilku dziennikach moment lądowania „Sojuza 30".

Pomyślne zakończenie 8-dniowej misji statku kosmicznego „Sojuz 30", którego członkiem załogi był Polak mjr Hermaszewski, odnotowały brytyjskie środki masowego przekazu. Radio podawało informacje o lądowaniu kosmonautów, a prasa zamieściła informacje o tym fakcie. Wiadomość o zakończeniu lotu wydrukowały pisma „Times", „Guardian" i „Morning Star", a poważne pisma naukowe i branżowe „Nature", „New Scientist" i „Pace Fligh" zapowiedziały zamieszczenie opracowań naukowych na temat lotu „Sojuza-30" i 8-dniowego pobytu na orbicie wokółziemskiej radziecko-polskiej załogi kosmicznej.

Włoski dziennik „Unita" pisząc o powrocie na Ziemię statku „Sojuz-30" z radziecko-polską załogą kosmonautów na pokładzie podkreśla, że misja odbyła się zgodnie z programem, a obaj członkowie międzynarodowej załogi czują się dobrze.

„Nepszabadsag" w korespondencji własnej z Moskwy podkreśla, że owocna radziecko-polska wyprawa kosmiczna, poza wynikami naukowymi jakie przyniosła, stanowi również piękny przykład wielostronnej, przyjacielskiej współpracy między krajami socjalistycznymi.

Powrót na Ziemię załogi „Sojuza 30" odnotowały natychmiast po pomyślnym lądowaniu statku rumuńskie środki masowego przekazu. Przypomniano przy tym pokrótce historię całego lotu, akcentując w nim udział pierwszego polskiego kosmonauty.

W czwartek „Romania Libera" w specjalnej korespondencji z Moskwy szerzej omawia dorobek prac naukowych i doświadczeń przeprowadzonych przez radziecko-polską załogę.

Prasa czechosłowacka o zakończonym locie „Sojuza-30"

Od stałego korespondenta LESZKA WYRWICZA

Praga, 6 lipca

(P) Zakończonym pełnym sukcesem lot międzynarodowej załogi kosmicznej Piotra Klimuka i Mirosława Hermaszewskiego jest przedmiotem wszechstronnego zainteresowania komentatorów czechosłowackich środków masowego przekazu. Zwracają oni raz jeszcze uwagę na doniosłe znaczenie naukowe tego lotu, ważność badań, które przeprowadzili kosmonauci na pokładzie „Saluta-6".

Komentator dziennika „Prace" pisze m. in., że wiele eksperymentów naukowych przeprowadzonych przez tę załogę miało unikalny charakter a ich wyniki posłużą dla dalszego poznania i rozwoju badań Kosmosu, a także pomocą gospodarce narodowej. Były przeprowadzone także próby nowego rodzaju ćwiczeń fizycznych, bez których dłuższy pobyt w Kosmosie jest obecnie niemożliwy.

Karel Pacner w dzienniku „Mlada Fronta" pisze w artykule „Interkosmos" — trwa", iż polski kosmonauta uzyskał bardzo wysoką ocenę za swe umiejętności i pracę na pokładzie „Saluta-6" i „Sojuza-30". Taka ocena prezentowana jest zresztą czechosłowackiemu społeczeństwu nie po raz pierwszy. Dzienniki pisząc o wkładzie polskiej nauki w realizację pokojowego badania przestrzeni kosmicznej stwierdzają również, że niektóre ważne prace polskich naukowców, które rozpoczęła druga międzynarodowa zmiana kosmiczna, będą kontynuowane podczas następnych załogowych lotów kosmicznych. W ten sposób niejako będą się dopełniać i rozszerzać programy radziecki i polski oraz wzajemnie się wzbogacać.

Wiec w Gwiezdnym Miasteczku

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
w czasie startu teraz też byłyśmy razem z Lilą. I razem było nam raźniej.

Pytam niedyskretnie panią Emilię co powie mężowi na powitanie, jakimi słowami go przywita. Nie myślałam o tym — mówi. — Cieszę się bardzo jego powrotem i jestem tak szczęśliwa, że chyba ze wzruszenia w tym momencie zabraknie mi słów.

Również pani Hajdo, która uczyła w liceum Hermaszewskiego historii nie wie co mu powie na powitanie. Cieszy się ogromnie, że właśnie Hermaszewski był pierwszym Polakiem w kosmosie. Przecież w jakiejś mierze jest również jej wychowankiem, zresztą tak jak i jego żona Emilia, która chodziła do tego samego liceum. Szkoła w Wołowie dumna jest z polskiego kosmonauty a jej kierownictwo chciałoby, żeby Hermaszewski przyjechał we wrześniu na inaugurację roku szkolnego. Tylko czy znajdzie czas?

Jak ten wyczyn ocenia pani kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz? Sławna żeglarka, która samotnie pierwsza opłynęła świat, cieszy się z faktu, że Polska jako czwarty kraj weszła do „Klubu kosmicznego". Ale wyczynu Hermaszewskiego — mówi — nie można oceniać w kategoriach sportowych, lecz raczej w kategoriach, które są w tej chwili chyba jeszcze trudno nazwać.

O godz. 9.25 ląduje samolot „Tu-134" z załogą „Sojuza-30". W otwartych drzwiach pierwszy pojawia się płk. Piotr Klimuk, a za nim mjr. Hermaszewski — obaj w mundurze lotniczym. Obaj uśmiechnięci, zadowoleni. Szybko zbiegają po schodach, orkiestra gra marsza. Równym krokiem podchodzą do mikrofonów. Dowódca załogi „Sojuza-30" Piotr Klimuk składa przedstawicielowi komisji państwowej meldunek o lądowaniu i wykonaniu zadań lotu. Generał wita się z kosmonautami.

Następuje wzruszające powitanie z rodzinami. Trzyletnia Emilka podbiega do ojca z ogromną piękną różą. Mirosław Hermaszewski bierze w ramiona córkę, która tuli się do niego, a później nie odstępuje ojca na krok. Pani Emilia ociera łzy.

Wszyscy chcą uścisnąć dłoń Klimukowi i Hermaszewskiemu. Kosmonauci witają się z delegacjami, z przyjaciółmi i kolegami. Po chwili zajmują miejsca w samochodach i ruszają w stronę Miasteczka Gwiezdnego.

Tam, jak każe tradycja, wracający z Kosmosu składają wiązanki kwiatów pod pomnikiem Jurija Gagarina. Miasteczko Gwiezdne jest przybrane flagami Polski i ZSRR. Chyba wszyscy jego mieszkańcy wyszli, by powitać bohaterów.

Dochodzi godz. 10.00. Przed budynkiem, w którym mieści się m.in. Muzeum Kosmonautyki, nie opodal Pomnika Jurija Gagarina, rozpoczyna się wiec. Orkiestra wojskowa gra hymny — radziecki i polski. Klimuk i Hermaszewski stoją w otoczeniu sławnych radzieckich kolegów-kosmonautów, naukowców, polskiej delegacji. Nad nimi transparent: „Chwała zdobywcom Kosmosu".

Pierwszy zabiera głos zastępca dowódcy sił powietrznych ZSRR — marszałek lotnictwa Aleksander Jefimow. W imieniu wszystkich, którzy przygotowywali i realizowali lot „Sojuza-30" składa gratulacje Klimukowi i Hermaszewskiemu, podkreślając, że lot był przykładem i symbolem przyjaźni i współpracy krajów socjalistycznych.

Po nim przemawia Walentin Głuszko. Sławny konstruktor aparatów kosmicznych mówi, że lot „Sojuza-30" był nowym krokiem w podboju kosmosu. Podkreśla też, że praca radziecko-polskiej załogi została bardzo wysoko oceniona przez specjalistów. Gratuluje on całości doskonałego wykonania programu.

W imieniu polskiej delegacji głos zabiera prof. Jan Rychlewski. „Nie ma słów — mówi prof. Rychlewski — by wyrazić wdzięczność, jaką społeczeństwo polskie żywi dla Związku Radzieckiego za przeżycia, jakich dostarczył ten lot. Sławnymi synami naszych narodów — Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski. Dziękujemy im za to, dziękujemy wszystkim, którzy przygotowywali naszych kosmonautów".

Piotr Klimuk mówi w imieniu załogi „Sojuza-30", iż z satysfakcją może zameldować partiom i narodom obu krajów, że program lotu na pokładzie „Sojuza-30" i stacji orbitalnej „Salut-6" został zrealizowany w całości. Załoga dostarczyła na Ziemię bogaty materiał naukowy. W imieniu Kowalonoka i Iwanczenkowa, którzy przebywają na orbicie, pozdrawia wszystkich. Dziękuje Hermaszewskiemu za współpracę i wysiłek w czasie całego lotu.

Kosmonauta-badacz — Mirosław Hermaszewski mówi: „Zadowolony jestem, że mogę dziś stanąć przed wami i zameldować, iż zadania, jakie postawiły przed nami nasze narody i nasze partie zostały zrealizowane, zrealizowane w pełni. Lot „Sojuza-30", to kolejny krok radzieckiej kosmonautyki i zarazem pierwszy poważny krok polskiej nauki w tej dziedzinie. Dziękuję radzieckiemu narodowi i KPZR za to, że stworzyły nam możliwość zrealizowania tego lotu. Jeszcze raz chcę wyrazić podziękowanie rządom naszych krajów za zaufanie, jakim nas obdarzono. Dziękuję wszystkim, z którymi pracowałem, wszystkim, którzy przygotowywali ten lot. Dziękuję moim instruktorom, inżynierom, kosmonautom i konstruktorom, którzy stworzyli tę wspaniałą technikę. Była niezawodna w czasie całego lotu. Niełatwo mi mówić w tak wzruszających chwilach jak ta. Pozwólcie więc, że przekażę dla Muzeum Kosmonautyki w Miasteczku Gwiezdnym polską flagę. Flagę, która nas żegnała w chwili startu w Kosmos i witała po powrocie na Bajkonur".

Hermaszewski wręcza biało-czerwoną flagę z podpisami obu kosmonautów oraz datami: 27 czerwiec — 5 lipiec komendantowi Gwiezdnego Miasteczka gen. Bieregowojowi przy akompaniamencie burzliwych oklasków.

Uczestnicy wiecu jednomyślnie uchwalili list do KC KPZR i sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa. Tekst listu odczytał lotnik-kosmonauta dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego płk Walery Bykowski.

Uczestnicy wiecu w Gwiezdnym Miasteczku z okazji powitania międzynarodowej załogi statku „Sojuz-30" meldują o pomyślnym zakończeniu kolejnego etapu realizacji programu „Interkosmos" — głosi m.in. list. Wspólne loty przedstawicieli bratnich krajów socjalistycznych są dobitnym wyrazem troski, zespolonych trwałą przyjaźnią — KPZR i bratnich partii komunistycznych i robotniczych, o umacnianie niezłomnych więzów i owocnej współpracy krajów wspólnoty socjalistycznej oraz o rozszerzanie i pogłębianie integracji gospodarczej i naukowo-technicznej.

Z uznaniem i głębokim szacunkiem przesyłamy najserdeczniejsze życzenia zdobywcom Kosmosu. Troska i opieka KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, rządu radzieckiego — podkreśla list — mobilizują nas do nowych zwycięstw w imię triumfu komunizmu. Jednocześnie zapewniamy leninowską partię, nasz bohaterski naród radziecki, iż poświęcimy wszystkie siły realizacji wytyczonych przez XXV Zjazd KPZR zadań dalszego wykorzystania przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych, w imię postępu i przyjaźni między narodami.

Wiec kończy się odegraniem hymnów Polski i ZSRR.

Kosmonauci udają się na Kreml, na uroczystość dekoracji odznaczeniami radzieckimi, jakie im przyznano 5 bm.

W piątek czeka ich konferencja prasowa. Ponadto w najbliższych dniach przejdą całą serię badań lekarskich, jakim zazwyczaj poddaje się załogi wracające z Kosmosu.

Pani Hermaszewska powita męża w progu swego domu dopiero w poniedziałek.

ANDRZEJ GORZYM

W centrum zainteresowania radzieckiej opinii

MOSKWA (PAP). Lot i pomyślne lądowanie radziecko-polskiej załogi kosmicznej znajdują się w centrum zainteresowania radzieckich środków masowego przekazu. Telewizja poświęciła w środę w głównym dzienniku „Wremia" obszerne fragmenty relacji z samego lądowania oraz z powitania bohaterów Kosmosu w Bajkonurze. Nadano także pierwsze wypowiedzi kosmonautów oraz przedstawicieli telewizji radzieckiej i polskiej. O lądowaniu kosmonautów wielokrotnie informowało także radio, w którym zabierali również głos naukowcy, przedstawiciele ośrodka kierowania lotem i inni specjaliści przekazując pierwsze oceny międzynarodowej wyprawy okołoziemskiej.

Zdjęcia obu kosmonautów oraz wiadomość o lądowaniu i odznaczeniu ich przez rządy ZSRR i Polski „Prawda" zamieszcza na pierwszej stronie.



(P) Chlebem i solą powitano bohaterów Kosmosu w Kazachstanie. Fot. CAF — Zagoździński

Doskonale dobrana załoga wykonała wszystkie zadania
Wypowiedź gen. Władimira Szatałowa

MOSKWA (PAP). Gen. Władimir Szatałow — doświadczony uczestnik lotów orbitalnych, po raz pierwszy znalazł się w przestrzeni okołoziemskiej w roku 1969 — w samotnym dwudobowym locie na pokładzie „Sojuza-4", następnie leciał wraz z A. Jelisiejewem na „Sojuzie 8", a w 1971 r. z tym samym partnerem i N. Rukawisznikowem dokonał na „Sojuzie-10" pierwszego połączenia ze stacją orbitalną „Salut 1".

Dziś kieruje szkoleniem kosmonautów — wychowując następców, zdobywających obecnie ostrogi na gwiezdnych trasach. Jednym z jego wychowanków jest pierwszy polski kosmonauta — M. Hermaszewski.

W rozmowie z korespondentem PAP gen. Władimir Szatałow podkreślił, iż w oparciu o relacje międzynarodowej załogi i dane telemetryczne można powiedzieć, iż wszystkie przewidziane programem zadania — od momentu startu — do lądowania „Sojuza-30" zostały doskonale wykonane. Potwierdzają to oceny specjalistów, którzy przygotowywali załogę do lotu w ośrodku szkolenia im. Gagarina, konstruktorów statku i stacji orbitalnej. Wykonując wszystkie operacje i wielokrotnie niektóre z nich powtarzając, załoga pracowała bardzo precyzyjnie i harmonijnie — stwierdził W. Szatałow. Załoga „Sojuza-30" została doskonale dobrana i na pokładzie zespołu orbitalnego pracował zgrany, twórczy kolektyw złożony z czterech kosmonautów, z których każdy miał do wykonania konkretne zadania i wywiązywał się z nich bardzo dobrze.

Jak oświadczył gen. Szatałow, z danych lekarzy i relacji kosmonautów wynika, że ich samopoczucie podczas całego lotu było bardzo dobre. Były oczywiście pewne trudniejsze momenty, jednak zwyciężono je łatwiej niż się tego spodziewano. Jest to zapewne wynikiem właściwego systemu przygotowań do lotu, przystosowywania się do warunków nieważkości.

Wszystko to umożliwiło „Kaukazom" bardzo szybkie włączenie się do normalnego rytmu pracy, zaś dobre samopoczucie wpłynęło na pełną zdolność do realizacji postawionych zadań, nawet na tak ważnym etapie, jakim jest połączenie ze stacją orbitalną.

Praktycznie — stwierdza gen. Szatałow — w Centrum Kierowania Lotem podczas całej wyprawy Klimuka i Hermaszewskiego nie było pod ich adresem żadnych uwag. Załoga pracowała bardzo dobrze, precyzyjnie, na co wywarł wpływ dobry ogólny poziom przygotowania, dążenia kosmonautów do zgłębienia wszystkich tajników nauki i techniki kosmicznej.

Zdaniem Szatałowa, kosmonauci przed powrotem na Ziemię mieli podzielone uczucia. Z jednej strony żal im było zostawiać na orbicie przyjaciół, z którymi tak bardzo zżyli się, żal również z tego powodu, iż nie mogą dłużej wspólnie pracować. Zabrzmiało to bardzo wyraźnie w wypowiedziach Klimuka i Hermaszewskiego przekazanych drogą radiową.

Z drugiej zaś strony pojawia się uczucie radości z oczekujących spotkań z rodziną, bliskimi i przyjaciółmi na Ziemi. Jest też uczucie zadowolenia z pomyślnej realizacji postawionych zadań. Szybki powrót Klimuka i Hermaszewskiego do Gwiezdnego Miasteczka umożliwi naukowcom i specjalistom zapoznanie się z ich sprawozdaniami z pokładu stacji orbitalnej, stanu „Saluta-6", zakresu realizacji programu — co uwzględnione zostanie w następnych programach wypraw kosmicznych.

Dobry stan zdrowia kosmonautów pozwolił na to, by już w czwartek przybyli do Moskwy. Później zostaną poddani dokładnym badaniom lekarskim i będą składać relacje ze swej kosmicznej wyprawy, która zakończyła się pełnym sukcesem i stanowi nowy etap w rozwoju współpracy krajów socjalistycznych zarówno na Ziemi, jak i w Kosmosie. (P)

Udział w podboju Kosmosu jest naszym obowiązkiem
Wypowiedź prof. Jana Rychlewskiego

MOSKWA (PAP). Wśród Polaków, którzy w podmoskiewskim Centrum Kierowania Lotem obserwowali operacje lądowania „Sojuza-30" był przewodniczący Komitetu Badań Kosmicznych PAN, prof. Jan Rychlewski. Oto co powiedział on dziennikarzowi PAP:

Wraz z lądowaniem „Sojuza-30" minęły najbardziej odpowiedzialne chwile tego lotu — podobne do tych, jakie przeżywaliśmy przy starcie czy połączeniu się statku ze stacją orbitalną. Wszystkie te operacje przeprowadzone zostały z ogromną precyzją — charakterystyczną dla obecnego etapu badań przestrzeni okołoziemskiej. To nie jest zwiad, ten etap mamy za sobą: to systematyczne badanie Kosmosu i jego wykorzystywanie. Wszystko to świadczy o znakomitym opanowaniu przez radzieckich uczonych i specjalistów techniki kosmicznej.

Należy jeszcze raz podkreślić ogromną serdeczność, przyjaźń, z jaką zetknęli się polscy kandydaci na kosmonautów po przybyciu do Gwiezdnego. Zjawili się tu — trudno się dziwić — napięci, zdenerwowani. Spotkali się z ciepłym przyjęciem, z przyjacielską pomocą, napięcie szybko minęło — mogli podjąć szkolenie.

Lot międzynarodowej, radziecko-polskiej załogi zyskał wysoką ocenę radzieckiego kierownictwa lotu. To nie są oceny formułowane w podniosłych słowach — ale przemawiają do mnie tym bardziej.

Kierownik lotu — A. Jelisiejew powiedział, że lot „Sojuza-30" ocenia bez najmniejszych zastrzeżeń — i jest to najwyższa ocena, jaką można dać. Wysoko oceniono także Mirosława Hermaszewskiego — jego osobowość, hart, wysokie zdolności intelektualne. Wiele słów uznania padło pod adresem polskich instytucji naukowo-badawczych zarówno jeśli chodzi o dobór i wstępne przeszkolenie kandydatów na kosmonautów, jak i o przygotowanie badań i eksperymentów do tego międzynarodowego lotu.

Podjęcie lotów załogowych — międzynarodowych — w ramach „Interkosmosu" oznacza, że współpraca naszych bratnich krajów znajduje się — by użyć kosmiczno-lotniczego sformułowania — na przedniej „krawędzi natarcia" współczesnych badań Kosmosu. Ten kierunek badań to właśnie wielkie stacje orbitalne z wieloosobowymi załogami, to różnorodne badania Ziemi z Kosmosu, to rozwijanie na szeroką skalę różnego rodzaju kosmicznych technologii — wiodących w prostej linii do tworzenia w perspektywie orbitalnych zakładów produkcyjnych. To także droga, wiodąca nas do odległych planet. Fakt, że „Interkosmos" znalazł się na tej głównej drodze rozwoju kosmonautyki — rokuje duże nadzieje na lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte.

Polska — ojczyzna Kopernika, kraj o wielowiekowych tradycjach naukowych i kulturalnych, o rozwiniętym potencjale produkcyjnym i wykształconych kadrach — nie może nie brać udziału w badaniach i podboju Kosmosu. Jest to zadanie bez alternatywy. Tempo tych badań chcemy zwiększyć. Nie będziemy oczywiście konstruować rakiet ani budować kosmodromów — ale będziemy wytwarzać aparaturę naukową i urządzenia elektroniczne na najwyższym poziomie, będziemy współuczestniczyć konstrukcyjnie i technologicznie we wszystkim tym, co wywiera istotny wpływ na rezultaty badań kosmicznych.

Obecny lot polskiego kosmonauty, nasz dotychczasowy udział w badaniach kosmicznych — zawdzięczamy bezinteresownej pomocy Kraju Rad. Jesteśmy winni głęboką wdzięczność radzieckim towarzyszom za tę owocną współpracę, za umożliwienie Polsce wraz z innymi krajami wspólnoty socjalistycznej uczestnictwa w podboju i pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej. Będziemy nadal jak najlepiej wywiązywać się ze wszystkich nakładanych na nasz kraj w ramach tej współpracy zobowiązań — tak jak korzystamy z wynikających z niej efektów. (P)

Zmiana flagi

(P) W lipcu Republika Federalna Niemiec objęła formalne przewodnictwo w EWG. Formalne, bo faktyczne przywództwo, jak mówi się w wielu stolicach zachodnich, RFN zdobyła już wcześniej. Wystarczy porównać potencjały ekonomiczne krajów członkowskich EWG, aby zrozumieć przyczyny tego awansu, a przecież arytmetyka, twierdzą dalej partnerzy RFN, nie jest najlepszym narzędziem poznawczym — nieuchwytne są dla niej np. wpływy polityczne. Niezależnie od różnic w ocenach, lęk przed dominacją zachodnioniemiecką jest dziś nigdzie nie zapisaną, ale wszędzie uwzględnianą przesłanką polityki państw członkowskich EWG.

Sama Republika Federalna stara się uspokoić obawy swych partnerów, podkreślając przy każdej okazji swą lojalność i pełne podporządkowanie woli całej Wspólnoty. Aby nie dać powodów do oskarżeń i podejrzeń, RFN była gotowa nawet zrezygnować z formalnych przywilejów, jakich mogłaby się domagać z racji swej faktycznej pozycji w EWG. Przewodnictwo we Wspólnocie na najbliższych 6 miesięcy, jak się przypomina w Bonn, przypadło RFN na zasadzie rotacji, a nie specjalnych uprawnień. Pomimo to nawet w Bonn przyznają, że w nowym programie pracy EWG na rozpoczynające się półrocze widoczny będzie wpływ poglądów RFN.

Podstawowe założenia tego programu przedstawił tzw. Parlamentowi EWG minister spraw zagranicznych RFN, Hans Dietrich Genscher. Obok sytuacji gospodarczej i problemu rozszerzenia Wspólnoty, wymienił on, jako jedne z najważniejszych zadań, umocnienie wpływów EWG w krajach rozwijających się. Genscher nazywa to dialogiem. W tradycyjnym nazewnictwie, wolnym od upiększeń, była to po prostu penetracja gospodarcza i polityczna.

Istniała dotychczas polityka poszczególnych państw EWG wobec tzw. Trzeciego Świata. Teraz ma ją zastąpić polityka EWG. I znowu, jak można przypuszczać, niewiele się zmieni oprócz nazwy. Tam, gdzie powiewały dotychczas flagi najsilniejszych państw EWG, próbujących swych sił w polityce globalnej, zostanie teraz wywieszona flaga Wspólnoty.

JANUSZ REITER

Pogróżki pod adresem Jemenu Południowego

Mobilizacja wojsk saudyjskich

BEJRUT, MOSKWA (PAP). Z Bliskiego Wschodu napływają doniesienia, iż siły, które próbowały dokonać przewrotu państwowego w Ludowo-Demokratycznej Republice Jemenu, wykorzystując do tego b. prezydenta Salema Rubai Ali, nadal dążą do przejęcia władzy w tym kraju. Są dowody, że Arabia Saudyjska aktywnie przygotowuje zbrojną interwencję przeciwko Jemenowi Południowemu, pragnąc obalić tamtejszy postępowy rząd.

Jak informuje syryjski dziennik „Nas-Sijasa", armia saudyjska została postawiona w stan pogotowia.

Powszechną uwagę zwraca również wroga kampania pogróżek prowadzona pod adresem demokratycznego Jemenu w niektórych krajach arabskich. Komentator agencji TASS zwraca uwagę, że siły imperializmu i reakcji jawnie chcą dokonać w Jemenie Południowym tego, co udało im się niedawno w zairskiej prowincji Szaba, gdzie pod fałszywym hasłem przeciwstawienia się wymaginowanej „interwencji kubańskiej i radzieckiej" została zorganizowana zbrojna interwencja niektórych państw NATO i związanych z nim reżimów.

Nie ma potrzeby mówić — pisze komentator polityczny agencji TASS — do jakich następstw doprowadziłaby zbrojna interwencja przeciwko demokratycznemu Jemenowi.

To co zdarzyło się w Szabie, nie powinno powtórzyć się na południu Półwyspu Arabskiego. Suwerenna Ludowo-Demokratyczna Republika Jemenu nie jest osamotniona i postępowe siły nie pozostawią jej własnemu losowi. (P)

Redaktor naczelny „Unsere Zeit"

postawiony w stan oskarżenia

BONN (PAP) Prokurator Duesseldorfu, Kuhl zaskarżył przed sądem administracyjnym naczelnego redaktora organu Niemieckiej Partii Komunistycznej, „Unsere Zeit", Georga Polikeita, za to, że pismo to rzekomo „szkaluje państwo".

Prokurator Kuhl powołuje się w swoim oskarżeniu na informację „Unsere Zeit" z grudnia ubiegłego roku, w której dziennik stwierdza, że koszary Bundeswehry w górach Harzu przekształcono w centrum przygotowań wojny psychologicznej zarówno przeciwko krajom socjalistycznym jak i przeciwko obywatelom Republiki Federalnej.

Prezydium Zarządu DKP wystąpiło z protestem przeciwko skardze prokuratora z Duesseldorfu. Stwierdziło, że jest ona atakiem na wolność prasy. „To nie „Unsere Zeit" szkaluje Republikę Federalną — głosi oświadczenie prezydium DKP. Opinii naszego kraju przynosi szkodę fakt, że w Bundeswehrze działają reakcyjne, odwetowe i neohitlerowskie siły. Przecież to właśnie one prowadzą wojnę psychologiczną przeciwko strajkującym czy demonstrującym robotnikom w Republice Federalnej, jak i przeciwko NRD, Polsce, Związkowi Radzieckiemu i innym krajom socjalistycznym.

Prezydium DKP wystąpiło do wszystkich sił demokratycznych Republiki Federalnej, aby wyrazili solidarność z „Unsere Zeit" i wystąpili przeciwko zaplanowanemu procesowi. (P)

Nowy zamach „czerwonych brygad"

RZYM (PAP). W czwartek dokonano w Turynie zamachu na przewodniczącego stowarzyszenia przemysłowców turyńskich, 48-letniego Aldo Ravaioli. Został postrzelony w nogi przez terrorystów w momencie, gdy wychodził z domu w centrum miasta.

Poprzedniego dnia zamachowcy zranili w podobny sposób wychodzącego z domu dyrektora znanych zakładów gumowych „Pirelli", 45-letniego Gavino Mancę.

Do zamachu na Aldo Ravaioli, przyznała się terrorystyczna organizacja „czerwone brygady". Anonimowy rozmówca telefonicznie poinformował o tym turyński oddział jednej z agencji prasowych dodając, że zostanie ogłoszony w tej sprawie komunikat organizacji. (P)

Przed konferencją ministrów spraw zagranicznych

Aktywność ruchu niezaangażowanych

Od stałego korespondenta
JERZEGO WOYDYŁŁY

Belgrad, w lipcu

(P) Trwają tu intensywne przygotowania do konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów niezaangażowanych. Odbędzie się ona w dniach od 25—29 lipca w Belgradzie w Centrum Kongresowym „Sawa".

Sekretariat wykonawczy otrzymał już ponad 100 zgłoszeń od państw uczestniczących w tym ruchu oraz od obserwatorów i gości. Sądząc po ilości wniosków o akredytację, zainteresowanie tym wydarzeniem światowych agencji informacyjnych, prasy, radia i telewizji jest bardzo duże.

Zasadnicze spotkanie ministrów poprzedzą obrady przygotowawcze ambasadorów i ekspertów z krajów niezaangażowanych. Odbędą się one w dniach 22—24 lipca również w Belgradzie. Zostanie na nich ustalony porządek dzienny, określony zakres problemów, które będą poruszone na ministerialnym spotkaniu, rozstrzygnięte wszystkie wiążące się z nimi sprawy.

Obrady toczyć się będą na posiedzeniach plenarnych, otwartych również dla dziennikarzy. Szefowie delegacji przedstawią stanowiska i poglądy swoich krajów w najważniejszych sprawach ruchu niezaangażowania i polityki międzynarodowej. Utworzone zostaną także dwa komitety — polityczny i ekonomiczny. Będą one miały roboczy charakter; eksperci i politycy służyć będą pomocą uczestnikom obrad plenarnych, odnoszących się do ostatecznego kształtu i treści dokumentu końcowego. Praca obu komitetów będzie odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Dotychczas potwierdziło swój udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych 86 krajów, posiadających pełne prawa w ruchu niezaangażowanym. Znajdzie się tu też delegacja Organizacji Wyzwolenia Palestyny, która posiada pełne prawa członka ruchu niezaangażowania oraz delegacja Belize, czyli dawnego Brytyjskiego Hondurasu. Posiada ono specjalny status uczestnika tego ruchu, określony na spotkaniu szefów rządu i państw niezaangażowanych w Kolombo. Wśród obserwatorów znajdą się przedstawiciele państw głównie z Ameryki Łacińskiej, ruchów wyzwoleńczych oraz międzynarodowych organizacji różnego typu. Zaproszono również w charakterze gości 10 krajów głównie europejskich. Tu m. in. Austrię, Finlandię, Rumunię, Szwajcarię i Szwecję.

Wśród obserwatorów politycznych w Belgradzie panuje przekonanie, że ministrowie spraw zagranicznych krajów niezaangażowanych zajmą się przede wszystkim omówieniem problemów związanych z najważniejszymi wydarzeniami międzynarodowymi. Będą to sprawy rozbrojenia, kontynuowania procesów odprężeniowych w Europie i na świecie, likwidacja sporów i napięć, zagrażających pokojowi. Wśród poruszonych tematów znajdą się niewątpliwie i takie, które ocenią sytuację na Bliskim Wschodzie, we wschodniej części Morza Śródziemnego oraz w rogu Afryki i na południu tego kontynentu. Ważnym problemem będzie umocnienie solidarności i jedności działania krajów niezaangażowanych, zaktywizowanie całego ruchu tak aby miał większy wpływ na politykę globalną.

Jak się przypuszcza, inny duży dział tematyczny obejmie zagadnienia gospodarcze — konieczność i sposób ustalenia nowego porządku ekonomicznego na świecie, wyrównywanie przepaści jaka ciągle jeszcze dzieli kraje, które dopiero rozpoczęły swój gospodarczy rozwój od krajów wysokouprzemysłowionych. Istotną sprawą będzie określenie mechanizmów, jakie zapewnią rozwijającym się krajom pełne korzystanie z posiadanych przez nie surowców. W Belgradzie ocenia się, że spotkanie ministrów spraw zagranicznych krajów niezaangażowanych stanie się ważnym wydarzeniem, które wpłynie na dalszą aktywność i rozwój ruchu.



„Blaski" dyktatury

(P) Z Seulu nadeszła wiadomość o tym, że szef południowokoreańskiego reżimu, generał Pak Dzong Hyi, wybrany został prezydentem na okres następnych sześciu lat. Dla liczącego ponad 2,5 tys. członków kolegium elektorskiego była to zresztą czcza formalność. Jedynym kandydatem na wspomniane stanowisko był właśnie Pak Dzong Hyi. Działająca na południu Korei a stojąca w opozycji do reżimu Nowa Partia demokratyczna nie wysunęła nawet własnego kontrkandydata. Jej działacze doszli bowiem do wniosku, że fakt ten i tak nie miałby żadnego znaczenia.

I rzeczywiście. W systemie policyjnej dyktatury, jaka istnieje w tej części Półwyspu Koreańskiego, nikt jeszcze nie wygrał z Pakiem. Dla byłego oficera armii japońskiej wojskowy przewrót z maja 1961 r. był zaledwie początkiem realizacji dalekosiężnych planów politycznych. Dzięki szeroko rozbudowanemu aparatowi policyjnemu z trudem, lecz jakoś uporał się z przeciwnikami w wyborach prezydenckich w 1967 i 1971 r. Stan wyjątkowy, wprowadzony przez Paka w 1972 r., uczynił już zeń dożywotniego prezydenta w pałacu prezydenckim w Seulu. Od tej pory surowym więzieniem karana jest nie tylko krytyka rządu i osoby dyktatora, lecz także południowokoreańskiego ustawodawstwa.

Imię Paka stało się więc synonimem jednoosobowych, faszyzujących rządów, w których ludność nie ma rzeczywiście nic do powiedzenia. Lecz — jak to często bywa w systemach dyktatorskich — namiastka instytucji demokratycznych ma dodawać władzy blasku i pozorów praworządności. Jeśli więc już niebezpiecznie jest urządzać powszechne wybory prezydenckie, to niech przynajmniej „wyboru" dokona liczne i całkowicie pewne kolegium elektorskie. (tab)

British Airways przez 20 lat do Warszawy

(P) Brytyjskie Linie Lotnicze obchodzą właśnie 20 rocznicę uruchomienia bezpośredniego połączenia pomiędzy Wielką Brytanią a Polską. W ciągu tego czasu nastąpił ogromny wzrost ruchu pasażerskiego. Dziś British Airways przewożą w sezonie dziesięciokrotnie więcej pasażerów, aniżeli przed 20 laty; w tym samym mniej więcej tempie zwiększyły się przewozy na trasie Warszawa — Londyn, wykonywane przez samoloty „Lotu".

Zaczęło się od dwóch lotów tygodniowo. Dziś British Airways zwiększyły w sezonie letnim liczbę rejsów do sześciu tygodniowo, a „Lot" uruchomił także sześć połączeń bezpośrednich do Londynu oraz jedno dodatkowe z lądowaniem w Berlinie. Mimo to samoloty na trasę Warszawa — Londyn odlatują z Okęcia przeważnie z kompletem pasażerów. Jubileusz jest okazją do prognoz. Na razie obecny sezon zapowiada się dobrze i oczekuje się — jak informują przedstawiciele linii brytyjskich, że w sezonie letnim w obu kierunkach podróżować będzie między Warszawą a Londynem 58 tys. pasażerów. (Ch.)

Brytyjski zakaz połowów śledzia

LONDYN (PAP). Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz, pisze: Wielka Brytania spełniła niejednokrotnie wysuwaną groźbę jednostronnego działania w sprawie polityki rybołówstwa. Od czwartku Brytyjczycy wprowadzili zakaz połowów śledzia na wodach leżących na zachód od Szkocji.

W ten sposób połowy śledzia zostaną praktycznie wykluczone na wielkich, rozciągających się 200 mil od brzegów obszarach wodnych, otaczających W. Brytanię, przy czym zakaz połowów śledzia na Morzu Północnym wprowadzono wcześniej.

Jednocześnie W. Brytania wprowadziła dodatkowe ograniczenia połowu dorsza. (P)

Egipt opublikował „plan pokojowy"

KAIR (PAP). Korespondent PAP, Tadeusz Jackowski, pisze: Rząd egipski opublikował swój „plan pokojowy" mający doprowadzić do wznowienia bezpośrednich rokowań z Izraelem. Główne założenia sprowadzają się do postulatów wycofania wojsk izraelskich z Zachodniego Brzegu Jordanu wraz ze wschodnią częścią Jerozolimy oraz ze strefy Gazy. Kair domaga się także likwidacji osiedli izraelskich założonych na tych okupowanych terytoriach.

Plan wspomina o rozwiązaniu problemu palestyńskiego „we wszystkich jego aspektach".

W kilka godzin po opublikowaniu planu egipskiego, komentatorzy radia izraelskiego stwierdzają, że jest wykluczone, aby plan mógł być przyjęty jako podstawa rokowań.

Organizacja Wyzwolenia Palestyny uważa plan egipski za niemożliwy do przyjęcia. (W)

Wczoraj na świecie

● **Z udziałem przywódców partii i rządu węgierskiego 6 bm. rozpoczęła się w Budapeszcie letnia sesja zgromadzenia narodowego WRL. Porządek obrad obejmuje exposé o działalności rządu i jego zadaniach oraz sprawozdanie z wykonania budżetu państwa na 1977 r.**

● **Podczas zakończonej 5 bm. wizyty ministra spraw zagranicznych WRL, Frigyesa Pui w Austrii podpisane zostało węgiersko-austriackie międzyrządowe porozumienie o zniesieniu wiz wjazdowych w ruchu osobowym między obu krajami. Porozumienie to wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1979 roku.**

● **Były premier W. Brytanii Edward Heath, po raz pierwszy od prawie czterech lat poparł obecne kierownictwo konserwatystów i zapowiedział, że będzie z nim lojalnie współpracować w celu osiągnięcia zwycięstwa w wyborach. Nie jest jeszcze jasne, czy oznacza to czasowe zawieszenie broni na okres przedwyborczy, czy też trwałe pojednanie z panią Thatcher i jej ekipą.**

● **Izba niższa parlamentu hiszpańskiego zaaprobowała jeden z artykułów przygotowywanej nowej konstytucji państwa uznający, że języki regionalne mają z językiem hiszpańskim równy status tam, gdzie ludność posługuje się nimi w mowie.**

● **W nocy z 5 na 6 bm. stanął w ogniu ekspres, kursujący między Penzance w Kornwalii i londyńskim dworcem Paddington. Według pierwszych doniesień 11 osób poniosło śmierć a ok. 30 zostało rannych.**

● **Sąd krajowy Hamburga skazał na karę dwóch lat więzienia neonazistę Wolfa-Dietera Eckarta za podżeganie do nienawiści rasowej i rozpowszechnianie haseł nazistowskich.**

● **W czwartek panował w dalszym ciągu chaos komunikacyjny na przejściach granicznych Austrii. Liczne przejścia były nadal blokowane przez ciężarówki. W ten sposób firmy transportowe zaprotestowały przeciwko podniesieniu opłat za korzystanie z dróg przez samochody ciężarowe austriackie i obce. (PAP)**

Kosmos — bliżej ◆ Kosmos — bliżej ◆ Kosmos — bliżej ◆ Kosmos — bliżej ◆ Kosmos

Wykorzystanie lotów kosmicznych dla szeroko pojętego dobra człowieka

Wypowiedź sekretarza naukowego PAN

(P) W związku z pomyślnym zakończeniem lotu statku kosmicznego „Sojuz-30" z międzynarodową załogą, w składzie której znajdował się pierwszy polski kosmonauta — mjr Mirosław Hermaszewski wypowiedzi nt. znaczenia badań Kosmosu dla nauki i praktyki udzielił dziennikarzowi PAP sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk — prof. Jan Kaczmarek:

— Pierwszym, niezbędnym w rozwoju kosmonautyki zadaniem było doskonalenie techniki umożliwiającej niezawodne przeprowadzanie lotów kosmicznych. Od pewnego etapu rozwijać się może drugi zasadniczy kierunek, tj. wykorzystywanie lotów kosmicznych dla szeroko pojętego dobra człowieka. Ostatnio zakończony lot kosmiczny, w którym brał udział nasz rodak — mjr Mirosław Hermaszewski, spełniający funkcję kosmonauty-badacza, jest świadectwem, że w zdecydowany sposób wkroczyliśmy już — w ramach programu „Interkosmos" — w etap wszechstronnego wykorzystywania lotów kosmicznych dla nauki i gospodarki. Cieszymy się, że podczas trwania tego lotu wykonanych zostało szereg badań i eksperymentów przygotowanych przez naukowców i techników krajów uczestniczących w realizacji programu „Interkosmos", w tym także Polski.

Jesteśmy szczególnie dumni z tego, że w locie tym zrealizowanych zostało pięć eksperymentów zaprojektowanych całkowicie przez polskich naukowców. Nie mogę pokusić się o szczegółową ocenę wartości i znaczenia wszystkich eksperymentów, gdyż każdy z nich dotyczy innej dziedziny i dla pełnej oceny wymaga głębokiej, specjalistycznej wiedzy. Jeden jednak z tych eksperymentów jest stosunkowo bliski mojej specjalności. Chodzi tu o eksperyment przygotowany przez Instytut Fizyki PAN, a obejmujący krystalizację w warunkach kosmicznych trójskładnikowego stopu półprzewodnikowego. Myślą przewodnią tego eksperymentu było zbadanie, czy w warunkach braku grawitacji można będzie usunąć ujemny wpływ tzw. konwekcji grawitacyjnej na powstawanie defektów w strukturze krystalicznej stopów. Od tego bowiem zależy jakość i przydatność kryształów półprzewodnikowych dla technologii elektronowej.

Jeśli nasze przewidywania zostaną potwierdzone — co będziemy wiedzieć już niebawem — można będzie mówić o perspektywie produkcji w kosmicznym laboratorium najdoskonalszych kryształów. Będzie to więc nie tylko wielkim osiągnięciem poznawczym nauki, lecz stworzy również niezwykle obiecujące możliwości podwyższenia jakości materiałów, których nawet niewielkie ilości — po odpowiednim przetworzeniu — decydują o jakości funkcjonowania najbardziej złożonych układów elektronicznych. Oczywiste jest, że z efektów takiego osiągnięcia korzystać będzie nie tylko nauka i gospodarka polska oraz kraje współpracujące w realizacji programu „Interkosmos", lecz również nauka i technika całego świata.

Te konkretne korzyści z dokonanego lotu kosmicznego podkreślają już dostatecznie jego znaczenie. Dla nas — Polaków w pełni jednak rysuje się rola i znaczenie lotu „Sojuza-30", „Saluta-6" i „Sojuza-29" dopiero wtedy, gdy uzupełnimy to tymi odczuciami dumy narodowej Polaków w kraju i licznych rzesz Polonii zagranicznej oraz uczuciami braterstwa i przyjaźni do ludzi i Kraju Rad, jakie spotęgowane zostały wspólnym wyczynem radzieckich i polskich kosmonautów.

Lot „Sojuza-30" ukazał, że program „Interkosmosu" ma na celu sprawę najważniejszą, jaką jest pokojowy rozwój nauki, kultury i ekonomiki państw całego świata.

Polska nauka i technika ma już długie tradycje włączania się w badania kosmiczne. Nie będę tu wracał do czasów Kopernika, choć niewątpliwie był to wkład fundamentalny. Ograniczając się do najnowszej naszej historii, podkreślić pragnę pracę naszych astronomów, astrofizyków, matematyków i informatyków, które zmierzały do opracowania teoretycznych podstaw lotów kosmicznych oraz najwłaściwszego i najszybszego przetwarzania danych uzyskanych z sondowania przestrzeni okołoziemskiej. Wyrazem uznania dla naszych specjalistów w tej dziedzinie są m.in. liczne podziękowania odpowiednich instytutów naukowych Związku Radzieckiego.

W usystematyzowany i kompleksowy sposób zaznaczył się udział polskiej nauki i techniki w badaniach Kosmosu z chwilą włączenia się do realizacji międzynarodowego programu „Interkosmos". Nasze badania — koordynowane przez Centrum Badań Kosmicznych PAN — koncentrują się wokół czterech podstawowych kierunków: badania Ziemi z przestrzeni okołoziemskiej, badań Kosmosu z pokładu satelitów, rozwijania technik kosmicznych i wykorzystywanie ich dla stymulacji rozwoju technik „ziemskich" oraz wykorzystywania przestrzeni kosmicznej jako unikalnego laboratorium, którego parametry są niemożliwe do odtworzenia w warunkach ziemskich.

Jest zrozumiałe, że zainteresowanie nas — Polaków koncentruje się szczególnie na badaniach Ziemi oraz na wykorzystaniu właściwości kosmicznego laboratorium. Ma to szczególne znaczenie dla wzrostu udziału w badaniach kosmicznych takich nauk, jak geologia, geofizyka, kartografia, meteorologia, nauki rolnicze, łączność, a także medycyna, biologia, fizyka i chemia. Coraz większe pole działania w eksperymentach kosmicznych mieć będzie także nauka o materiałach.

Mając bezpośrednią możliwość obserwacji startu i lotu statku „Sojuz-30", na pokładzie którego znajdował się pierwszy polski kosmonauta, jestem pełen uznania dla wszystkich, którzy przyczynili się do stworzenia materialnej bazy kosmonautyki.

Wysoki poziom wiedzy i techniki, który umożliwił podbój Kosmosu, nie zmienia się niczym faktu, że kosmonauci są i pozostaną dla nas wzorami hartu i siły woli, sprawności i głębokiej wiedzy i dlatego dumny jestem z pomyślnego wykonania zadań przez pierwszego polskiego kosmonautę.

Notował:
LECH SPRATEK (PAP)

Kolejny etap wspólnego programu

Od stałego korespondenta
ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, 6 lipca

(P) Wiadomość o precyzyjnym lądowaniu „Sojuza-30" z polsko-radziecką załogą podała telewizja NRD w pół godziny po warszawskiej. Nazajutrz zaś cała prasa skomentowała obszernie to wydarzenie na swych łamach.

Blisko pół kolumny tekstu poświęcił kosmicznemu tematowi „Neues Deutschland". Komentator naukowy organu KC SED scharakteryzował przebieg i wyniki obydwu przedsięwzięć programu „Interkosmos" podkreślając, że polski kosmonauta zajął się badaniem zjawisk stanowiących od dawna przedmiot zainteresowań polskich naukowców.

W korespondencji z Warszawy „Neues Deutschland" cytuje wypowiedź przewodniczącego Polskiego Komitetu Badań Przestrzeni Kosmicznej, prof. Jana Rychlewskiego oczekującego w krótkim czasie „kolejnego etapu wspólnego programu, tym razem z udziałem kosmonauty z NRD". Dziennik informuje także o spodziewanym w najbliższych dniach ukazaniu się książki o pierwszym polskim locie kosmicznym pt.: „Polak melduje się z Kosmosu".

Nowa karta w księdze przyjaźni polsko-radzieckiej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Patrzyłem na Mirosława Hermaszewskiego. Był bardzo wzruszony, trudno mu było mówić. Rozumiem — powiedział pierwszy polski kosmonauta — że w tym wielce zaszczytnym dla mnie odznaczeniu jest wyraz uznania i szacunku dla wszystkich żołnierzy ludowego Wojska Polskiego, dla wszystkich Polaków.

Radziecki przywódca serdecznym gestem obejmuje obu kosmonautów, gratuluje im sukcesu, życzy zdrowia, szczęścia i pomyślności w ich szlachetnej i pożytecznej pracy. Na prośbę fotoreporterów Leonid Breżniew, Piotr Klimuk, Mirosław Hermaszewski i Władimir Szatałow pozują jeszcze do pamiątkowych zdjęć.

Uroczystość na Kremlu pozostanie na zawsze w pamięci tych, dla których była ona godnym i zaszczytnym upamiętnieniem pomyślnego zakończenia kosmicznej wyprawy, symbolizującej przyjaźń i braterstwo naszych narodów. Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski swym wspólnym lotem na pokładzie radzieckiego statku transportowego i w zespole orbitalnym — zapisali nową chlubną kartę w księdze przyjaźni polsko-radzieckiej, stanowiącej dorobek wielu pokoleń. Potwierdzili oni, jak ogromny pożytek przynieść może narodom współpraca w imię pokoju i postępu.

JERZY SIERADZIŃSKI



Poznajemy Kosmos

Czytelnicy pytają — redakcja odpowiada

(P) Dziś odpowiadamy na kolejne pytania Czytelników, które nasunęły im się podczas lotu polskiego kosmonauty.

— Czy każda pora roku jest odpowiednia do wysłania statku załogowego na orbitę?

— Nie. Jednym z czynników który bierze się pod uwagę ustalając termin wystrzelenia statku z załogą jest natężenie promieniowania kosmicznego. Promieniowanie to zależne jest w dużym stopniu od aktywności Słońca, a ona różna jest w różnych okresach. Istnieją specjalne służby, które przy pomocy sputników kontrolują stopień promieniowania kosmicznego wokół Ziemi. W okresie wzmożonej aktywności Słońca, gdy grozi to podwyższeniem promieniowania kosmicznego nie wysyła się statków z załogą. Z tego powodu np. w 1963 roku odroczono na później lot W. Bykowskiego na „Wostoku-5".

— Wiadomo, że zdjęcia wybranych rejonów Polski, wykonywane z zespołu orbitalnego przez P. Klimuka i M. Hermaszewskiego nie udały się z powodu gęstych chmur, które w tym czasie zalegały nad naszym krajem. Czy w związku z tym eksperyment „Ziemia" należy uznać za nieudany?

— P. Klimuk i M. Hermaszewski przekazali zadania eksperymentu „Ziemia" i instrukcje ich wykonania W. Kowalonokowi i A. Iwanczenkowowi. Program fotografowania zostanie więc wykonany, kiedy warunki pogodowe na to pozwolą. Władimir Kowalonok jest szczególnie utalentowany jeśli chodzi o fotografowanie Ziemi z pokładu statku kosmicznego. Z poprzedniej wyprawy przywiózł mnóstwo bardzo udanych zdjęć.

— Czy na stacji „Salut-6" może przebywać jednocześnie więcej niż 4 osoby?

— Systemy regeneracji wody i powietrza mają rezerwy i zapewne obsłużyłyby więcej niż czterech kosmonautów. Niemniej jednak stacja „Salut-6" zaprojektowana jest na cztery osoby. Ma zresztą dwa węzły cumownicze, może więc przyjąć tylko dwa statki transportowe, a te są dwuosobowe.

— Czy obecne treningi kosmonautów są łagodniejsze od tych, które przechodzili pierwsi kosmonauci?

— Pierwsze rakiety miały znaczne przyspieszenia przy starcie i ulegały silnym wibracjom. Dziś oddziaływanie tych niekorzystnych czynników udało się już częściowo zmniejszyć. Bez porównania też wzrósł komfort statków kosmicznych. Dlatego też obecnie stosowane treningi są łagodniejsze niż było to w pierwszych latach podboju Kosmosu. Zwraca się za to teraz uwagę na inne, nowe zagadnienia np. na przystosowanie kosmonautów do długotrwałego znoszenia nieważkości.

— Na czym polega działanie baterii słonecznej?

— Działanie baterii słonecznej polega na przekształcaniu fotonów światła słonecznego w elektryczność. Urządzeniom tym stawia się niezwykle wysokie wymagania; z jednej strony muszą one wchłonąć i przetworzyć jak największą ilość światła słonecznego, z drugiej zaś należy chronić baterie słoneczne przed przegrzaniem, gdyż wraz ze wzrostem temperatury obniża się ich współczynnik sprawności.

— Czy polscy prawnicy uczestniczyli w tworzeniu prawa kosmicznego?

— Już w połowie lat pięćdziesiątych pojawiły się pierwsze polskie prace naukowe dotyczące prawa kosmicznego. Największy rozgłos w tej dziedzinie zdobyli wówczas profesorowie Cezary Berezowski i Leon Babiński. W 1972 roku prof. Manfred Lachs wydał po angielsku pracę na temat tworzenia prawa kosmicznego, przetłumaczoną następnie na kilka innych języków. Rok później prof. Mieczysław Grzegorczyk wydał pracę „Prawo kosmiczne", a w 1974 roku prof. Jerzy Rajski — pracę pt. „Odpowiedzialność międzynarodowa za szkody wyrządzone przez obiekty kosmiczne". Każdego roku Polskie Towarzystwo Astronautyczne wraz z Zrzeszeniem Prawników Polskich organizują krajowe konferencje prawa kosmicznego.

— Czy Kosmos został już podzielony?

— Na razie tylko jedna orbita. W ubiegłym roku odbyła się specjalna konferencja Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego, na którym dokonano przydziału telewizyjnych kanałów nadawczych i pozycji orbitalnych stacji transmisyjnych. Polska i kraje Interkosmosu otrzymały swój wycinek orbity geostacjonarnej. Jest to łuk o około 700-kilometrowej długości, biegnący nad pełnym morzem. Nie jest to oczywiście nasza własność, jest to jedynie prawo do umieszczenia w tym odcinku satelity geostacjonarnego i nadawania z jego pokładu programów odbieranych bezpośrednio przez telewidzów w różnych krajach.

Opr. KRYSTYNA LUBELSKA
JOANNA ZIMAKOWSKA

Mirosław i Piotr — najpopularniejsze imiona

(P) Polski kosmonauta Mirosław Hermaszewski — takie jest powszechne odczucie — to wspaniały wzór do naśladowania dla młodych Polaków.

Swego rodzaju komentarzem do tego wydarzenia jest też wzrost popularności imion obu kosmonautów: Piotra i Mirosława. Wielu rodziców te właśnie imiona nadaje w ostatnich dniach swym nowo narodzonym dzieciom.

Imiona kosmonautów nadano też nowo odkrytym w Iwoniczu-Zdroju, unikalnym źródłom wód mineralnych. (PAP)

ZE ŚWIATA · ZE ŚWIATA · ZE ŚWIATA · ZE ŚWIATA

Aprobata polityki zagranicznej ◆ Nowe ustawy
Rada Najwyższa ZSRR zakończyła obrady
Wystąpienie ministra Andrieja Gromyki

MOSKWA (PAP). W czwartek wznowiła pracę sesja Rady Najwyższej ZSRR, która rozpoczęła się 5 bm. na Kremlu. W sesji uczestniczą deputowani Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin i inni przywódcy radzieccy.

Rada Najwyższa ZSRR na obecnej sesji jednogłośnie przyjęła postanowienie, w którym w pełni zaaprobowała politykę zagraniczną oraz działalność Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR, zmierzającą do realizacji pokojowej polityki zagranicznej, do wcielania w życie opracowanego przez XXV Zjazd KPZR programu dalszej walki o pokój i bezpieczeństwo narodów, przeciwko wyścigowi zbrojeń, o utrwalenie odprężenia i o międzynarodową współpracę.

Radziecki parlament jednomyślnie uchwalił nową ustawę o wyborach do Rady Najwyższej ZSRR. Nowe prawo wyborcze zachowuje wszystkie zasady, które zdały egzamin w życiu, bierze też pod uwagę wieloletnią praktykę wyborczą.

Deputowani podkreślali w czasie dyskusji, że radziecki system wyborczy wytrzymał próbę czasu i jako całość odpowiada wymogom obecnego etapu rozwoju społecznego. Stanowi on gwarancję swobodnego wyrażenia woli wyborców i jest prawdziwie demokratyczny.

Wystąpienie min. Gromyki

Na sesji Rady Najwyższej ZSRR, która kontynuuje obrady na Kremlu, wystąpił w czwartek minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko. Referat jego był poświęcony uzasadnieniu projektu ustawy o trybie zawierania, realizacji i wypowiadania przez ZSRR międzynarodowych porozumień.

Poruszając problemy wzajemnych stosunków Wschód — Zachód mówca m.in. powiedział, że w ostatnich czasach puszczono w obieg wymysły o rzekomym „zagrożeniu radzieckim", o tym jakoby ZSRR usiłował naruszyć równowagę sił, która opiera się na określonym parytecie militarnym obu systemów światowych. Chociaż w kuluarach politycy zachodni nierzadko przyznają, iż równowaga jest utrzymywana i nienaruszana, niemniej jednak publicznie oszukują narody.

Za pomocą tego rodzaju całkowicie fałszywych zarzutów, wysuwanych pod adresem ZSRR, usiłują zahamować przebieg prowadzonych już od dłuższego czasu rozmów na temat niektórych problemów, związanych z powstrzymaniem wyścigu zbrojeń. czy z rozbrojeniem, w tym radziecko-amerykańskich — stwierdził minister spraw zagranicznych ZSRR.

Po przypomnieniu inicjatyw, z jakimi ZSRR wystąpił na specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie rozbrojenia, A. Gromyko podkreślił, że obejmują one wszystkie główne aspekty tego problemu i położyłyby kres szaleństwu, w jakie przekształcił się narzucony światu przez blok NATO wyścig zbrojeń.

Rada Najwyższa ZSRR zakończyła w czwartek obrady. Deputowani przyjęli szereg uchwał — jedna z nich aprobuje politykę zagraniczną partii i rządu, kilka ustaw — m.in. o Radzie Ministrów, o wyborach do Rady Najwyższej, o zabezpieczeniu emerytalnym kołchoźników oraz zatwierdzili dekrety Prezydium Rady Najwyższej wydane po zakończeniu poprzedniej sesji. (P)

Ambasador PRL w RFN wręczył listy uwierzytelniające

BONN (PAP). 6 bm. ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w RFN, Jan Chyliński, wręczył prezydentowi Republiki Federalnej Niemiec, Walterowi Scheelowi, w jego siedzibie w Bonn, listy uwierzytelniające.

Prezydent Walter Scheel przyjął następnie na audiencji ambasadora Chylińskiego. (P)

Pierwsze zgrzyty
Mały szczyt EWG

BONN (PAP). Korespondent PAP, Jan Prejzner pisze: 6 bm. rozpoczęło się w Bremie dwudniowe spotkanie szefów państw, rządów i ministrów spraw zagranicznych 9 krajów członkowskich EWG. Ten tzw. mały szczyt, poprzedzający „duży szczyt" największych uprzemysłowionych państw zachodnich, przewidziany na 16 i 17 lipca br. w Bonn, ma na celu wypracowanie wspólnej strategii ożywienia gospodarki, jak również uzyskania większej stabilizacji kursów walutowych.

Gospodarzem spotkania jest kanclerz RFN, Helmut Schmidt, bowiem kraj ten od 1 lipca objął na okres półroczny przewodnictwo w EWG.

Tuż przed rozpoczęciem bremeńskiego szczytu doszło do pierwszych zgrzytów kiedy to premierzy krajów Beneluksu i Danii na spotkaniu we własnym gronie wyrazili swe niezadowolenie, że kanclerz RFN H. Schmidt i prezydent Francji Giscard d'Estaing porozumieli się w ubiegłym tygodniu za ich plecami w sprawie zasad polityki walutowej.

Francuska Partia Komunistyczna zdecydowanie wypowiada się przeciwko rozszerzeniu wspólnego rynku o Hiszpanię, Grecję i Portugalię — głosi oświadczenie Biura Politycznego KC FPK, opublikowane w czwartek w dzienniku „L'Humanite". Rozszerzenie EWG byłoby ciosem dla robotników francuskich, wyrządziłoby szkody wielu gałęziom przemysłu i postawiłoby pod znakiem zapytania zatrudnienie, wynagrodzenie i społeczne prawa ludzi pracy. (P)

Wietnamsko-chińskie rozmowy — bez rezultatu

HANOI (PAP). Zamiast udzielić odpowiedzi na konkretne problemy postawione przez stronę wietnamską strona chińska trwa na dotychczasowych pozycjach i nadal upiera się przy twierdzeniu, że statki chińskie zawiną do portów wietnamskich wyłącznie po „emigrantów chińskich — ofiary prześladowań" — podkreśla komunikat MSZ SRW opublikowany po 10 rundzie rozmów wietnamsko-chińskich poświęconych kwestiom związanym z wyjazdem do Chin osób pochodzenia chińskiego, pragnących opuścić Wietnam.

Strona chińska wyraziła gotowość przyjęcia tylko „poszkodowanych emigrantów chińskich" jakich w rzeczywistości w Wietnamie nie ma. Dotychczas nie udzieliła ona odpowiedzi, czy statki chińskie przyjmą osoby narodowości chińskiej, pragnące opuścić Wietnam.

MSZ SRW podkreśla, że podczas gdy strona chińska unika udzielania odpowiedzi na postawione pytania, dziesiątki tysięcy osób narodowości chińskiej, które zgłosiły chęć wyjazdu do Chin, czekają w niepewności na możliwość wyjazdu. Jeśli chodzi o Wietnam, to zakończył on wszystkie przygotowania do akcji ewakuacyjnej, jednak strona chińska umyślnie przeciąga rozmowy na ten temat, podkreśla MSZ SRW. (P)

7 bm. Wyspy Salomona uzyskują niepodległość

LONDYN (PAP). W mieście Honiara, stolicy Wysp Salomona, nastąpi 7 lipca ogłoszenie niepodległości tego kraju, dotychczas jednej z nielicznych już posiadłości kolonialnych Wielkiej Brytanii. Wyspy staną się pełnoprawnym członkiem wspólnoty brytyjskiej.

Jeśli chodzi o ustrój, wybrano monarchię konstytucyjną z królową Elżbietą w dalekim Londynie jako nominalną głową państwa. Faktycznie rządy sprawować będzie premier Peter Kenilorea, dotychczasowy szef na wpół autonomicznego rządu.

Wyspy Salomona — archipelag położony na wschód od Nowej Gwinei, mają łączną powierzchnię ok. 29 tys. km kw. i liczą 200 tys. mieszkańców, mówiących 70 różnymi melanezyjskimi dialektami. Językiem oficjalnym nowego państwa pozostanie angielski. Przywódcy nowego państwa zapowiedzieli przystąpienie wysp do ONZ. (P)

Laureaci konkursu im. Piotra Czajkowskiego

MOSKWA (PAP). Pierwsze miejsce w pianistycznej części VI Międzynarodowego Konkursu im. Piotra Czajkowskiego w Moskwie zdobył 21-letni student moskiewskiego konserwatorium Michaił Pletniew. Drugie miejsce zdobyli ex aequo Francuz Pascal Devoyon oraz Kanadyjczyk Andre Laplante.

Pierwsze miejsce w skrzypcowej części konkursu zajęli ex aequo Ilja Grubert (ZSRR) i Elmar Oliveira (USA). W części wiolonczelowej zwyciężyła Amerykanka Nathaniel Rosen.

Uprzednio już Ludmiła Szemczuk (ZSRR) zdobyła złoty medal w konkursie śpiewaków.

W odbywającym się w Moskwie co cztery lata Międzynarodowym Konkursie im. Piotra Czajkowskiego wzięło udział w bieżącym roku około 220 młodych muzyków. Zdobycie głównej nagrody w jednej z części konkursu: pianistycznej, skrzypcowej, wiolonczelowej bądź śpiewaczej otwiera przed artystami najsławniejsze sceny świata. (P)

„Washington Post" o inicjatywach państw socjalistycznych w Wiedniu

WASZYNGTON (PAP). Dziennik „Washington Post" opublikował artykuł, w którym analizuje nowe, szerokie i konkretne propozycje przedłożone przez państwa socjalistyczne podczas wiedeńskich rokowań w sprawie wzajemnych redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Gazeta pisze m.in.: Zupełnie niedawno, zaledwie kilka dni temu, rokowania wiedeńskie stały na martwym punkcie i wydawało się, że nie doprowadzą do niczego. Sytuacja zmieniła się w następstwie inicjatywy państw Układu Warszawskiego, które przedstawiły nowe propozycje.

Przytoczywszy wypowiedź Leonida Breżniewa w Mińsku na temat potrzeby wyprowadzenia rokowań wiedeńskich ze ślepej uliczki, czemu służą nowe propozycje państw socjalistycznych, dziennik przypomina, że prezydent Carter scharakteryzował te propozycje jako „krok we właściwym kierunku". Gazeta wyciąga stąd wniosek, że zainteresowanie okazane rokowaniami wiedeńskimi ze strony przywódców Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych jest oznaką, iż stają się one „ważnym czynnikiem w poszukiwaniu odprężenia w stosunkach między Wschodem a Zachodem". (P)

Zmiana na stanowisku szefa państwa w Ghanie

LONDYN, ALGIER (PAP). Gen. Ignatius Acheampong zrezygnował z funkcji szefa państwa ghańskiego na rzecz gen. Williama F. Akuffo, szefa sztabu generalnego sił zbrojnych Ghany. Zmiana ta nastąpiła niespodziewanie i zaskoczyła koła polityczne zarówno w samej Ghanie jak i za granicą.

Gen. Acheampong piastował stanowisko przewodniczącego 6-osobowej Najwyższej Rady Wojskowej, która sprawuje w kraju władzę od 1972 r., kiedy to w wyniku bezkrwawego zamachu stanu armia obaliła cywilny rząd prezydenta Kofi Busii. Wkrótce potem władze wojskowe wydały zakaz działalności wszystkich partii politycznych i zawiesiły konstytucję.

Ghańska agencja prasowa poinformowała, iż gen. Acheampong wycofał się również z życia wojskowego. Oficjalny komunikat, opublikowany w Akrze, głosi, iż dymisja gen. Acheamponga ma przyczynić się do zapewnienia jedności i stabilności kraju. Agencja France Presse pisze, iż świadczy ona o dążeniu kół wojskowych powierzenia władzy bardziej zdecydowanemu politykowi w związku z trudnościami gospodarczymi i politycznymi, jakie przeżywa obecnie Ghana. (P)

Huragan nad Belgradem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jak podaje czwartkowa prasa jugosłowiańska, nie ulega wątpliwości, że tegoroczne zbiory pszenicy, które zapowiadały się rekordowo, będą znacznie niższe od zeszłorocznych. Gwałtowne opady gradu i deszczu wyłożyły pszenicę na tysiącach hektarów. Zniszczone zostały też w znacznym stopniu sady i winnice.

Zbiory pszenicy, które normalnie powinny się zakończyć w końcu czerwca, jeszcze się nie rozpoczęły. Środowa burza jeszcze bardziej pogorszyła sytuację. (P)

Wichury na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Korespondent PAP, Wojciech Stankiewicz pisze: Na Węgrzech przystąpiono do szacowania szkód, jakie wyrządziła silna wichura, która szalała 5 bm. nad środkową częścią kraju. Miejscami szybkość wiatru dochodziła do 126 km na godzinę. W miejscowościach wypoczynkowych nad Balatonem wzburzone fale jeziora zalały liczne campingi. Pełne ręce roboty miała milicja wodna, ratując z opresji nieostrożnych pływaków i żeglarzy.

W Budapeszcie wiejący z szybkością 100 km na godz. wiatr wywracał drzewa i porywał trakcję tramwajową, powodując przerwy w komunikacji miejskiej. Na jednej z ulic w dzielnicy Ujpest wichura obaliła wszystkie drzewa na przestrzeni 200 metrów, tarasując nimi całą arterię. W okolicach Budapesztu powalone drzewa sparaliżowały na kilka godzin ruch pociągów. Znaczne szkody wyrządziła wichura na budapeszteńskich campingach zapełnionych przez turystów zagranicznych. (P)

Powodzie w Iranie i Stanach Zjednoczonych

PARYŻ (PAP). Czwartkowa prasa teherańska pisze, że na skutek powodzi, jaka od kilku dni występuje w rejonie Iranshahr w południowo-wschodniej części Iranu, poniosło śmierć 20 osób, a 15 zaginęło. 80 proc. domów mieszkalnych w tym mieście uległo zniszczeniu bądź uszkodzeniu.

Irański Czerwony Krzyż zorganizował obóz namiotowy dla osób, które znalazły się bez dachu nad głową. (P)

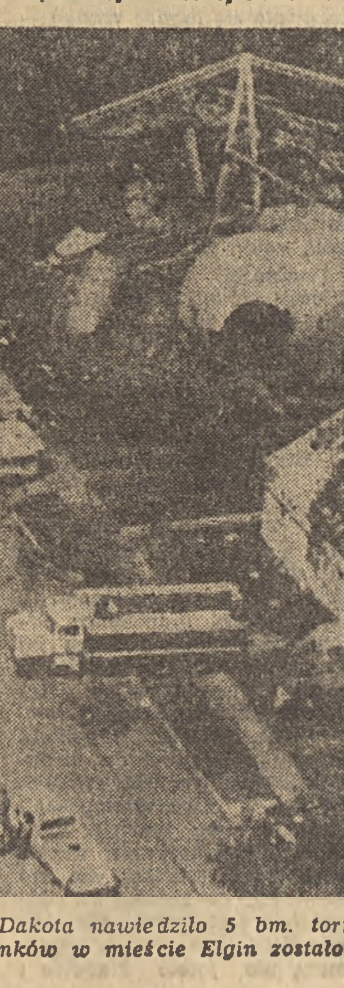
WASZYNGTON (PAP). Gwałtowna nawałnica, jaka przeszła nad Minnesotą, spowodowała powódź. W ciągu 24 godzin w wyniku tornada poniosły śmierć 3 osoby w Minnesocie i 6 osób w sąsiedniej Północnej Dakocie.

Zagraniczni najemnicy w Nikaragui

BUENOS AIRES (PAP). Członkowie Frontu Wyzwolenia Narodowego Nikaragui im. Sandino ujawnili w Panamie, że w Nikaragui działają zagraniczni najemnicy, którzy są doradcami reżimu dyktatora Anastasio Somozy i biorą udział w masowych represjach wobec przeciwników reżimu dyktatorskiego. Pewna liczba najemników — obywateli USA, poniosła śmierć w walkach z partyzantami Frontu w północnej części kraju.

4 członków Frontu im. Sandino, którzy w ub. tygodniu po usunięciu ich z Korsyki przybyli do Panamy, oświadczyło tam, że Nikaragua stała się widownią międzynarodowego konfliktu, na skutek udziału zagranicznych najemników.

Uchodźcy z Nikaragui oskarżyli również rząd USA o dostarczenie pomocy wojskowej dla reżimu Somozy za pośrednictwem państw trzecich. Przed niespełna 2 miesiącami przybył do Nikaragui statek izraelski wyładowany nowoczesną bronią i amunicją. (P)



(P) Amerykański stan Północna Dakota nawiedziło 5 bm. tornado. 6 osób poniosło śmierć a 35 zostało rannych. Wiele budynków w mieście Elgin zostało poważnie uszkodzonych.
Fot. CAF — Photofax

Sport · Sport · Sport

Sławomir Rotkiewicz i drużyna 5-boistów na drugich miejscach w Pucharze Europy

(P) Biegiem przełajowym na 4000 m zakończyły się w czwartek w Bukareszcie zawody o Puchar Europy w pięcioboju nowoczesnym. Reprezentacja Polski, osłabiona brakiem mistrza świata i olimpiady, Janusza Peciaka, spisała się bardzo dobrze, zdobywając drugie miejsca zarówno w klasyfikacji indywidualnej, jak i drużynowej. Przed rokiem we Lwowie Peciak okazał się najlepszym pięcioboistą zawodów, ale drużyna nasza zajęła wówczas trzecią lokatę.

W potwornym upale odbywała się ostatnia konkurencja bukareszteńskich zawodów. Nasz najlepszy zawodnik Sławomir Rotkiewicz był jednym z faworytów. Po czterech konkurencjach zajmował on drugą lokatę z minimalną stratą do prowadzącego Olega Bułgakowa (ZSRR). Pojedynek tych dwóch pięcioboistów wywołał największe zainteresowanie. Pierwszy startował Bułgakow i Rotkiewicz znał już wynik rywala, mógł więc kontrolować swoje tempo. Polak nie czuł się jednak najlepiej i w rezultacie nie zdołał odrobić strat. Zabrakło niewiele, około 8 sek.

W punktacji zespołowej Polacy obronili drugą lokatę, jaką zajmowali po czterech konkurencjach. Węgrzy byli poza zasięgiem naszych młodych reprezentantów. Polacy musieliby prawdopodobnie uznać także wyższość zespołu radzieckiego. Jeden z pięcioboistów ZSRR Aleksiej Pallanow został jednak zdyskwalifikowany, a drużyna radziecka zdekompletowana.

Wyniki biegu przełajowego:

INDYWIDUALNIE: 1. Paolo Cristofori (Włochy) — 1258, 2, Jan Olesiński (Polska) — 1225, 3. Siergiej Riabikin (ZSRR) — 1213, 4. Juliu Galovici (Rumunia) — 1195. Nigel Clark (W. Brytania) — 1195, 6. Carlo Massulo (Włochy) — 1189.

Wyniki pozostałych Polaków: Sławomir Rotkiewicz — 1090, Bogdan Bartczak — 1033, Marek Bajan — 949.

DRUŻYNOWO: 1. Włochy — 4621, 2. W. Brytania — 4594, 3. Rumunia — 4330, 4. Węgry — 4321, 5. Polska — 4297.

Wyniki końcowe:

INDYWIDUALNIE: 1. Oleg Bułgakow (ZSRR) — 5327 pkt., 2. Sławomir Rotkiewicz (Polska) — 5302, 3. Władomir Szmielew (ZSRR) — 5262, 4. Dumitru Spirlea (Rumunia) — 5254, 5. Nikołaj Nikołow (Bułgaria) — 5204, 6. Daniele Masala (Włochy) — 5202.

Miejsca pozostałych Polaków: 15. Marek Bajan — 5065 pkt., 21. Bogdan Bartczak — 4881, 24. Jan Olesiński — 4837.

DRUŻYNOWO: 1. Węgry — 20.361 pkt., 2. Polska — 20.085, 3. Rumunia — 19.964, 4. Bułgaria — 19.625, 5. Włochy — 19.599, 6. RFN — 19.261. 7. W. Brytania — 19.072, 8. Austria — 15.272.

Turniej przyjaźni młodych judoków

(W) W zawodach przyjaźni w judo, które odbywają się w Jiczinie do walki o medale przystąpili juniorzy starsi. W wadze 60 kg drugie miejsce zajął Polak Wiczkowski (za Karpuninem — ZSRR). Natomiast w wadze do 95 kg Polak Gutkowski zajął 3 miejsce (za Węgrem Szepesim i Sniegowojem — ZSRR), W wadze 71 kg zwyciężył Baltsch (NRD), a w wadze 86 kg — Sienkiewicz (ZSRR)

Natomiast nasi juniorzy młodsi nie odnieśli sukcesów. W poszczególnych wagach zwyciężyli: 57 kg — Hilbrecht, 68 kg — Obschernitzki, 75 kg — Preschel (wszyscy NRD), 83 kg — Chan Te Kil (KRLD).

12 lipca w Hamburgu
Szermiercze mistrzostwa świata

(P) 12 lipca w Hamburgu nastąpi otwarcie XXXIV mistrzostw świata w szermierce. Dla naszych reprezentantów będzie to dwudziesty start w imprezie tej rangi. Pierwszy miał miejsce w 1953 r., kiedy to w Brukseli polscy szermierze zainaugurowali swoje starty w mistrzostwach świata zdobyciem brązowego medalu przez drużynę szablistów. Przywieźli oni z mistrzostw świata w sumie 44 medale (10 złotych, 17 srebrnych i 17 brązowych). Najbardziej szczęśliwym miastem mistrzostw świata był dla Polaków Gdańsk (rok 1963). W mistrzostwach rozegranych po raz pierwszy i jak dotąd jedyny w Polsce nasi reprezentanci zdobyli sześć medali: dwa złote, trzy srebrne i jeden brązowy. Dwa lata wcześniej w Turynie, wywalczyli Polacy 5 medali (dwa złote, jeden srebrny i dwa brązowe).

W ostatnich latach nasi szermierze zdobyli dwa srebrne medale: jeden wywalczony przez drużynę florecistów w 1974 r. w Grenoble i drugi przez Jacka Bierkowskiego w turnieju szablowym w Budapeszcie w 1975 r.

W Wimbledonie
Borg — Connors w finale

(P) Jako pierwszy do finału gry pojedynczej mężczyzn w tenisowych mistrzostwach Wimbledonu awansował Amerykanin Jimmy Connors. Pokonał on w czwartek swojego rodaka Vitasa Gerulaitisa 9:7, 6:2, 6:1.

Connors odniósł łatwiejsze zwycięstwo, niż się spodziewano. Tylko w pierwszym secie, który trwał ponad godzinę, walka była bardzo zacięta. W dwóch następnych partiach Gerulaitis wyraźnie ustępował Connorsowi.

Drugim finalistą został Szwed Bjoern Borg, który pokonał Holendra Toma Okkera 6:4, 6:4, 6:4. Znów zatem — tak jak w ubiegłym roku — w finale wimbledońskich mistrzostw spotkają się Borg i Connors.

Wcześniej rozegrane zostały mecze deblowe kobiet. W ćwierćfinale Mima Jausovec (Jugosławia) i Virginia Ruzici (Rumunia) pokonały Glynis Coles i Lindę Mottram (W. Brytania) 6:4, 5:7, 6:3, natomiast w pierwszym spotkaniu półfinałowym Kerry Reid i Wendy Turnbull (Australia) wygrały z Sue Parker (W. Brytania) i Moną Guerrant (USA) 6:3, 6:2.

Mistrzostwa młodych zapaśników w stylu wolnym

(P) W Miliczu odbyły się mistrzostwa Polski juniorów młodszych w zapasach w stylu wolnym. O tytuły mistrzowskie ubiegało się 160 zawodników. Sukces odnieśli zapaśnicy miejscowego klubu Plon, którzy wywalczyli trzy pierwsze i dwa trzecie miejsca. Reprezentant Plonu — Marian Kołodziej uznany został za najlepszego technika turnieju.

Wyniki:

42 kg — Zbigniew Małecki (Grunwald Poznań)

45 kg — Zygmunt Kołodziej (Plon Milicz)

48 kg — Janusz Bożek (Żurawianka Przemyśl)

52 kg — Andrzej Bieniek (Górnik Zabrze)

56 kg — Jan Szyc (Plon Milicz)

60 kg — Marian Kołodziej (Plon Milicz)

65 kg — Jan Szymański (Piast Sieradz)

70 kg — Krzysztof Wojtowicz (Gwardia Warszawa)

75 kg — Krzysztof Nasiłowski (Drukarz Warszawa)

81 kg — Wojciech Przybyłowicz (Drukarz Warszawa)

87 kg — Paweł Kot (Marymont Warszawa)

Powyżej 87 kg — Bogdan Jędrzejewski (Budowlani Korzalin).

Punktację województw wygrał Wrocław przed Warszawą, w punktacji klubów triumfował Plon Milicz przed Budowlanymi Koszalin.

Z różnych dziedzin

● Na turnieju juniorów w siatkówce drużyna polska pokonała w Ostrawie NRD 3:2 (15:7, 15:1, 13:15, 14:16, 15:5). W innych meczach padły wyniki:

CSRS — Bułgaria 2:3 (10:15, 16:14, 15:8, 12:15, 15:17); Węgry — ZSRR 0:3 (9:15, 2:15, 5:15).

W turnieju prowadzi ZSRR przed Bułgarią — po 4 pkt. oraz CSRS i Polską — po 2 pkt.

● Do finału turnieju piłkarek ręcznych w Warnie zakwalifikowały się drużyny NRD i Jugosławii. NRD w ostatnim swym meczu w grupie pokonała Francję 24:13 (13:3), a Jugosławia zwyciężyła Węgry 17:13 (9:8). Drużyna polska po remisie z Litewską SRR 17:17 (10:10) grać będzie o V miejsce z Bułgarią.

● Po ostatnim meczu pierwszej rundy turnieju siatkarzy w Berlinie Rumunia pokonała drugą reprezentację NRD 3:1 (16:14, 13:15, 15:11, 15:6).

● Rekord Rumunii w biegu na 3000 m ustanowiła na zawodach w Aarhus Natalia Marasescu, uzyskując czas 8:37,62. Kanadyjka Debbie Brill skoczyła wzwyż — 1,87, a Amerykanin Dan Ripley skoczył o tyczce 5,30 m.

● 27-letnia Walentina Kowpan wygrała łucznicze mistrzostwa ZSRR w Kłajpedzie. Zgromadziła ona w wieloboju 2.547 pkt. Drugie miejsce zajęła Natalia Butuzowa — 2534 pkt., a trzecie Olga Rogowa — 2.496 pkt. Wśród mężczyzn wielobój wygrał 19-letni Władimir Maksimow — 2.521 pkt. przed 20-letnim Jeszejewem — 2.518 pkt. i Aleksandrem Aułowem — 2.515 pkt.

● Przygotowujący się do sezonu ligowego piłkarze Pogoni Szczecin rozegrali sparringowe spotkanie z Jagiellonią Białystok remisując 0:0. Mecz odbył się w Kamieniu Pomorskim.

● Radzieckie koszykarki dominują w turnieju czterech drużyn , rozgrywanym w Japonii. Piąta seria spotkań odbyła się w Kyoto. Drużyna ZSRR pokonała ChRL 102:62 (53:32), a Japonia wygrała z USA 78:59 (40:26). Po pięciu rundach turnieju prowadzi bez porażki drużyna radziecka przed Japonią i ChRL — po 2 zw. oraz USA — 1 zw.

● Kilka dobrych wyników uzyskali radzieccy lekkoatleci na zawodach w Charkowie. W skoku wzwyż trzech zawodników — Władimir Kiba. Igor Iwanow i Rajmundas Kazłauskas — pokonało wysokość 2.21. 22-letnia Nina Morgulina przebiegła 100 m pł. w czasie 12.8, a 100 m w — 11,6 (oba wyniki według pomiaru ręcznego).

Wystartował Rajd Polski

(P) W czwartek ze Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu na blisko 1700-kilometrową trasę XXXVIII Rajdu Polski wyruszyło 77 załóg z kilkunastu państw. Z numerem 1 wyjechali zaliczani do faworytów klasyfikacji generalnej kierowcy hiszpańscy Antonio Zanini i Juan Petisco na samochodzie „Fiat 131 AR".

Trasa rajdu mimo ostatnich deszczów, jest w dobrym stanie. I etap ma 1961 km (w tym 34 odcinki specjalne łącznej długości 362 km). Pierwsi zawodnicy spodziewani są na mecie we Wrocławiu w piątek w godzinach popołudniowych. Po kilkugodzinnej przerwie, wieczorem tego samego dnia rozpocznie się II etap długości 627 km (w tym 20 odcinków specjalnych), z trasy którego zawodnicy będą przyjeżdżali na metę do Wrocławia w sobotę w godzinach południowych.

Z kolarskich tras

(P) Kolarze startujący w Giro d'Italia dla amatorów rozegrali 8 etap. Na trasie liczącej 202 km z Seveso do Quistello najlepszym okazał się Duńczyk Lars Udby, pokonując ten dystans w czasie 4;27:10. Uzyskał on b. dobrą przeciętną szybkość — 45,364 km/godz. Kolarz Danii przybył na metę wraz z dwoma szosowcami — Renato Pastore (Włochy) i Ole Sulkakoskim (Szwecja), którzy sklasyfikowani zostali w tym samym czasie.

W klasyfikacji generalnej po 8 etapach liderem jest nadal Fausto Stiz (Włochy) — 30:04:35. Wyprzedza on swych rodaków Pozziego o 1:25 min. i Fedrigo o 2:25 min. Najlepszy z kolarzy zagranicznych, Szwajcar Gerosa zajmuje 8 miejsce ze stratą 3:48 min.

*

Drugi etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Bohemii (103 km) zakończył się potrójnym zwycięstwem gospodarzy. Triumfował Dohnal — 2;32:22 przed Novakiem i Kaliszem — ten sam czas.

Także i podczas tego etapu nasi kolarze wypadli słabo. Najlepszy z nich Roman Szczur uplasował się na 27 miejscu — 2:32:27. Pozostali zajęli następujące miejsca: 62. Janusz Dziurdzia — 2;33:15, 85. Jan Ryt — 2;40:06, 94. Zbigniew Szymański — 2;48:14.

W klasyfikacji po dwóch etapach prowadzi Jirzi Skoda (CSRS) — 2;55:32. Polscy kolarze zajmują następujące lokaty: 42. Roman Szczur — 1:58 min. straty, 68. Janusz Dziurdzia — 2:49, 85. Jan Ryt — 10:22, 92. Zbigniew Szymański — 17:38, 93. Roman Kowalik — 17:52.

*

W Tallinie rozpoczęły się międzynarodowe zawody kolarskie w konkurencjach torowych. Startuje w nich 70 kolarzy z Algierii, Bułgarii, Włoch, Rumunii, RFN, CSRS, ZSRR i Polski. W drużynie polskiej występują torowcy specjalizujący się w średnich dystansach.

Pierwszego dnia zawodów rozegrano wyścig indywidualny na 4 km na dochodzenie. Najlepszy z naszych torowców, brązowy medalista mistrzostw Polski, Zbigniew Woźnicki uplasował się na 11 miejscu, uzyskując słaby czas — 5:08,16. Triumfatorem tej konkurencji został Oleg Ładow, który pokonał dystans 4 km w czasie 4:59,51.

*

VII etap kolarskiego wyścigu Tour de France (242 km z St. Emilion do St. Foy-la-France) wygrał Belg Freddy Maertens — 7;01:08, wyprzedzając Francuza Jacquesa Esclassana oraz swojego rodaka Waltera Planckaerta.

Liderem jest nadal Holender Gerrie Knetemann — 36;35:42, który wyprzedza o 22 sek. Klausa Petera Thalera (RFN) oraz o 41 sek. Josepha Bruyere (Belgia). Ósme miejsce zajmuje Jean-Pierre Danguillaume (Francja) — zwycięzca Wyścigu Pokoju sprzed 9 lat.

*

Kolarskie mistrzostwa świata, które odbędą się w drugiej połowie sierpnia w RFN, będą miały rekordową obsadę. Do imprezy zgłoszono już kilkuset reprezentantów z 52 krajów.

Mistrzostwa świata w kolarstwie torowym rozegrane zostaną na olimpijskim welodromie w Monachium, natomiast konkurencje szosowe odbędą się w okolicy Kolonii i na słynnym Nuerburgringu.

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Trzeźwo o alkoholu

Rozmowa z prof. dr. hab. med. Ignacym Waldem, przewodniczącym Zespołu Ekspertów Stałej Komisji Rady Ministrów d/s Walki z Alkoholizmem i sekretarzem naukowym Instytutu Psychoneurologicznego

— W rozmowach potocznych wcale nierzadko słyszy się opinię, że problemami związanymi z nadużywaniem alkoholu zajmują się „maniacy, którzy straszą społeczeństwo zawyżonymi danymi o wysokości spożycia alkoholu i jego skutkach".

— Trochę mnie dziwi to sformułowanie, gdyż dotychczas nie rozpieszczano nas informacjami na temat spożycia alkoholu, jego wzrostu i struktury a dane publikowane obecnie, oparte przecież na obliczeniach GUS, nie sprawiają wrażenia przesadnych. Co więcej, są mniejsze od rzeczywistych, gdyż nie uwzględniają występującej w wielu krajach tzw. produkcji nierejestrowanej, obejmującej niewielkie ilości wina domowego oraz nielegalną produkcję bimbru. Nawiasem mówiąc, osobiście nie byłbym skłonny przeceniać roli bimbru w spożyciu, chociaż w niektórych okolicach na pewno jest on produkowany, zwłaszcza przy takich okazjach jak np. wesela wiejskie.

Nie mogę się też zgodzić z twierdzeniem, że sprawa nadużywania alkoholu nurtuje jedynie kręgi fanatyków. Sądzę, że w społeczeństwie od dłuższego czasu narasta zaniepokojenie nadmiernym spożyciem alkoholu. I to zarówno samym wzrostem spożycia, jak i tym, że obecnie nadużywanie alkoholu dotyczy pewnych sfer życia, które tradycyjnie pozostawały poza nim. Mam na myśli szybkie rozpowszechnianie się picia alkoholu wśród młodzieży a nawet dzieci, częste naruszanie trzeźwości pracowniczej czy wreszcie wcale nie najmniej ważne zjawisko, że alkohol jest istotnym czynnikiem demoralizacji społecznej, wyrażającej się m.in. w przekonaniu, że wszystko można załatwić „przez bufet", w atmosferze korupcji i klikowości nie zawsze uchwytnej przez organa sprawiedliwości, ale bardzo wyczuwalnej w świadomości społecznej. W moim odczuciu przeważa raczej opinia, że najwyższy czas zacząć tym zjawiskom energicznie przeciwdziałać. Problematyka, o której mówimy, stanowi przedmiot zainteresowania nie tylko wąskiej grupki osób, ale jest sprawą zatroskania społeczeństwa. Poza społecznym ruchem przeciwalkoholowym, rzeczywiście zbyt wątłym i dotychczas mało skutecznym, zajmują się nią władze państwowe. Istnieje Stała Komisja Rady Ministrów d/s Walki z Alkoholizmem, śledzi te sprawy również Sejm i jego komisje.

— Jak w świetle zgromadzonych przez Stałą Komisję danych i na tle innych krajów wygląda diagnoza sytuacji w Polsce?

— Po II wojnie światowej procesy wzrostu spożycia alkoholu wystąpiły w ogromnej większości krajów uprzemysłowionych. Polska w tym względzie nie stanowi wyjątku. W 1950 r. startowaliśmy ze spożyciem 3 litrów czystego alkoholu na jednego mieszkańca, a w 1977 r. osiągnęliśmy spożycie w wysokości 8,2 l. Zajmujemy średnie miejsce wśród krajów uprzemysłowionych, daleko nie tylko za takimi krajami jak Francja, Hiszpania i Włochy gdzie pije się głównie wino, ale i za Czechosłowacją, Holandią, RFN, Australią czy Kanadą. Natomiast to, co w Polsce szczególnie niepokojące, to wysoki wzrost spożycia wódek w ostatnich latach, pogarszająca się struktura spożycia i fatalny styl picia dla upicia się. Mówię w tej chwili nie o alkoholikach, lecz o powszechnym stylu picia.

Udział wódki w spożyciu napojów alkoholowych w 1950 r. wynosił 78,4 proc., w 1964 r. zmalał do 61 proc., po czym znów zaczął rosnąć aż do 70 proc. w 1977 r. Jest to anomalia w skali międzynarodowej. Badania porównawcze wykazały, że w świecie występuje tendencja do uniformizacji spożycia. Np. we Francji, w której przeważa spożycie wina, wzrosło spożycie wódek. W Szwecji i Finlandii, gdzie zawsze królowała wódka, wzrosło spożycie piwa. Charakterystyczne przy tym, że we wszystkich krajach przesunięcia w stronę uniformizacji następują nie w drodze substytucji np. zastąpienia wódki winem, lecz nakładania się — dlatego wspomniany proces odbywa się na tle wzrostu spożycia ogólnego.

— A w Polsce?

— Polska do 1964 r. wykazywała zgodność z tym międzynarodowym trendem. Od 1965 r. zaczęła się z niego wyłamywać i w wyniku reorientacji na stare wzorce spożycia wybiła się na pierwsze miejsce w świecie w spożyciu wódki. Z 8,2 l czystego alkoholu przypadającego w zeszłym roku na statystycznego mieszkańca Polski, 5,8 l stanowiła właśnie wódka.

— Niektórzy jednak nie przyjmują do wiadomości oczywistych faktów, uważając np. za niemożliwe, aby ponad cztery miliony mężczyzn co trzeci dzień wypijało dużo więcej niż pół litra wódki.

— Trzeba sobie zdać sprawę, że we wszystkich społeczeństwach, w których prowadzono badania, występuje prawidłowość zwana regułą Ledermanna, określająca związek między spożyciem ogólnym a odsetkiem osób nadmiernie pijących. Otóż odsetek ten rośnie proporcjonalnie do kwadratu wzrostu średniego spożycia. To znaczy, że dwukrotny wzrost wielkości spożycia powoduje czterokrotny wzrost frakcji pijących nadmiernie. Stąd szacunki liczby osób nadużywających alkoholu w Polsce i w innych krajach. A także prosty wniosek, że jeśli się chce zmniejszyć liczbę nadużywających alkoholu, trzeba zacząć od wpłynięcia na średnie spożycie. Trzeba tym bardziej, że w Polsce 70 proc. alkoholu wypija się w postaci wódek, a zatem skutki nadmiernego spożycia odbijają się przede wszystkim na zachowaniu ludzi nadmiernie pijących.

— I pociągają za sobą określone koszty społeczne?

— Ogromne i bardzo różnorodnej natury. Wśród nich najdotkliwsze to dezorganizacja życia rodzinnego i warunków wychowania dzieci. Także straty ekonomiczne wynikające z obniżenia jakości i wydajności pracy, szczególnie wysokie w niektórych sferach działalności gospodarczej m.in. w budownictwie. Za nadużywanie alkoholu płaci się też zdrowiem. Jest rzeczą niezwykle istotną, że od 1960 r. wzrósł 2,5 raza wskaźnik umieralności mężczyzn na marskość wątroby, a w latach 1956—1976 blisko czterokrotnie wskaźnik hospitalizacji z powodu psychoz alkoholowych. Wzrosła także liczba osób uzależnionych od alkoholu, którą według przyjętego w wielu krajach wskaźnika szacuje się na ok. 3 proc. populacji. Na tle ogólnie poprawiającej się w Polsce sytuacji zdrowotnej te tendencje epidemiologiczne nabierają szczególnej wymowy. Wreszcie wspomniane już koszty w postaci demoralizacji społecznej, dysfunkcjonalności instytucji itp. Wszystko to są sprawy, które mają bardzo odczuwalny wpływ na ocenę jakości życia przez społeczeństwo.

— Co zdaniem Pana, jako przewodniczącego Zespołu Ekspertów Stałej Komisji, można i należy zrobić w tej sytuacji?

— Przede wszystkim przestać mówić o walce z pijaństwem i alkoholizmem i wprowadzić nową, już nie werbalną formułę działania. Odłożyć stare hasło walki wspierające się na dwóch uproszczonych założeniach. Po pierwsze, prawdą jest oczywiście, że alkoholizm jest szkodliwy, jest on jednak skutkiem pewnych procesów, ponadto walka z alkoholizmem nierzadko sprowadzała się do walki z alkoholikami tj. ludźmi potrzebującymi pomocy a nie kary. Po wtóre, pojęcie walki kojarzy się z krótkotrwałą akcją, kampanią, szarżą. Tymczasem potrzebne jest systematyczne i konsekwentne działanie, stworzenie całego mechanizmu kontroli i bodźców wbudowanych w sam system funkcjonowania społeczeństwa. Potrzebna jest polityka w zakresie alkoholu i nie przypadkiem Zespół Ekspertów nazwał przygotowany przez siebie raport „Raportem o problemach polityki w zakresie alkoholu". Za tym się kryje nieco odmienna od dotychczasowej koncepcja.

— Jaka?

— Zanim o niej powiem, parę słów o przeszłości. Mamy w Polsce m.in. i ustawę z 1959 r. uznaną swego czasu za jedną z najlepszych w tej dziedzinie, mamy też świadczące o bardzo nowoczesnej tendencji do dekryminalizacji nietrzeźwości, izby wytrzeźwień, na których wzorują się inne kraje, mamy wreszcie wiele innych cennych doświadczeń. Nie mieliśmy natomiast nigdy i do tej pory nie mamy przemyślanej, jasno sformułowanej i konsekwentnie realizowanej polityki w sprawach związanych z alkoholem. Stosunkowo najbliżsi tej polityki byliśmy w latach 1957—1964. Udało się wówczas ustabilizować konsumpcję alkoholu, stopniowo poprawiała się jej struktura, spadało spożycie wódki, rosło spożycie wina. W 1956 r. i 1959 r. ukazały się ustawy o zwalczaniu alkoholizmu. Władze terenowe ustanowiły szereg ograniczeń. Wprowadzone też zostały trzy kolejne podwyżki cen. W prasie toczyła się szeroka dyskusja publiczna, żywa była działalność uświadamiająca w tej dziedzinie.

— A potem?

— Od 1965 r. ta wysoka aktywność społeczna niestety się załamała a niedostatecznie kontrolowane spożycie wódki zaczęło szybko wzrastać. Należy wspomnieć, że w latach 1970—1976, wskutek wzrostu dochodów osobistych w tym okresie, cena relatywna wódki mierzona na stosunkiem do dochodu pozostającego w dyspozycji ludności, spadła o 35 proc. i to pomimo podwyżki z 1974 r.

— Słychać głosy, że skoro dziewięć podwyżek nie przyniosło oczekiwanych rezultatów, i ostatnia, dziesiąta, również ich nie przyniesie.

— Sama podwyżka na pewno nie. Dlatego właśnie mówimy o potrzebie sformułowania polityki w zakresie alkoholu. Nie lekceważąc jednak doniosłej roli czynników ekonomicznych — ostatecznie po większości dotychczasowych podwyżek następował krótkotrwały wprawdzie, ale wyczuwalny spadek spożycia — trzeba przyjąć zasadę c z ę s t y c h korekt cen alkoholu, przeprowadzanych w ten sposób, aby wzrost ceny alkoholu, zwłaszcza wódki, wyprzedzał wzrost realnych dochodów ludności.

— Wróćmy zatem do polityki w zakresie alkoholu. Na czym miałaby ona polegać?

— Raport określa to na kilkudziesięciu stronach. Mówiąc zaś w największym skrócie, chodzi o taki zespół działań społecznych, który stawia jasno sformułowane cele i do ich osiągnięcia konsekwentnie wykorzystuje wzajemnie ze sobą powiązane posunięcia ekonomiczne, wychowawcze, lecznicze, socjalne, organizacyjno-prawne. Oczywiście, polityka w zakresie alkoholu musi być wbudowana w system polityki społecznej państwa.

— Jakie cele Zespół Ekspertów proponuje na najbliższą przyszłość?

— Zahamowanie a następnie zmniejszenie wzrostu spożycia alkoholu, obniżenie udziału wódki w strukturze spożycia, wydatne ograniczenie, a w przyszłości całkowite wyeliminowanie z użycia tanich i szkodliwych win owocowych, odgrywających szczególnie ujemną rolę w alkoholizowaniu się dzieci i młodzieży. Celem perspektywicznym jest przebudowa wzorców picia, ale to już proces długotrwały, wymagający zmiany ludzkich zachowań, postaw i obyczajów.

— Czy szybkie osiągnięcie doraźnych celów istotnie jest możliwe?

— Tak. Można przecież zmniejszyć dostępność alkoholu, zwłaszcza wódki, zarówno przez odpowiednią politykę cen jak i przez rewizję sieci sprzedaży, a także ograniczenia godzin jej sprzedaży. Skuteczności takich posunięć dowodzą doświadczenia Danii z okresu I wojny światowej, kiedy to radykalne podniesienia ceny na akwawit spowodowało raptowny spadek jego spożycia a w jego następstwie kilkudziesięciokrotne zmniejszenie liczby psychoz alkoholowych oraz umieralności z powodu przewlekłego alkoholizmu. Mamy też zupełnie nowe przykłady Szwecji, a przede wszystkim Finlandii, gdzie spożycie alkoholu rosło bardzo szybko a dzięki systematycznej polityce państwa udało się je w ciągu ostatnich trzech lat ustabilizować. Wreszcie i nasze własne doświadczenia z okresu 1957—1964 wskazują, że można coś w tej dziedzinie osiągnąć. Oczywiście, jak już mówiłem, decyzjom czysto ekonomicznym musi towarzyszyć cały zespół działań wychowawczych, socjalnych, leczniczych i organizacyjno-prawnych. Trzeba też bardzo skrzętnie rejestrować skutki i modyfikować działanie zależnie od sytuacji. Nierzadko przecież spotykamy się z tym, że posunięcia mające na celu ograniczenie spożycia alkoholu dają skutki wręcz odwrotne. Uchwała nr 117 Rady Ministrów z 1972 r. — wbrew własnym założeniom — spowodowała np. zniesienie ograniczeń przez wiele rad narodowych, gdyż fundusz przeciwalkoholowy ustalono wtedy na podstawie wielkości ówczesnych (z 1972 r.) dopłat do alkoholu. Na to więc, żeby sumy uzyskane z tych dopłat były wyższe, znoszono ograniczenia

— Jaka jest nadzieja na to, że zaproponowana w raporcie Zespołu Ekspertów polityka zostanie urzeczywistniona?

— Wyraźny wzrost zainteresowania tą problematyką ze strony kierownictwa partii i rządu a także społeczeństwa, świadczy o istnieniu poczucia, że sytuacja jest poważna i wymaga energicznych działań, ponieważ nadużywanie alkoholu stanowi jeden z najpoważniejszych elementów patologii społecznej i hamulców rozwoju kraju. Stąd nadzieja na sformułowanie, przyjęcie i konsekwentną realizację tej polityki.

Rozmawiała:
JOANNA HORODECKA

MŁODZI Z OHP

MONIKA MROZOWSKA

NAJLEPIEJ prezentują się na dorocznych ślubowaniach i innych równie rzadkich publicznych paradach. Poza tymi odświętnymi okazjami raczej się nie prezentują wcale — pracują. „Junacy" — ogromnie to dziarsko brzmi i natychmiast wywołuje obraz śpiewającego dwuszeregu raźno maszerującego z łopatami na ramieniu do pracy. A jest to po prostu ok. 50 tys. młodych ludzi ciężko pracujących, ciężko zdobywających pozycję pozwalającą wyjść poza biernie snujący się, nikomu nie potrzebny margines, ludzi uczących się pracy, życia, niełatwo wypracowujących prawo startu w normalne, akceptowane w społeczeństwie życie.

Wszystkim skłonnym lekceważyć OHP, widzieć w nich ubogiego krewnego Federacji SZMP, w sam raz zdatnego do organizowania młodzieży w karne zespoły warte powierzenia im co najwyżej łopaty, godzi się przypomnieć, że w czasie 20 lat istnienia dla milionów dziewcząt i chłopców OHP było i jest jedyną, często ostatnią szansą wyprostowania tego, co w dotychczasowym krótkim życiu się pogmatwało.

Skąd się biorą junacy?

Pytanie wcale nie naiwne, słyszałam bowiem opinie, że może hufce były potrzebne kiedyś tam, przy raczkującej industrializacji i raczkującym w industrializacji społeczeństwie, ale dziś? U progu powszechnej szkoły średniej, w dobie oświaty permanentnej, niezliczonej ilości kursów zawodowych, kwalifikacyjnych, szkół zaocznych i wieczorowych? Tak pytają czytelnicy jednej tylko statystyki, z całą pewnością wystawiającej praktyce wychowawczo-oświatowej dobre świadectwo.

W 1971 r. w gospodarce uspołecznionej 1,8 mln ludzi legitymowało się wykształceniem zasadniczym zawodowym — w 1958 r. ledwie 520 tys., 700 tys. osób dokształca się wieczorowo lub zaocznie, w 1973 r. powstało 1800 różnych placówek kształcenia zawodowego, niemal 400 tys. robotników (pracując jednocześnie) szkoli się na kursach podnoszenia kwalifikacji, w 1975 r. ok. 100 tys. młodych rolników zgłosiło się na I semestr Telewizyjnego Technikum Rolniczego, itd., itp... Można by tę wyliczankę, dokumentującą, że u młodych jest zrozumienie wymagań naszych czasów i że nasze czasy szansę sprostania tym wymaganiom dają, ciągnąć przez jeszcze parę stron.

Wszystko dobrze, tylko nie sposób omijać wzrokiem statystykę inną: co roku odchodzi ze szkół podstawowych i zawodowych, oczywiście nie ukończywszy ich, ok. 50 tys. młodzieży, głównie wiejskiej, ok. 470 tys. młodzieży w wieku 16—24 lata nie uczy się i nie pracuje, jedna trzecia młodych podejmujących pierwszą pracę nie ma żadnego przygotowania zawodowego.

Żaden najdoskonalszy system szkolny i edukacji pozaszkolnej nie sprawi, by ten bezczynny, bierny margines, zupełnie nie przystający do gromkich haseł o zawrotnym biegu nowoczesności w naszych czasach, przestał istnieć. Zawsze pozostanie jakaś grupa, dla której przejście w dorosłość nie odbędzie się bezkolizyjnie i w sposób naturalny, wyznaczany kolejnymi szczeblami edukacji.

Dlaczego najwygodniejsza okazja?

Ano dlatego, że hufiec daje naukę, pracę, zarobek, fach, dach nad głową, utrzymanie, ubranie i parę jeszcze innych rzeczy, które trudno tak wprost nazwać, bo albo jednym słowem określić się nie dadzą, albo nazwane brzmią ckliwie, sloganowo, nieszczerze. A są to rzeczy do życia niezbędne: poczucie własnej wartości i przydatności, poczucie bezpieczeństwa, jakiś godny człowieka model życia, w którym razi mieszkanie byle jak, w którym niezbędna do życia jest łazienka, książka, ładnie nakryty stół, ba — w ogóle model, w którym byle co nie wystarcza i zaczyna się mieć wymagania wobec siebie, otoczenia, życia.

Można oczywiście i konkretniej uzasadnić sens istnienia OHP. Tylko w latach 1971—1975 hufce przygotowały dla potrzeb gospodarki narodowej ponad 160 tys. kwalifikowanych pracowników i to takich, jakich gospodarce najbardziej trzeba: dla budownictwa wszelkiego rodzaju, przemysłu, gospodarki żywnościowej, rolnictwa. W ostatnich trzech latach OHP dało budownictwu 43 proc. kadry. W poprzednim pięcioleciu prawie 41 tys. junaków ukończyło szkoły podstawowe, ponad 16,5 tys. zasadnicze szkoły zawodowe, 16 tys. podstawowe studia zawodowe, ok. 100 tys. kursy kwalifikacyjne w różnych zawodach — kierowcy, operatora maszyn, traktorzysty, elektromontera...

Pora więc chyba odejść od stereotypowego, a zrodzonego przed laty widzenia OHP wyłącznie jako dostarczyciela siły roboczej. Pora zacząć traktować hufce przede wszystkim jako ogniwo, uzupełnienie systemu oświaty, a dalej, co także w rachunku pożytków z OHP widzieć trzeba, jako swoiste „pogotowie" na rynku pracy, pogotowie szybkie i elastyczne. Hufce te bowiem mają specyfikę, że kupuje je młodzież z „dobrodziejstwem inwentarza" — zawodami, których wyuczenia obiecują, miejscem pracy, które wybierają, na dwa lata przynajmniej, dostosowując profil kształcenia i zatrudnienia do najpilniejszych potrzeb. Wiele regionów kraju, wiele inwestycji, wiele przedsięwzięć poważne miałoby kłopoty z rękami do pracy, gdyby nie zafundowano sobie junaków.

Blaski i cienie

A junacy fundują sobie niełatwe dwa lata życia. O czym zresztą pracodawcy zdają się zapominać, sądząc, że uprawiają wobec hufców niesłychaną filantropię. Junak ma bowiem pracować, zarabiać pieniądze, robić plan, uczyć się, interesować się kulturą, mieć pożyteczne hobby, szerokie zainteresowania, ciągoty do poważnych lektur, otrzaskanie w problematyce współczesnego świata. Wskazane też by było, gdyby miał jakieś zacięcie sportowe, by czynem społecznym zrobił to i owo. A junak ma do dyspozycji takie same 24 godziny jak nie-junak. Za życie kulturalne najczęściej musi starczyć telewizja oglądana półsennie po dniu, który w wielu hufcach rozpoczyna się o 4,30 rano, w którym mała tylko przerwa dzieli późny obiad od kolacji. Nietrudno czasem odnieść wrażenie, że z mądrego i naczelnego hasła OHP „Wychowanie przez pracę", firmy skłonne są raczej widzieć tylko ostatni człon — pracę.

Trudno oczekiwać, że wszędzie dyrektorzy, rady zakładowe odkryją w sobie nagle na cześć junaków dusze pedagogów, ale czasem wystarcza odrobinę więcej troski i uwagi ponad to, co wystarcza „stałej" załodze. Tłem nieporozumień są często warunki socjalno-bytowe, ofiarowywane jakby z łaski. A musi być tłem nieporozumień fakt, że prawie 40 proc. junaków mieszka jeszcze w barakach, że wyposażenie pokoi, kuchni, łazienek przypomina hotele robotnicze z pierwszych pionierskich lat, że program organizacji junakom czasu wolnego po pracy odfajkowuje się telewizorem czy stołem pingpongowym... Na ironię wyglądałby wykład o tym, że warunki bytowania to także wychowanie.

Nie trzeba także przekonywać, że wychowanie młodych ludzi, zupełnie surowych, najczęściej nie wyposażonych przez dom rodzinny we wzory dyscypliny, szacunek do pracy, polegać musi na angażowaniu ich w życie przedsiębiorstwa, na traktowaniu we wszystkim jako „swoich" a nie jak przypadkowych pomagierów na dwa lata. Największy nawet zapał kierownictwa przedsiębiorstw do wykonania planów produkcyjnych od tak elementarnych obowiązków wobec junaków nie zwalnia. Nawet jeżeli można darować nonszalancję ekipom dyrektorskim, nie sposób zrozumieć jej w radach zakładowych, organizacjach ZSMP.

Ambicją i wręcz obowiązkiem OHP jest przygotowanie nie tylko dobrego cieśli czy traktorzysty, ale także wychowanie człowieka, dla którego celem pracy będzie nie tylko, a przynajmniej nie przede wszystkim, premia. Przedsiębiorstwa pewną niedbałość w traktowaniu hufców uzasadniają tymczasowością kontaktów. Niecałe 60 proc. junaków zostaje w zakładach, 32 proc. wraca w rodzinne strony, czyli najczęściej na wieś, reszta rozjeżdża się po kraju. Właśnie tym, którzy zdobywszy kwalifikacje, zaświadczenia i opinie po dwóch latach dziękują i wyjeżdżają, mają zakłady za złe, liczą ich jako straty. To już jednak kwestia bardzo partykularnych interesów i statystyk. Bo miast liczyć, ilu „niewdzięcznych" wyjechało w Polskę, można liczyć ilu z nich, ze swoimi kwalifikacjami, stażem zawodowym w Polsce się przyda.

*

W latach 1971—1975 w różnorakich hufcach OHP pracowało prawie 5 mln młodzieży. O te prawie 5 mln więcej wyuczyło się zawodu, skończyło szkołę, wniosło gospodarce ręce do pracy, o te 5 mln mniej może napisać, że „nie poszykowało mi się w życiu i już nie wiem co robić".



Plener plastyczny. *W Trząsaczu (woj. szczecińskie) odbył się III Międzynarodowy Plener Uczniów Szkół Plastycznych krajów socjalistycznych. W tym roku spotkali się młodzi plastycy i ich profesorowie z Czechosłowacji, Rumunii i Polski. Na zdjęciu — młodzi plastycy wracają z zajęć plenerowych.* Fot. CAF — Undro

IMPRESJE spoza pięciolinii

ZDZISŁAW SIERPIŃSKI

Tysięczny koncert



Zbigniew Pawlicki — nie da się łatwo zniechęcić trudnościami.

DWA lata z okładem — i oto tysięczny koncert. Nie, to żaden jubileusz do uroczystego obchodzenia, chociaż my, Polacy, lubimy to ogromnie; raczej chwila zadumy, spojrzenia wstecz, obliczenia się z zyskami i spojrzenie w przyszłość, która — oby — przyniosła nie tylko dalsze pomnożenie imprez, ale i koniec kłopotów, z jakimi trzeba się było przez te lata borykać.

Właściwie, kiedy się patrzy na stosunek „Pagartu", czy resortu kultury do Krajowego Biura Koncertowego to przedstawia się on wyraźnie jako spełnienie wieloletnich postulatów środowiska muzycznego, ale spełnienie ich w sposób, który pozwala odsunąć pretensję, że biura nie ma; choć jednocześnie nic się nie robi, aby poważnie potraktować jego działalność. Wybrano naprawdę jednego z najlepszych, najbardziej ofiarnych a zarazem obdarzonego największym doświadczeniem działacza muzycznego mgr Zbigniewa Pawlickiego. I gdyby ktoś liczył, że da się on łatwo zniechęcić trudnościami, że da się wodzić za nos — to grubo by się pomylił.

A ta praca wymaga pasji i zaangażowania, nieustępliwości i bezustannej walki z oporami i przeciwnościami; kontaktów z ludźmi na miejscu i w terenie, kontaktów, gdzie stanowczość musi iść w parze z taktem, ale ta pierwsza zawsze ma decydować o sprawie. Inaczej nie można by osiągnąć po tak krótkim okresie tego pierwszego tysiąca spotkań z muzyką w całej Polsce.

Oto kilka danych statystycznych dla wyraźniejszego zakreślenia obrazu: Krajowe Biuro Koncertowe zorganizowało ogółem tysiąc koncertów (ten odbył się w Skierniewicach, gdzie zaczynała się przed dwoma laty cała akcja). Gdyby zliczyć punkty na mapie — to naliczymy prawie 150 miejscowości, od wielkich ośrodków kulturalnych do małych miasteczek i osad; w sumie wystąpiło (uwzględniając zespoły) ponad tysiąc osób; solistów 262 (103 pianistów, 63 śpiewaków, 34 skrzypków, 18 organistów, 13 wiolonczelistów i 32 muzyków innych specjalności). Ponadto 44 zespoły i orkiestry kameralne, 8 chórów, 43 prelegentów i 3 aktorów.

A przecież to początki, przecieranie — wcale niełatwej — drogi muzyce, gdzie jej albo wcale nie było, albo pokazywała się bardzo rzadko — stąd i na początku trudności olbrzymie. A jednak okazało się, że to wcale nieprawda, że ludzie nie chcą słuchać muzyki: to częściej organizatorzy w terenie wolą iść na łatwiznę „estradówek" i łatwym — choć mało cennym w sensie kulturowym osiągnięciem — wolą robić plany frekwencji.

Trudności? Co my tu będziemy mówili o terenie, jeżeli samo biuro tyle czasu czeka na telefon. Proszę sobie wyobrazić: na j e d n e j linii telefonicznej (nr 21-99-19) wisi u nich cały kraj. Kto raz tylko próbował dodzwonić się do Biura Koncertowego, ten wie, że w Warszawie lepiej wsiąść w tramwaj lub autobus i pojechać na miejsce. To znacznie szybciej niż wisieć na słuchawce w nadziei, że kiedyś trafi się na moment, kiedy jedna pracownica odkłada słuchawkę a druga jej jeszcze do ręki nie wzięła. A lokalik? Też na poziomie telefonu: półtorej izby, z tym, że jedna, ta duża (Pawlicki przyjmuje interesantów w pokoju o powierzchni czterech metrów kwadratowych (!) gdzie wszyscy pracują; pracownicy merytoryczni, urzędniczki, maszynistka) nie ma okien (!), co szczególnie dokuczliwe jest latem. Ale okazuje się, że nie dywany i marmury, nie fotele klubowe i meble na wysoki połysk decydują o wynikach pracy. Dlatego może tym bardziej trzeba szanować tę liczbę tysiąca koncertów w takich właśnie warunkach osiągniętą... dzięki wysiłkowi, ludzi w Biurze zatrudnionych.

Krajowe Biuro Koncertowe (KBK) stało się synonimem dobrej roboty. I może dlatego zasługuje na większą uwagę, na poprawę warunków pracy dla ludzi, którzy tam siedzą drugi rok przy sztucznym świetle (co na to BHP w związkach zawodowych?), na drugi co najmniej telefon do rozmów z krajem i w ogóle na tę odrobinę ciepła i serdecznego zaangażowania ze strony samego środowiska muzycznego, w imię którego interesów działa.

No cóż, ale to zawsze trudniej w tym środowisku o taką pomoc, jak o tygodniami montowanie akcji przeciw dyrektorowi KBK, pracochłonnego podrabiania podpisu na rachunku, a potem walki do upadłego w sądzie, aby swe nikczemne racje udowodnić. Racje wynikające ze zwykłej rozróby.

KBK oczekuje zatem pomocy ze strony władz, zmiany klimatu we własnym środowisku i dalszych sukcesów w pracy. W imię i dla dobra muzyki...

RADIO

PIĄTEK 7.VII

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05—6.00 Zielone Studio. 6.05—9.00 Sygnały dnia. 8.05—11.00 Lato z Radiem. 11.40 Tu Radio Kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polskich melodii. 12.45 Rolniczy Kwadrans. 13.00 Piosenki w zielonym mundurze. 13.25 Rytmy ludowe. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama”, ok. g. 14.05 Informacje dla kierowców. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama”. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama” ok. g. 15.45 Informacje dla kierowców. 16.00—18.25 Tu Jedynka. 17.30—18.00 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Warszawska Orkiestra PR i TV. 19.40 Combo jazzowe. 20.05 Kronika sportowa. 20.15 Wirtuozi różnych instrumentów. 20.30 Mel., do których chętnie wracamy. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.20 Tu Radio Kierowców. 21.30 Festiwal Piosenki Żołnierskiej „Kołobrzeg 78”. 23.15 Wita Was Polska.

Program nocny

0.00 Początek programu 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej Wiad. i Informacje dla kierowców. 0.01 2.00 3.00 Wiad.: 1.00 4.00 5.00

0.12 1.05 2.05 3.05 Noc z melodią i piosenką z Olsztyna.

4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie.

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik Domowy. 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje. 5.45 Muz. 6.00 W kilku taktach w kilku słowach. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 Mel. przyjaciół. 6.35 Gimnastyka. 6.45—7.10 Dzień dobry, Warszawo. 7.15 Po jednej piosence. 7.35 Konc. poranny. 8.00 Dialogi i zbliżenia. 8.30 My 78. 9.40 Dla przedszkoli i dziecięcych wiejskich. 10.00 Czytamy klasyków „Humor i gryzę”. 10.30 Z nagrań Charlie Parkera. 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 Wakacje melomana. 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym. 11.45 Muzyka. 12.05 Wakacje melomana (II). 12.25 „Rówieśnice” fragm. 12.45 Tańce z oper. 13.00 Wokół spraw naszego stołu. 13.15 St. Moniuszko: Muzyka baletowa z opery „Hrabina”. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 St. Moniuszko — Scena w świątyni z I aktu opery „Parla”. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.35 Tu Radio — Moskwa. 14.45 Muzyka Rameau. 15.30 Radioferie. 16.10 Konc. życzeń miłośników muzyki. 16.40 Na Warszawskiej Fali. 17.00 „Południowe rytmy”. 17.20 „Rodowody poetyckie”. 17.40 „Pruet, na bosej stopie”. 18.00 Transmisja Konc. laureatów Konkursu im. P. Czajkowskiego. 21.40 Muzyka. 22.00 Teatr PR — Międzynarodowy Przegląd Dramaturgii Radiowej „Festiwal Przyjaźni” — „Połyczona gitara”. 23.50 John Field — Nokturny na fortepian. 23.00 Muz. jazzowa. 23.25 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka.

Program III

Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00

5.05 Między snem a dniem. 5.20 Gimnastyka. 6.05—8.00 Między snem a dniem cd. 6.30 Polityka dla wszystkich. ok. 7.30 Skarpa płocka — gawęda. 8.05 Co kto lubi. 9.00 „Studnie przodków” 9.10 Kiermasz płyt. 9.30 Nasz rok 78-my. 9.45 Dyskoteka pod gruszą. [illegible] 10.25 Zespół Extra Ball. 11.00 Życie rodzinne. 11.20 Dyskoteka pod gruszą (II). 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Prowincja”. 14.00 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 „Albo — nie tylko gitarzysta. 16.00 „A tam u ciebie spokojny dzień”. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78-my. 17.05 Muz. filmowa. UKF. 17.40 Studio nagrań 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść „Długo i szczęśliwie”. 19.35 Opera tygodnia — „Koronacja Poppei”. 19.50 „Studnie przodków” 20.00 Blues wczoraj i dziś. 20.30 Skład — magazyn. 21.00 Granice muzyki. 21.30 Fletowe solo Huberta Laws. 22.05 Zespół The Stylistics. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Wiersze recytuje M. Voit. 23.05 Między dniem a snem.

Program IV

Wiad.: 6.40 12.00 15.00 16.00 18.00 22.55

6.00 Radiowy Almanach Sportowy. 6.10 Siła woli i klimatu. 6.30 Rytm i piosenka. 6.45—7.10 Dzień dobry Warszawo. 7.40 Radio dedykuje. 8.00 Grają Marek i Wacek. 8.10 Ptaki i ptaszki w muzyce. 8.25 Antologia sonaty fortepianowej (LXXIII) — stereo lok. 9.00—11.40 Lato z Radiem 11.40 Gundula Janowitz śpiewa Mozarta — stereo lok. 12.05—12.25 Głos Mazowsza, Kurpi, Podlasia. 12.25 Giełda płyt. 13.00 Mantovani gra Lehara. 13.15 Tańce rzeszowskie (stereo lok.). 13.25 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach. 13.50 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie. 14.00 Naukowcy rolnikom. 14.15 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie. 15.05 Portret pisarza — Lucjana Rudnickiego. 15.40 Książki do których wracamy „Disneyland”. 16.05 Jęz. łaciński. 16.25 Szkoła mistrzów — Bez przestojów. 16.40—18.20 Program WORT. 18.40 Na Warszawskiej Fali. 17.00—18.10 Słuchaj nas. 17.50 Tu Studio 4 stereo lok. 18.25 1943. 19.00 O zdrowie człowieka. 19.15 Jęz. angielski. 19.30 Koncert z okazji jubileuszu 15-lecia — Pomorskiej Orkiestry Kameralnej, stereo lok. 20.54 Wariacje Beethovena na temat „Czarodziejskiego fletu” — Mozarta stereo lok. 21.15 Laureaci chopinowscy na płytach — stereo ogólnopolskie. 21.15 Ekonomia na co dzień. 22.20 „Taras audiencji świata Księżyca”. 22.35 Kulisy historii. 22.50 Rytmy dziecięce „Kazimiery Iłłakowiczówny i Karola Szymanowskiego”.

SOBOTA 8.VII

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05—6.00 Sąsiedzkie posiady. 6.00—9.00 Sygnały dnia. W programie: 9.05—11.40 Lato z Radiem. 9.40 Z kraju i ze świata. 12.25 Mel. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Nagrania z małych płyt. 13.25 Nasze ludowe rytmy. 13.40 Kącik melomana. 14.20 „Studio Gama” — wydanie festiwalowe „Kołobrzeg 78”, ok. godz. 14.05 Inf. dla kierowców. 14.50 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama”. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 [illegible] 16.00—18.25 Tu Jedynka. 17.30—18.00 Radiokurier. 18.00 Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.32 Przeboje. 19.00 Dziennik Wieczorny. 19.15 Mistrzowie batuty. 19.40 Coleman Hawkins. 20.00 Wiad. i Inf. dla kierowców. 20.05 Pr. z dywanikiem nr 203. 21.10 Z kraju i ze świata. 21.30—1.00 Festiwal Piosenki Żołnierskiej — „Kołobrzeg 78” — transmisja koncertu galowego.

Program nocny

Wiad.: 0.01 1.00 2.00 3.00 4.00 5.00

0.00 Początek programu 0.07 Kalendarz. 0.12 Konc. życzeń dla pracowników Energopolu w ZSRR. 0.42 1.05 2.05 3.05 4.05 — Nocne Studio „Gama”.

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik Domowy. 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje. 5.45 Muz. 6.00 W kilku taktach w kilku słowach. 6.10 Kalendarz. 6.15 Mel. 6.35 Gimn. 6.45—7.10 Mistrzowie miniatury instrumentalnej tylko na UKF. 6.45—7.10 WORT. 7.15 Sami Swoi i stare przeboje filmowe. 7.35 Konc. muz. francuskiej. 8.00 Dialogi i zbliżenia. 8.35 d.c. Dialogi i zbliżenia. 9.30 Komedia polska okresu międzywojennego „R.H. — Inżynier” — słuch. 10.25 F. Janiewicz — Divertimento. 10.40 Groch z kapustą. 11.00 Konc. chopin. 11.35 Publicyst. międzynarod. 11.45 Muz. 12.05 „Wakacje melomana”. 12.25 Czy znasz tę książkę. 12.45 Miniatury muz. 13.00 Mag. łowiecki. 13.15 Dymitr Szostakowicz VII Kwartet smyczkowy op. 108. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Georges Bizet — Scena baletowa, pochód toreadorów, scena oraz duet finałowy z opery „Carmen”. 14.30 „O zdrowiu dla zdrowia”. 14.30 Studio „Słoneczniki”. 14.50 „Czata”. 15.05 Muz. Rameau. 15.30 Radioferie. 16.10 Przekrój muz. tygod. 16.40—17.00 Intermezzo Johannesa Brahmsa. 16.40—17.00 WORT. 17.00 „Z archiwum Jazzu”. 17.30 „Ostatni rok życia i śmierć [illegible]” — fragm. 17.40 [illegible] 18.00 Muz. 18.35 [illegible] Studio „Gama”. 18.40 „Czas i ludzie”. 19.00 „Matysiakowie”. 19.30 [illegible] 20.00 „Wspomnienie” — audycja poetycka. 20.15 Recital Emila Gilelsa w Carnegie Hall (2.11.1959 r.). 21.30 Wiad. i Inf. sport. 21.40 Grają Andrzej Kulka i J. Marchwiński. 22.00 B. Wrzesińska. 23.00 Muz. dawnych [illegible] Blancharda. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muz.

Program III

Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00

5.00 Wiad. 5.05—8.00 Między snem a dniem. 5.30 Gimn. 6.30 Polityka dla wszystkich. 7.30 Deszczyk pada, słońce świeci. 8.05 Co kto lubi. 9.00 „Studnie przodków” odc. 9.10 Kiermasz płyt. 9.30 [illegible] 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Prowincja”. 14.00 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 [illegible] 16.45 Nasz rok 78-my. 17.05 Muz. 17.40 Przegląd muz. popul. 18.00 [illegible] 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.25 Konc. 19.00 Spotkania [illegible]. 19.35 Opera tygodnia — Claudio Monteverdi „Koronacja Poppei”. 19.50 „Studnie przodków” — odc. 20.00 Baw się razem z nami. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Zespół „The Stylistics”. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — „Czarny kot” — słuch. 22.45 Ballady śpiewa Rod Steward. 23.00 Wiersze. 23.05 Jam session w Trójce.

Program IV

Wiad.: 6.40 12.00 15.00 16.00 18.00 22.55

6.00 Aud. inf. o kursach jęz. ang. 6.15 Gra Ork. 6.45—7.40 WORT. 7.40 Radio dedykuje. 8.00 Standardy śpiewa J. Kocianova. 8.10 Ptaki i ptaszki w muzyce. 8.25 Nagrania radiowe. 8.35 Sport — nauka — technika. 9.00 Lato z Radiem. 11.40 Gundula Janowitz śpiewa Mozarta. 12.05—12.25 WORT. 12.25 Giełda płyt. 13.00 Śpiewa Z. Sośnicka. 13.15 Tańce ludowe Włoch. 13.30 Z dala od utartych szlaków — Polskie Ateny — Raków. 13.50 Tu Studio Stereo. 15.05 Cykl. „Klechdy Polskie” — „Od korzeni drzewa do gałęzi owocodajnej” — cz. II słuch. 16.05 Kodeks i kierownica — Przepisy drogowe w krajach Zachodnich. 16.30 Niepokoje dzieciństwa. 16.40—18.25 WORT. 17.00—18.10 Słuchaj nas. 18.25 Ziemia, człowiek, wszechświat — Puszcza i cywilizacja. 19.00 Czy znasz swoje prawo. 19.15 Jęz. angielski. 19.30 Studio stereo zaprasza. 22.15 Radiowe portrety Polaków. 22.35 Jak fotografować — Budowa aparatu fotograficznego. 21.50 Na dobranoc „Rymy dziecięce” K. Iłłakowiczówny i K. Szymanowskiego.

NIEDZIELA 9.VII

Program I

Wiad.: 8.00 12.05 14.00 19.00 22.00

6.05 Kiermasz. 7.05 Fala 78. 7.15 Kapela. 7.30 Piosenki. 8.00 Wiad. oraz 7 dni w kraju i na świecie. 8.18 Aud. muz. 9.00 Inf. sport. 9.05 Rad. Mag. Wojsk. 10.05 Rzecz Muzyczna — Łomża. 10.30 „Portret Kasztelanki” — część I słuch. 11.00 Różne barwy piosenki. 12.05 „W samo południe”. 12.45 Muz. popul. 13.00 Studio Gama. 14.30 „W Jeziorananch”. 15.00 Konc. życzeń. 16.05 „Mała, cicha zatoczka” — słuch. 16.50 Przeboje na instrumenty. 17.15 Studio Młodych. 18.00 Totalizator. 18.05 Słynne tematy filmowe. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Z recitali mistrzów estrady. 21.05 „Wróżby z gwiazd”. 22.00 Lekka muza na płytach. 23.05 Wiad. sport. 23.15 „Rewia piosenki”. 23.45 Gra zespół Airto Moreiry.

Program nocny

0.00 Początek programu

Wiad.: 0.01 1.00 2.00 3.00 4.00 5.00

0.07 Kalendarz 0.12, 1.05 2.05 3.06 Noc z melodią i piosenką z Rozgłośni PR w Olsztynie.

4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie.

Program II

Wiad.: 5.30 6.30 7.30 14.30 18.30 23.30

5.35 Zapraszamy do Warszawy. 6.10 Kalendarz. 6.15 Mel. lud. 6.35 Wiad. sport. 6.40 Z malowanej skrzyni. 7.00 Moskwa z melodią i piosenką. 7.35—11.57 „Niedzielne spotkania” — pr. lit.-muz. 12.05 Symf. muz. francuska. 13.00 „Czerwona toga” — słuch. 14.35 Kapele i zespoły ludowe. 15.00 „Lubelskie dni” — rep. 15.30 „Dom rodzinny dom”... 16.00 Konc. chop. 16.20 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.00 Nowości „Polskich Nagrań”. 18.35 Fel. publicystyki krajowej. 18.45 „Mini — Drama — Reklama”. 19.00 Recital Carole King. 19.20 Studio Młodych. Rozgłośnia Harcerska. 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Mag. Tygodnia 22.30 Wspominamy debiuty. 23.00 Święto Kultury Staropolskiej. — Łomża — maj 1978 — Reportaż muzyczny. 23.35 Publicystyka międzynarodowa. 23.40 Muz.

Program III

Wiad.: 6.00 8.00 14.00 19.30 22.00

6.05 Mel. 7.00 Za kierownicą. 7.30 Na poboczu wielkiej polityki. 7.40 Posłuchajmy jeszcze raz. 8.35 Co kto lubi. 9.00 „Studnie przodków” — odc. 9.10 Na góralską nutę. 9.30 Gdy się mówi opiekun społeczny. 9.50 Filmowe przeboje. 10.00 60 minut na godzinę. 11.00 Dyskoteka pod gruszą. 12.00 Misja w Gdańsku — „Rozmowa z wodzem” — 3 słuch. dokum. 12.25 Muz. Sonety fortepianowe Beethovena. 13.20 Przeboje. 14.05 Peryskop. 14.30 Z nowych nagrań Programu III-go. 15.00 Czekając na setne dziecko Weroniki i Grzegorza — rep. 15.20 Płyta zespołu Manhattan Transfer. 16.00 „Siostra” słuch. 16.45 Śpiewa Brassensa i Brela. 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Suita Jana Hammera. 19.35 Opera tygodnia — Claudio Monteverdi „Koronacja Poppei”. 19.50 „Studnie przodków” — odc. 20.00 Jazz piano forte. 20.40 Wiersze J. Słowackiego. 21.00 Z tysiąca i jednej pieśni — Debussy (II). 22.00 Fakty dnia. 22.08 Zespół The Stylistics. 22.15 Antoni Czechow „Bezbronna istota”. 22.50 Klasycy bossa — novy. 23.00 Wiersze. 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych — rep. muz. 23.45 Zespół The Singers Unlimited.

Program IV

Wiad.: 7.00 12.00 16.00 22.55

7.05 Kantata „Apollo i Dafne” Jerzego Fryderyka Haendla. 8.05—10.00 WORT. 8.06 U nas w niedzielę. 8.30 Z sal koncertowych stolicy. 9.00 Spotkania. 10.00 Konc. 11.00 Jęz. łaciński. 11.20 Fonoteka folkloru. — stereo lok. 11.35 Czy znasz mapę świata? 12.05 Reportaż z XII Ogólnopolskiego Konkursu Śpiewaków instrumentalistów i kapeli ludowych — Kazimierz 78. 13.00 „Zatrzymać lato” — aud. 13.30 Słynne big-bandy. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje. Bohaterowie XVI — wiecznej Anglii — Tomasz Morus 14.40 Muz. 15.00 Teatr P.R. — „Co tu kłopotu” — słuch. 16.05—16.00 WORT. 18.25 „Żagle” — preludium Klaudiusza Debussy'ego. 18.30 Między fantazją a nauką „Zła kuracja” — słuch. Shaeckley'a. 19.00 Jean Baptiste Lully „Alcesta” — stereo ogólnopolskie. 22.00 Wiad. sport. — lok. 22.10 Odtworzenie fragm. IV Koncertu Kompozytorów Leningradzkich — stereo lok. 22.50 Na dobranoc „Rymy dziecięce” — K. Iłłakowiczówny i K. Szymanowskiego. 22.55 Wiadomości.

Szczegółowy program audycji Polskiego Radia zamieszcza tygodnik „Radio i Telewizja”.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TELEWIZJA

PIĄTEK 7.VII

Program I

14.40 „Złoty liść”

15.10 Wakacyjne Kino Młodych — Historia żywa

16.00 Dziennik (kolor)

16.10 Obiktyw e (kolor)

17.00 Klub Dobrej Roboty — Pokazanie zasad dobrej roboty w Fabryce Kosmetyków „Pollena — Uroda” (kolor)

17.30 „Zwyczajny miesiąc” odc. I. film społeczno-obyczajowy prod. tv ZSRR (kolor)

18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kolor)

19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)

19.10 Siódemka

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

20.30 „Chirurdzy” dramat obyczajowy prod. bułgarskiej (kolor)

21.45 Poradnik Zmotoryzowanego Turysty (kolor)

21.55 Dziennik (kolor)

22.10 XII Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 78 — „Premiery” (kolor)

Program II

15.20 Krajobraz i przyroda — „Słowacja — kraj pod Tatrami” — film dok prod. tv CSRS (kolor)

15.45 Krajobraz i przyroda — „Rezerwat Aksu — Dżabagły” — film dok. prod. ZSRR (kolor)

16.00 Krajobraz i przyroda — „Pingwiny i sąsiedzi” — film dok. prod. polskiej (kolor)

16.15 „Epoka c szczerstw” z serii „Brygady Tygrysa” film fab. prod. tv francuskiej (kolor)

17.10 Pasje Tadeusza Czaplińskiego

17.40 Turystyka i wypoczynek (kolor)

18.10 Powtórka z języków — Język rosyjski — lek. 4 (kolor)

18.40 Powtórka z języków — Język francuski — lek. 4 (kolor)

19.10 Program lokalny

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

20.30 Festiwale Filmów o Sztuce w Zakopanem — „Zakopiańskie Pegazy” — (kolor)

21.15 24 godziny (kolor)

21.25 Sutdio Sport — Wokół Stadionów (kolor)

21.55 Opowieści Starszego Pana — „Tajemnica pani Agaty” (kolor)

22.10 Kino Letnie „Dwa żebra Adama” komedia prod. polskiej.

CO I GDZIE

KINA

Bałtyk — „Mężczyzna z białym goździkiem”, prod. szw. lat 15, godz. 9 i 14 „Ulzana wódz Apaczów”, prod. NRD b/o, godz. 12.30. „Nie zaznasz spokoju”, prod. pol. lat 18, godz 10.45, 16 i 18, 20.

Przyjaźń — „Miłosne życie Budżimirs Trajkovicia”, prod. jug. lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Pokolenie — „Wyspa skarbów” prod. franc. lat 12, godz. 9, 11, 13, „Światło”, prod. franc. lat 15, godz. 15, 17. 19.

Odeon — „Goździki w celofanie”, prod. NRD, b/o, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Hel — „Papierowy księżyc”. prod. USA, lat 15, godz 15.30, 17.30 i 19.30. „Rywalka”, prod. franc. lat 15, godz. 9, 11 i 13.30.

Walter — „Terror Mechagodzilli”, prod. jap., b/o. godz. 18.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawy: „Broń biała i palna” ze zbiorów własnych, „Medale portretowe” ze zbiorów własnych, „Bogactwo głębin morskich i oceanów ze zbiorów Muzeum Górnośląskiego i Muzeum Śląska Opolskiego”. „Motyw przyrodniczy przy Uniwersytecie Wrocławskim, „Sport w sztuce ludowej” — wystawa pokonkursowa.

Witryny Plastyczne — „ARTU” — malarstwo Krystyny Barańskiej

Dom Kultury im gen. Waltera — Wystawa rzeźby Tadeusza Cygana z Pionek czynna w godz 10—19

Klub EMPiK — „Najwybitniejsi plastycy polscy” — Jan Lenica.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul Tochtermana Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz 21—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998. posterunek MO 997. pogotowie ratunkowe kolejowe 296-16, pogotowie gazowe w godz. 7—15 (317-17), w godz 23—7 (224-30) w niedziele i święta 400-97. pogotowie kanalizacyjne 400-65. informacja usługowa 267-85 postój taksówek przy pl Konstytucji 223-52, przy dworcu PKP 268-88, przy Żwirki i Wigury 418-10 pomoc drogowa 981 informacja PKP 239-50. PKS 267-76.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica” — „Inna”. prod. pol lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: Pogotowie ratunkowe 708. pogotowie milicyjne 997. straż pożarna 998. pogotowie energetyczne 530 postój taksówek 725. zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia” 742

GARBATKA

Kino „Las” — „Anna siostra Jany”. prod. CSRR, b/o. godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 25 dworzec PKP 47 posterunek MO 07. ośrodek zdrowia 25 postój taksówek 53. urząd gminy 91 straż pożarna 8

GRÓJEC

Kino „Odra” — „Rok święty”. prod. franc. lat 15. godz. 15 i 17. „Francuski łącznik”. prod. USA, lat 15. godz. 19.

Telefony: pogotowie MO 997. Pogotowie ratunkowe 999 straż pożarna 998 biblioteka 23-56 dworzec PKS 24-51 dom kultury 24-97 kino 2?-62. ośrodek zdrowia 23-24 postój taksówek 23-1? przychodnia rejonowa 22-88, CPN 25-52.

KOZIENICE

Telefony: pogotowie ratunkowe 999. posterunek MO 997 straż pożarna 998 pogotowie energetyczne 23-11. kino 23-44 muzeum regionalne 33-72. urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 22-94.

JEDLNIA LETNISKO

Telefony: apteka 48 izba porodowa 38, posterunek MO 7. Ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna” 110, straż pożarna 8, urząd gminy 56.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101 apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17 straż pożarna 88, zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta” 14, urząd gminy — naczelnik 80.

NOWE MIASTO

Kino „Pilica” — Diabli mnie biorą”, prod. franc., lat 15, godz. 18 i 20.

Telefony: apteka 46, biblioteka 42, dworzec 97, gospoda 46. kawiarnia 160, kino 67, straż pożarna 8, szpital 55, postój taksówek 88, przychodnia rejonowa 46.

MOGIELNICA

Telefony: apteka 10, gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7. stacja PKP 50, straż pożarna 83. naczelnik 148. księgarnia 61, przychodnia rejonowa 80.

LIPSKO

Kino „Szarotka” — „Ofiara namiętności”, prod. hiszp., lat 18, godz 17 i 19.

Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 95, kino 184 dworzec PKS 206, komisariat MO 7, pogotowie ratunkowe 09. przychodnia rejonowa 194, straż pożarna 108 szpital — dział pomocy doraźnej 09.

PIONKI

Kino „Chemik” — „Zapach kobiety”, prod. włoskiej, lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 307 pogotowie ratunkowe 309, straż pożarna 308, apteka 310, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 306, postój taksówek 268, przychodnia rejonowa 323. restauracja „Adria” 552. izba porodowa 543, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 11, straż pożarna 29, urząd miasta i gminy 89.

WARKA

Kino „Przyjaźń” — „Maratończyk”. prod. USA, lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 38. izba porodowa 133, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9. przychodnia rejonowa 270, ośrodek zdrowia 21, restauracja „Turystyczna” 93, stacja CPN 120, stacja PKP 12, stanica wodna PTTK 143

Muzeum im. Pułaskiego — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz 10—17 Ekspozycja zmienna — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

PRZYTYK

Telefony: apteka 29, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 88.

WIERZBICA

Telefony: apteka 1, izba porodowa 11. posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, pogotowie energetyczne 21, restauracja „Niespodzianka” 34. urząd gminy — naczelnik 15, żłobek 2, przedszkole 25.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik” — „Sprawa Gorgonowej”, prod. pol., lat 18, godz. 16. 18 i 20.

Telefony: apteka 56, dom kultury 246, posterunek MO 07, straż pożarna 08, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 363, stacja CPN 186, PKP 95, muzeum 233.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 10—19, w soboty od 9—15.30.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta” — „Twarzą w twarz”, prod. szwedz. lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 229. dom kultury 473, urząd miasta i gminy 427. ośrodek zdrowia 406, izba porodowa 317.

ZWOLEŃ

Kino „Świt” — „Fałszywy król”, prod. ang., lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: posterunek MO 997, straż pożarna 998, pogotowie ratunkowe 999, apteka 24-19. postój taksówek 27-08, restauracja „Gotardzianka” 25-52. szpital 20-37. zakład energetyczny 20-61.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — wystawa „Wielcy pisarze i poeci w rzeźbie ludowej” ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Toruniu.

Punkt wystawowy w Zwoleniu — „Owady polskie”. „Ziemia kryje tajemnice przeszłości” — wystawa archeologiczna.

DRZEWICA

Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 53, posterunek MO 07, restauracja „Zamkowa” 77.

IŁŻA

Telefony: apteka 51. biblioteka 268, dom kultury 108, dworzec PKP 271, komisariat MO 7. pogotowie energetyczne 31, pogotowie ratunkowe 9. postój taksówek 95 straż pożarna 215, urząd gminy 136, kino 77, szpital — chirurgia 29, restauracja „Zamkowa” 22.

Regionalny program radiowy

Program lokalny nadawany jest na falach średnich 188, 230, 238 m oraz na UKF 70.49 MHz w godz. 6.45—7.30 i 16.40—17.00 natomiast w godz. 7.30—7.40 i 17.00—18.00 — tylko na UKF 70,49 MHz.

Piątek, 7 bm.

6.45 i 16.40 — Aktualności dnia 16.50 — Audycja z cyklu: „Prosto z zagrody” — w oprac. Z. Wierciak 17.00 — „Gwiazdy i gwiazdki” — koncert rozrywkowy (stereo) 17.35 — Z cyklu: „Radiowe portrety” — dr Szymon Starkiewicz — aud. Z. Majchrzyk (powt.) 17.45 — Propozycje do kieleckiej listy przebojów.

Uwaga:

Od godz. 14.15—15.00 i od 21.15—22.15 — Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

Kursy dla sióstr PCK

Wiele jest osób starych, samotnych, chorych i pozbawionych pomocy najbliższych. Jedynym dla nich oparciem są najczęściej siostry Polskiego Czerwonego Krzyża,

Sióstr jest wciąż za mało, dlatego PCK organizuje kursy dla kandydatek, którym zapewnia, po przeszkoleniu, zatrudnienie. Informacji o kursach udzielają codziennie w godz. 8—13 placówki PCK przy ul. Mokotowskiej 14, tel. 29-56-80, ul. Poznańskiej 13, tel. 21-37-68, Puławskiej 12a, tel. 49-92-86, Karola Wójcika 6, tel. 19-32-45, Kleczewskiej 56, tel. 34-71-50, Staszica 3, tel. 32-84-48. **(ab)**

Z działek do sklepów

Przekonaliśmy się już do działek wiemy, jak pożyteczna jest to forma wypoczynku, a także źródło dodatkowego zaopatrzenia miasta w owoce i warzywa. Z każdym rokiem przybywa nam już (bo dawniej ubywało) terenów pod ogródki pracownicze. Z myślą o działkowiczach rozwija się produkcja — głównie rzemieślnicza i przemysłu terenowego — różnego rodzaju sprzętu ogrodniczego.

Do pozytywów zaliczyć też należy rozwijające się stale formy działalności pracowniczych ogródków. M.in. stały się one miejscem wypoczynku dla rencistów i emerytów, którym zapewniono zarazem wyżywienie dostarczane ze stołówek zakładów pracy. Organizowane są liczne konkursy na najpiękniejsze płody, oceniające wygląd estetyczny i gospodarność ogródków itp.

Problemem dotąd w pełni nie rozwiązanym jest jednak sprawa skupu owoców i warzyw od działkowiczów czy umożliwienie im bezpośredniej sprzedaży płodów mieszkańcom Warszawy. Czyniono już liczne próby, szukano wielu form i metod. Np. ustawiono stragany, przy których mogli handlować działkowicze. Stoiska te są i w tym roku, ale nadal usytuowane są głównie wewnątrz ogródków, o czym na ogół przechodnie nie wiedzą. Czy naprawdę nie można wyjść z nimi na ulicę?

Albo inna forma — skup przez ajentów. Mają oni objeżdżać działki i skupować towar. Często jednak dokładnie nie wiadomo kiedy, o której godzinie i gdzie taki ajent się zjawi. I czy akurat będzie chciał, to co oferują działkowicze.

I wreszcie sklepy. W minionych latach głównie przyjmowały one w komis towary od działkowiczów. W tym roku wytypowano 18 sklepów w całej Warszawie. które mają skupować warzywa i owoce. Budzi jednak wątpliwość fakt, że dostawca za towar nie otrzymuje od razu pieniędzy, a tylko pokwitowanie, z którym musi się zgłosić do biura. Czy niezbędna ta biurokracja, czy nie można uprościć, ułatwić tych czynności?

Warto bliżej przeanalizować sprawę związaną ze sprzedażą płodów z ogródków działkowych. To przecież ważny element w zaopatrywaniu miasta. **(in)**

Festyn sportowy w Parku Skaryszewskim

Każdy mieszkaniec województwa stołecznego wziąć może udział w festynie sportowo-rekreacyjnym w Parku Skaryszewskim i obiektach RKS „Drukarz”. Odbędzie się on w sobotę, 8 bm., początek o godz. 10.

Wśród 21 konkurencji wymienić można m.in. strzelanie z łuku, tenis ziemny i stołowy, slalom piłkarski i rowerowy, sprawnościowy tor przeszkód. Zgłoszenia — na miejscu, poza turniejem tenisa ziemnego, do którego zapisać się można w Zarządzie Dzielnicowym TKKF Praga Południe.

Z festynem połączone będą imprezy towarzyszące — m. in. pokazy modeli latających i pływających, kiermasz sprzętu turystycznego i sportowego, przejażdżki rowerami wodnymi i kajakami. **(mi)**

Jak karmić studenta

Lato to okres wypoczynku dla tysięcy studentów, natomiast — początek pracy i przygotowań do kolejnego roku akademickiego dla tych, na których głowie spoczywa troska o zapewnienie młodzieży jak najlepszych warunków socjalno-bytowych. M.in. dla przedsiębiorstwa Stołówki i Bufety Studenckie, wyodrębnionego z WSS „Społem”, a zajmującego się żywieniem studentów.

29 warszawskich stołówek i prawie 40 bufetów żywi blisko 30 tys. studentów. Dobrze czy źle? Na pewno dobrze w przeliczeniu na kalorie, ilości białka, węglowodanów i witamin — wartość kaloryczna posiłków oceniana jest pozytywnie (utrzymuje się w normie i wyżej). A to, jak wiadomo, ma dość istotny wpływ na rozwój fizyczny, stan zdrowia — pośrednio więc także na efekty osiągane w nauce i pracy.

Oczywiście nie znaczy to, że studenci są zawsze zadowoleni z działalności SiBS. Ale nie wszystko też zależy od sprawności ich działania. Np. trudno je obarczyć odpowiedzialnością za nierównomierne wykorzystanie miejsc w poszczególnych stołówkach. Po prostu wszyscy chcą jeść w tych, które są w pobliżu uczelni. Zwłaszcza, że zajęcia trwają niekiedy do wieczora. Na dojazdy więc do innych, usytuowanych gdzieś „na mieście”, po prostu brak czasu. Lepsze rozmieszczenie sieci tych placówek z pewnością zmniejszyłoby występujący jeszcze „deficyt miejsc” w stołówkach.

Jak twierdzi Instytut Żywienia Człowieka SGGW-AR, można by także w dużej mierze zaradzić kolejkom (a co się z tym wiąże — coraz chłodniejszym daniom im dalej od okienka), gdyby usprawnić organizację pracy i lepiej wyposażyć zaplecze punktów żywienia. Dla przykładu w stołówce na Ursynowie po niewielkiej modernizacji (źle było usytuowane miejsce wydawania posiłków) jej możliwości zwiększyły się o 50 proc. Niestety, nie uniknięto podobnych błędów technologicznych przy budowie nowej stołówki przy ul. Batorego (oddanej do użytku w br.). Opiniowanie projektów co do ich funkcjonalności zarówno przy budowie jak i modernizacji pozwoliłoby tanim kosztem uzyskać lepsze efekty.

O dobrej pracy stołówki decyduje w dużej mierze także właściwe wyposażenie w maszyny, wielkość zaplecza, stan urządzeń i wentylacji. Zwłaszcza odpowiednia ilość maszyn, które mogą odciążyć pracę ludzkich rąk, jest tu istotna, ponieważ SiBS odczuwają kłopoty z obsadzeniem wszystkich etatów. Warto też pomyśleć o przekazaniu SiBS planowania i podejmowania decyzji o zakupie maszyn i urządzeń (obecnie leży to w gestii uczelni). Przy braku personelu pewną pomocą dla stołówek jest zatrudnianie — w okresie wakacji — studentów roku zerowego. Ale być może bardziej przydałoby się większe zainteresowanie ze strony studenckich spółdzielni pracy — działających przecież przez cały rok.

W ciągu ostatnich lat coraz więcej jest zachorowań na choroby tzw. cywilizacyjne, wśród nich — żołądkowe. Nie omijają one i studentów. Stąd z kolei konieczność prowadzenia na coraz szerszą skalę żywienia dietetycznego. Obecnie w stolicy działa tylko jedna placówka żywienia dietetycznego, w dodatku tak zlokalizowana, ze wielu studentów, którzy powinni z niej korzystać — rezygnuje. Znacznie praktyczniejszym rozwiązaniem byłoby z pewnością wprowadzenie w normalnych stołówkach choć jednego zestawu dietetycznego.

Choć ostatnio można sporo dobrego powiedzieć o poprawie i urozmaiceniu posiłków, to nie znaczy jednak, że trzeba na tym poprzestać. Najatrakcyjniejsze są obecnie obiady — największe jest też nimi zainteresowanie. Nieco gorzej przedstawiają się jednak śniadania i kolacje. Jak twierdzi Instytut Żywienia Człowieka SGGW-AR, powinno się tu przesunąć kaloryczność posiłków na korzyść śniadań, które są posiłkiem znacznie istotniejszym od kolacji. Jednak na większe ich urozmaicenie pozwoliłoby zwiększenie stawki żywieniowej. A może także nawiązanie ściślejszej współpracy z doświadczalnymi zakładami rolniczymi SGGW-AR.

Uzupełnieniem doświadczeń stołówek studenckich są bufety i kioski, gdzie można zjeść coś szybko i o każdej porze. I choć specjaliści do spraw żywienia zarzucają tej formie „dokarmiania” łamanie ustalonych dziennych norm kalorycznych, to jednak lepsze to niż nic. W każdym razie, duże powodzenie kiosków i bufetów przemawia za nimi. Wszędzie też, gdzie jest to możliwe (gdzie można stworzyć jakieś zaplecze) są one uruchamiane. Od nowego roku będą też prowadzone w niektórych stołówkach śniadania i kolacje systemem „barowym”, co w praktyce oznacza przede wszystkim dłuższe godziny ich wydawania i większą dowolność w wyborze potraw. O ile próba ta zda egzamin, forma taka będzie stopniowo rozszerzana na inne stołówki.

Sprawom studenckiego żywienia od dawna wiele uwagi poświęcają władze partyjne stolicy. Poświęcona im też była narada zorganizowana przez Wydział Szkolnictwa Wyższego Oświaty i Wychowania KW PZPR, na której szukano m.in. dalszych nowych rozwiązań, sprzyjających jak najlepszemu wykorzystaniu istniejących możliwości. (air)

Wkrótce na ekranach

Filmy zakupione

„Ifigenia” — adaptacja tragedii Eurypidesa to nowy na naszych ekranach film Michaela Cacoyannisa, zrealizowany w ubiegłym roku, z udziałem, w rolach głównych Ireny Papas, Costy Kazakosa, Costy Carrasa i Tatiany Papamoskou.

Bertrand Tavernier współtwórca prezentowanego obecnie na naszych ekranach filmu „We władzy ojca” jest autorem dramatu psychologiczno-kryminalnego pt. **„Sędzia i zbrodniarz”**. Temat utworu stanowi pojedynek moralny między przestępcą a prowadzącym jego sprawę sędzią. Film jest adaptacją noweli Jean Aurenche'a i Pierre'a Bosty, opartej na wydarzeniach autentycznych z końca ubiegłego wieku.

Sydney Pollack („Czyż nie dobija się koni?”) zaprezentuje obecnie na naszych ekranach film sensacyjny **„Trzy dni Kondora”**, zrealizowany na podstawie powieści Jamesa Grady. Na tle poruszenia wywołanego aferą Watergate film ukazuje przeżycia pisarza zamieszanego we współpracę z CIA. W rolach głównych: Robert Redford, Faye Dunaway, Cliff Robertson, Max von Sydov, John Houseman.

Kinematografia amerykańska przedstawi także dramat społeczno-obyczajowy Richarda Fleischera pt. **„Mandingo”**, ukazujący tragiczny konflikt między białymi plantatorami i czarnymi niewolnikami w Luizjanie w połowie ubiegłego wieku. Film jest adaptacją książki Kyle Onstotta.

Nowy na naszych ekranach film Marty Meszaros zatytułowany **„Dwie kobiety”** jest dramatem obyczajowym, którego bohaterki, przeżywające kryzys swych małżeństw, odnajdują w przyjaźni wartość przywracające sens i radość życia. W międzynarodowej obsadzie tego filmu występuje Jan Nowicki.

„Węgrzy” to tytuł filmu Zoltana Fabriego i adaptacja powieści Jozsefa Balazsa. Los chłopskich emigrantów, którzy w latach trzydziestych opuścili kraj w poszukiwaniu pracy, posłużył twórcy do ukazania doświadczeń społeczeństwa wciągniętego w wir wojny i układów politycznych.

Kinematografię węgierską reprezentuje także komedia obyczajowa Karoly Makka pt. **„Noc bez grzechu”**, której akcja rozgrywa się na początku naszego stulecia, a bohaterem jest student medycyny zamieszkały w... domu publicznym.

„Nie wychylaj się z okna” to film obyczajowy produkcji jugosłowiańskiej w reżyserii Bogdana Žižica, ukazujący przeżycia młodego chłopca, który wyjeżdża w poszukiwaniu pracy do RFN.

Drugi film jugosłowiański to **„Nagonka”** w reżyserii Živojina Pavlovića — historia oddziału partyzanckiego, okrążonego i rozbitego przez czetników i włoskich faszystów.

„Wielka samotność”, rumuński dramat psychologiczny w reżyserii Iuliana Mihu ukazuje przeżycia samotnego mężczyzny, który po tragicznym doświadczeniu miłosnym nie potrafi odzyskać równowagi psychicznej.

Trafi również na nasze ekrany mongolski obraz kostiumowy **„Legenda o oazie”** — o miłości zniszczonej przez okrutnego księcia, na którego terenach schronili się zakochani, uciekający z ogarniętej suszą pustyni. Reżyseria: Ž. Buntar i G. Žigždsuren. **(md)**

Po krajowej naradzie – przed sesją KSR

Jak lepiej i więcej remontować samochodów

Apel uczestników krajowej narady przedstawicieli samorządu robotniczego z 3 lipca br. wzywający do pełnego i efektywnego wykonania Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego — jest przedmiotem rozważań organizacji partyjnej, związkowej, młodzieżowej, wszystkich pracowników Radomskich Zakładów Naprawy Samochodów.

Tematyka jakości pracy, poprawy usług na rzecz motoryzacji, usprawniania remontów, a przede wszystkim poszukiwania dróg dla pomyślnego wykonania zadań tego roku mają istotne znaczenie w tym dużym i nowoczesnym zakładzie.

KOMU UDAJE SIĘ, KTO ODSTAJE

Niewiele jest w województwie radomskim zakładów z tak wysokimi założeniami dynamicznego wzrostu produkcji. Jeszcze dwa lata temu załoga RZNS wykonała usługi — remonty kapitalne, produkcję części zamiennych i regenerację zespołów — wartości 120 mln zł. W br. wartość usług i produkcji RZNS wzrasta już do 550 mln zł. Dynamika wzrostu w porównaniu z efektami roku ubiegłego w br. wynosi już 43 proc.

Narady wydziałowe, które odbywały się w czerwcu br., poświęcone były w głównej mierze ocenie wyników produkcyjnych nie tylko każdego wydziału, również każdej brygady, a nawet stanowiska pracy. Szło bowiem o ustalenia, które wydziały i kolektywy produkcyjne najlepiej sobie radzą z usuwaniem występujących napięć, a którym to nie w pełni się udaje. Chodziło o wymianę doświadczeń w dziedzinie organizacji pracy, wykorzystania maszyn i pomysłowości ludzkiej.

W SZEROKIEJ KONSULTACJI

Kierownictwu tych narad — organizacji partyjnej, związkowej i młodzieżowej — udało się przeprowadzić najważniejszy zamysł, aby na tym szczeblu debaty samorządu robotniczego wypowiedzieli się przede wszystkim ludzie z produkcji. Doświadczenie zebrane podczas organizacji i przygotowań KSR uczy bowiem, że podczas plenarnej sesji KSR na tak szeroką konsultację nie wystarczyło po prostu czasu.

Dlatego należy uznać za słuszne zamierzenie i wytyczne kierownictwa samorządu robotniczego, aby narady wydziałowe poprzedzające sesję KSR w RZNS były przygotowane przede wszystkim w celu wywołania szerokiej konsultacji, by były one forum doświadczeń, krytycznej oceny i bankiem inicjatyw. Służy temu upowszechnienie nowej formy współzawodnictwa pod hasłem „Mnie też stać na więcej i lepiej".

Dzięki temu współzawodnictwu i wzrostowi poczucia odpowiedzialności każdego członka załogi i kolektywu zrealizowano niemal wszystkie ze 102 zadań nakreślonych uchwałą wiosennej KSR. Napięty plan produkcyjny pierwszego półrocza br. wykonano w 100,3 proc., wykonano nie tylko wszystkie główne wskaźniki produkcji i usług, ale ponadto z powodzeniem realizuje się dobrowolnie, niejako poza planem przyjęte zobowiązania załogi, że wykona ona poza centralnym rozdziałem robót i poza kolejnością, naprawy każdej ilości taboru osobowego i towarowego z przedsiębiorstw transportowych województwa radomskiego.

WNIOSKI ROBOTNIKÓW I BRYGADZISTÓW

Sesja KSR, która ma obradować w połowie lipca rozważy liczne wnioski i propozycje całej załogi. Są wśród nich tak ważne, jak np. zgłoszone przez robotników Jana Ciecieląga i Andrzeja Lipca czy przez brygadzistę-spawacza Kazimierza Boczka.

Jan Ciecieląg krytykował nadmierną kooperację, w wyniku której z winy kooperantów niedotrzymane są terminy wykonania części zamiennych do ciężkich 15-tonowych „Tatr". Wykazał on, że zakład wyspecjalizował się już dostatecznie w regeneracji części i podzespołów zamiennych i jest w stanie wykonywać ją u siebie jeszcze lepiej. Ścisłe przestrzeganie reżimów technicznych, upowszechnienie wniosków racjonalizatorskich służących usprawnieniu obróbki regeneracyjnej, pozwolą na zaoszczędzenie surowców, czasu i wydatków na zakup nowych części zamiennych.

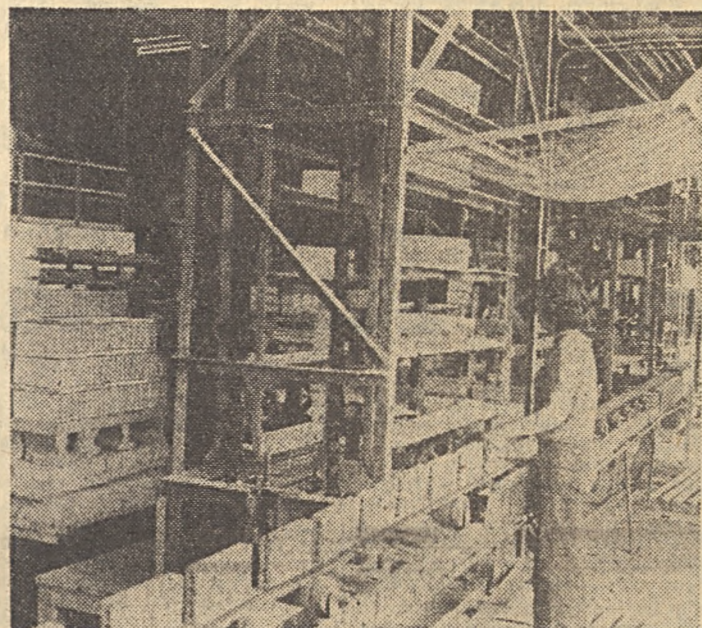
Inny wniosek — Andrzeja Lipca, szczegółowo przedstawia metody uzyskiwania w dobrym stanie części z demontażu samochodów przeznaczonych do kasacji.

Brygadzista przodującego zespołu spawaczy — Kazimierz Boczek, wystąpił z propozycją, niemal z całym sprecyzowanym już programem kształcenia przywarsztatowego bardzo poszukiwanych w tym zakładzie fachowców. Brygadzista-wnioskodawca sam przeszkolił bardzo dobrych spawaczy i wie, jak to czynić należy.

Wnioski krajowej narady przedstawicieli samorządu robotniczego są obecnie ponownie rozważane przez załogę RZNS. Pozwolą one trafniej i z większą korzyścią dla zakładu i motoryzacji przygotować najbliższą sesję KSR.

be-de

Kolorowa i trwała elewacja







Milion metrów kw. płytek elewacyjnych produkują rocznie Zakłady Płytek Ceramicznych w Przysusze. Jest to jedyny zakład w kraju, dostarczający różnokolorowe płytki szkliwne na potrzeby fabryk domów typu NRD.

Do wyrobu płytek używa się rodzimych surowców — gliny z pobliskiej kopalni a także barwników z lubelskich zakładów farb i lakieru. Płytki o wymiarach 15x30 stanowią element ścian produkowanych m.in. w Skarżyskiej Fabryce Domów. Z tych prefabrykatów budowane jest w Szydłowcu osiedle Cementowni „Przyjaźń II".

Kolorowe płytki stanowią niewątpliwie element dekoracyjny nowych elawacji a co najważniejsze są one trwałe i nie wymagają stałego odświeżania zewnętrznych ścian domów. (bd)

fot. Bronisław Duda

Zakład Produkcyjno-Remontowy Energetyki pracuje na pełnych obrotach

Wiosna i lato dla załogi radomskiego Zakładu Produkcyjno-Remontowego Energetyki jest okresem najtrudniejszym. W tym czasie występuje szczyt remontów elektowni, wzrasta zapotrzebowanie na części zamienne produkowane dla zespołów energetycznych, wykonuje się okresowe modernizacje kotłów w zakładach energetycznych.

Załoga ZP-RE uzyskała w br. poważne osiągnięcie, takie jak modernizacja kotłów w elektrowni Turoszów, z powodzeniem realizuje ona zwiększone dostawy części zamiennych — wałów, serwosilników, cylindrów — dla elektrowni kozienickiej. Zadania produkcyjne i usługowe dla polskiej energetyki załoga ZP-RE za 5 miesięcy br. wykonała z 2 proc. nadwyżką.

Od pewnego czasu ZP-RE w Radomiu realizuje interesującą inicjatywę w ramach tzw. wiązanych usług. Polegają one na tym, że radomski zakład wykorzystuje każdą rezerwę produkcyjną na wykonanie pilnych zleceń zgłaszanych przez zakłady produkcyjne innych resortów. W zamian za to ZP-RE otrzymuje urządzenia poszukiwane przez energetykę.

Dobrze pod tym względem układa się współpraca między ZP-RE a fabryką wentylatorów w Chełmie Śląskim, która w rewanżu za usługi i dostawy części z ZP-RE dostarczyła już ponadplanowe ilości wentylatorów na potrzeby polskiej energetyki, w tym i dla elektrowni w Kozienicach.

be-de

Maraton filmowy w „Bałtyku"

Dziś 7 bm. kierownictwo kina „Bałtyk" zaprasza na maraton filmowy. Wyświetlone zostaną dwa filmy. Kolorowy, produkcji amerykańsko-włoskiej pt. „Dziewczyna z reklamy", który jest dramatem psychologicznym podejmującym problem bezbronności kobiet wobec kruczków prawnych oraz barwny, panoramiczny film produkcji francuskiej zatytułowany „Barroco".

Reżyser filmu „Barroco" Andrè Tèchine posłużył się formułą narracji typową dla współczesnego filmu sensacyjnego — mroczne ulice niezwykłego miasta (akcja rozgrywa się w Amsterdamie, z jego łudzącą grą świateł odbitych w kanałach) zawikłana akcja sięgająca do realiów współczesnych (wybory, sprzedajna prasa, bezbrobocie, kryzys), wreszcie typowo hitchcockowski motyw halucynacji jakie przeżywa bohaterka po stracie ukochanego usiłująca wcielić kolejnego amanta w osobowość poprzedniego.

Maraton rozpoczyna się o godz. 22. (bw)

Gigantyczny przeciek przy ul. 1905 Roku

Od dwóch tygodni nieustannym strumieniem wypływa woda z uszkodzonej zasuwy przy ul. 1905 Roku w pobliżu przejazdu i uchodzi do kanału burzowego. Dzieje się to pomimo że niektórzy nieobojętni przechodnie (nazwiska znane redakcji) kilkakrotnie informowali o tym gigantycznym przecieku służby awaryjne Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Odpowiadano im, że naprawa zostanie natychmiast wykonana.

Nie wykonano jej ani natychmiast ani po 10 dniach od interwencji. Setki i tysiące metrów sześciennych wody spływają do kanału, chociaż wiadomo, że koszt 1 m sześciennego uzdatnionej wody kosztuje naszą gospodarkę komunalną 10 zł. To tak jakby ktoś nieustannie wyrzucał do kanału dziesięciozłotówki! (be-de)

Duet ze Zdunkowa



W Kazimierzu nad Wisłą odbył się tradycyjny ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych, na którym reprezentowane było również województwo radomskie. Duży sukces zdobyli: kilkuletnia Agnieszka Socha i jej dziadek Stefan Kołasiński ze Zdunkowa, którzy wyśpiewali i wygrali „Brązową Basztę", za którą zdobyli jedną z głównych nagród kazimierzowskiego festiwalu. Brawo!

(am)

Fot. A. Żuchowski

Punkt Pomocy Doraźnej w sezonie letnim

Z Działu Lecznictwa Podstawowego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Radomiu otrzymaliśmy informację dotyczącą pracy w sezonie letnim punktów pomocy doraźnej.

Punkt pomocy doraźnej — internistycznej przy ul. Struga 57a będzie nieczynny od 10 lipca do 31 sierpnia. W nagłych zachorowaniach pomocy lekarskiej udziela ambulatorium przy Pogotowiu Ratunkowym ul. Tochtermana 1.

Natomiast punkt pomocy doraźnej pediatrycznej przy ul. Lekarskiej nie zawiesza działalności na okres miesięcy urlopowych, podobnie jak punkt pomocy doraźnej przy ul. Kelles-Krauza 3, który czynny jest w niedzielę i święta w godz. od 8 do 12. (n)

Do pierwszych rozgrywek niedaleko

Czy stadion „zielonych" będzie na czas gotowy

— Panie redaktorze. Proszę jechać na stadion Radomiaka i zobaczyć jak przebiegają prace przy remoncie boiska. Jestem rencistą, byłem pracownikiem „Radoskóru". Przychodzę codziennie na stadion, patrzę i coraz bardziej wątpię, czy Radomiak rozegra na tym obiekcie choćby jedno spotkanie w rundzie jesiennej. Nie widać żadnej roboty, ludzi mało a i ci co są, pracują niemrawo.

Telefon tej treści przyjęliśmy we wtorek rano i wkrótce byliśmy na stadionie.

Płyta boiskowa przypomina teraz wyglądem gigantyczne kretowisko. Setki metrów rowów z ułożonymi drenami, pryzmy ziemi, a na skrajach bieżni pospółka do zasypywania rowów.

Nim doszliśmy do pierwszej grupy pracowników z trybun dały się słyszeć głosy przypadkowych obserwatorów: To wstyd, jak idzie ta robota. Tyle kosztuje sprzęt a za 8 godzin wywrotki robią tylko trzy kursy...

Po północnej stronie płyty, bliżej bramy wjazdowej pracowały trzy osoby, zasypując rowy. Po przeciwległej stronie czterech robotników stało bezczynnie wspierając się na styliskach łopat. W cieniu drzewa za siatką ogrodzeniową na wirażu bieżni lekkoatletycznej — grupka mężczyzn.

— Kto z panów nadzoruje robotę? — pytamy.

— Ja — odpowiada wysoki mężczyzna.

— Co pan sądzi o tempie prac?

— Czekamy na 30 ludzi. Mieli być od 1 lipca, ale jeszcze do dziś ich nie ma.

— No tak, ale nawet nie wszyscy z tych co obecnie pracują wydają się dostatecznie wykorzystani?

— A co pan myśli. Muszą zapalić papierosa po śniadaniu...

— Co z harmonogramem, zdążycie na czas?

— Nie wiem. Miał przyjechać spychacz. Na razie wozi się ziemię taczkami. Lekka wywrotka nie może wjechać na płytę. — Wczoraj złamałem oś — włącza się do rozmowy stojący obok kierowca wywrotki „Star".

Dodajmy, że funkcję nadzorującego zasypywanie rowów pełnił Stanisław Gryz z „Radoskóru".

Rozmawialiśmy później z dyrektorem Klubu RKS Radomiak, Stanisławem Plenkiewiczem, który stwierdził, że nie ma żadnych podstaw do niepokoju. Drenowanie, łącznie z ułożeniem 5-centymetrowej tacy z pospółki zakończone zostanie zgodnie z harmonogramem do 28 lipca br. Następnego dnia, w myśl zawartej umowy będą mogli przystąpić do pracy przy układaniu darni specjaliści z Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Szczecinie. Nowa trawiasta nawierzchnia ma być gotowa 6 sierpnia, a po 2-tygodniowym okresie wiązania nadawać się do rozegrania pierwszego meczu.

— Zdążymy na czas. Nie ma potrzeby już dziś bić na alarm.

My jednak, nie z racji przekory, lecz trzeźwego spojrzenia na sprawę i uwzględniając tempo dotychczasowych robót nie jesteśmy takimi optymistami. Przecież i tak już wiadomo, że Radomiak nie rozegra premierowych spotkań na własnym terenie. A jeśli czas ulegnie z różnych przyczyn wydłużeniu (jest to prawdopodobne uwzględniając wszystkie niespodzianki towarzyszące pracom remontowym) sytuacja „zielonych" w chwili, gdy wejdą na własne boisko nie będzie godna pozazdroszczenia.

I jeszcze jedno. Nadzorujący roboty Stanisław Gryz stwierdził, że gdyby tak ci opalający się na trybunach mężczyźni chcieli pomóc, robota szłaby szybciej. Zgoda. Tylko, że wówczas potrzebna byłaby inna jak obecnie organizacja pracy ludzi i sprzętu.

(am)

103 konie, 58 jeźdźców

Ogólnopolskie Zawody Konne w Kozienicach

Dziś, 7 bm. rozpoczynają się w Kozienicach Ogólnopolskie Zawody Konne. Na starcie tej największej imprezy w historii radomskiego sportu jeździeckiego stanie imponująca liczba 103 koni oraz 58 zawodników z 26 sekcji krajowych. Wśród najlepszych zobaczymy znanych mistrzów i reprezentantów kraju, legionistów: Kowalczyka, Kozickiego i Migdalskiego oraz naszego lokalnego faworyta, członka kadry olimpijskiej Bogdana Sas-Jaworskiego.

Program piątkowy przewiduje o godz. 8 konkurs ujeżdżania kl. „C-1" o nagrodę Okręgowego Związku Jeździeckiego, o godz. 15 — konkurs skoków dokładności kl. „C" o nagrodę Wojewódzkiej Federacji Sportu, a o godz. 17 — konkurs skoków zwykły kl. „CC" o nagrodę Rady Wojewódzkiej LZS.

W sobotę 8 bm. o godz. 8 — konkurs ujeżdżania kl. „C-1" o nagrodę Państwowych Torów Wyścigów Konnych, o godz. 14 — konkurs skoków kl. „C" zwykły o nagrodę Budowniczych Elektrowni „Kozienice", a o godz. 16 jedna z najciekawszych konkurencji — konkurs potęgi skoku kl. „CC" o nagrodę Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Trzeci i ostatni dzień zawodów rozpocznie się o godz. 8 konkursem ujeżdżania kl. „CC-1" o nagrodę WK ZSL. Po nim, o godz. 14 — konkurs skoków kl. „CC" o puchar Wojewody Radomskiego, a następnie o godz. 16.30 — konkurs skoków kl. „C" specjalny z wyboru nazwany konkursem „Puszczy Kozienickiej" o nagrodę Naczelnika Miasta i Gminy w Kozienicach.

Konkursy skoków dokładności w pierwszym dniu imprezy oraz skoków kl. „C" w drugim dniu zaliczane będą do Memoriału im. Czesława Żórawskiego, nieżyjącego już wybitnego działacza LKJ Kozienice. (am)

Harcerska baza w Polańczyku

W Polańczyku nad Soliną przebywa 20-osobowa grupa harcerzy z klubu żeglarskiego ZHP działającego przy III Liceum Ogólnokształcącym im. D. Czachowskiego. Uczestnicy obozu dysponują jachtami typu „Omega" a w czasie 2-tygodniowego pobytu będą szkolić się w celu uzyskania stopnia żeglarza i sternika jachtowego.

Harcerze zamieszkali we własnej bazie namiotowej, którą już tradycyjnie co roku organizują nad brzegami Soliny. (bw)

ZAPISKI REPORTERA

DLA TURYSTÓW. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Radom-Tourist" — Biuro Usług Turystycznych przy ul. Malczewskiego 20 prowadzi sprzedaż znaczków opłaty paszportowej.

W REFERACIE V Dzielnicowej Komendy Miejskiej MO w Radomiu przy ul. Mokrej 2 znajduje się nowy rower marki „Ukraina" koloru czarnego, który został znaleziony na Firleju. Osoby, które utraciły taki rower — proszone są o zgłoszenie po jego odbiór codziennie w godz. 8—13.

SPORTOWE POZDROWIENIA. Kolorową widokówkę wraz z serdecznymi pozdrowieniami dla wszystkich sympatyków piłkarstwa otrzymaliśmy od trenerów, piłkarzy i kierownictwa RKS „Radomiak", którzy przebywają w Kozienicach. Dziękujemy. (bw)

ZE SPORTU

Na mityngu lekkoatletycznym w Warszawie startowali średniodystansowcy „Radomiaka". W biegu na 800 m. Bogdan Lasia uzyskał czas 1:55,2 sek., co jest najlepszym tegorocznym rezultatem w województwie. Na tym samym dystansie Narcyz Cukrowski zajął drugie miejsce z wynikiem 1:59,7 sek., który jest również najlepszym tegorocznym rezultatem w województwie w kat. juniorów.

(am)

Po truskawkach jagody, porzeczki i wiśnie

Sezon przetwórczy w Makowie

W zakładach przetwórczych Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej w Makowie tegoroczna kampania truskawkowa trwać będzie krótko, ale wymaga wielkiego wysiłku załogi, ponieważ spiętrzyły się w br. zbiory i dostawy wszystkich odmian truskawek.

Trwała ona do 5 lipca br. — dokładnie 18 dni. W tym czasie zakład w Makowie przerobił zgodnie z planem — 600 ton truskawek na pulpę, 80 ton na kompoty, 80 ton truskawek pasteryzowanych i zaledwie 140 ton mrożonek. Tych ostatnich brakuje do planu ponad 600 ton, ale zostaną one przygotowane z ostatnich zbiorów truskawek późnej odmiany „zengi".

Po raz pierwszy Maków wysłał na eksport 17,5 tony truskawek schłodzonych w temperaturze od 0 do —3 stopni na zamówienie do RFN, przesłano je w specjalnych pojemnikach z tworzywa sztucznego. Natychmiast po zakończeniu kampanii truskawkowej Maków przystępuje do przygotowania mrożonek z jagód i porzeczek a następnie wiśni.

Od 15 lipca ukażą się w sklepach radomskich mrożone tusze królicze — specjalność zakładu w Makowie. Podobnie jak w latach ubiegłych najpoważniejszymi odbiorcami króliczego tuszu są w br. RFN i Włochy. (be-de)

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-100, Radom, ul. Żeromskiego 81. Telefony: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 6.30—15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127. Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.